Buczyński K.

1

Makaty dnia 2 Grudnia 66 r.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

List Paniki wraz z posyłeczką i lis-
tem P. Konstancyi przed paru dniami
otrzymaliśmy – i najprzód mam za
prawdziwą przyjemność wyrazić nie tak
łatwo wyrażające się podziękowanie mojej
Matki P. Konstancyi za Jej piękny
i miły prezent, który Ją jeszcze więcej
uprzytomnia w pamięci naszego rodzeństwa.
Teraz zaś, co do wszelkich interesów,
to Ojciec zaraz chciał sformować na
imię Paniki plenipotencyą, lecz że
to wiele u nas kosztowałoby i czasu i
pieniędzy, gdyż do Rossyi wydawane mu-
szą przechodzić aż przez Kommissyę
Sprawiedliwości, więc Ojciec za przyzwo-
itsze osądził pojechać do Kowna i tam
takową sporządzić, co już dawno dopełniłby

gdyby nie piąty tydzień był przykuty
do łóżka, zawsze na te nieszczęsne no-
gi, zatem z tego powodu i w tym zamia-
rze zwłoka. Tymczasem Ojciec nie-
wymównie wdzięczny Panu za Jego za-
biegliwość około naszych niefortunnych
interesów, i zupełnie zdaje się na Pańską
uwagę w dalszem postępowaniu, tylko
co do jazdy w powiat Rossieński sądzi,
iż to robiłoby zawiele dla Pana fatygi,
tem więcej żeśmy cząstką tylko wielkiej
ligi wierzycieli.—

Przyjemnie byłoby przedłużyć ten listek
obszerniejszą pogadanką o rzeczach po-
stronnych, ale że Żyd zabierający ta-
kowy już na furze zatem nie więcej nie
pozostaje jak połączyć podziękowania
i pożegnać serdecznemi ukłonami i
uściskami od całego naszego domu i
siebie.— K Mudzyński

3

Wielmożnemu Panu

Fedorowi Markiewiczowi

WPanu i Dobrodziejowi

w Aleksocie

w darnicyjskych koszarach drogowych.

p. okazyi

1867 d. Lutego 1 / Stycznia 20 d. Otrzymano z Kancelarii Aleksandrij

1867. 28 Lutego / 16 podałem odpo  wiedź i Nr 10. do Marjampola W. Michałowi Bierzyńskiemu

Makały dnia 12 Października 1867 r.

Odpowiedź dano dnia 29go 8bra 1867/8
z Kowna

Najłaskawszy Panie!

Nie weźmij Pan za złe, iż zniepokojony, czy niezaszło co z lokalami Kadysonowskiemi naprzykrzam się Panu mojemi korrespondencyami, ale obawa gdyby kwatery niestały pusto i potrzeba pieniędzy zmuszają być naprzykrzonym i to podwójnie, bo muszę utrudzać P. Nowosiadzką prośbą o doręczenie tego listu z powodu że niewiem obecnego ~~[illegible]~~ adresu i znowu utrudzać Pana memi kłopotami. Jednakże ufam iż mi to niebędzie wziętem za złe, a da Bóg, to kiedyś się może i wywdzięczę — więcej rzecz idzie o to, aby z lokatorów wycisnąć pieniędzy; przecież czasopnik

przyrzekli i musi dać rsr. 30; - inni zaś, kiedy się znaleźli amatorowie na kwatery, znowu ratę półroczną, a już co najmniej - kwartalną, - które to pieniądze, jeżeli się znajdą, racz Pan mnie przesłać przez pocztę, lub w każdym razie niezwłocznie powiadomić o rzeczywistości.

W domu już trochę spokojniej; Babka po dwutygodniowej śmiertelnej słabości, zdaje się że jeszcze wykręci się, ale to jeszcze wątpliwości; zresztą Matka i ja znajdujemy się i lekarstwo w kłopotach -

Pannie Konstancyi i Władkowi od chorych i zdrowych ukłony, a komu można to i uściski - a Panu wyrazy szacunku i poważania równie jak słowa wdzięczności od potrzebujących opieki

Kuzyn

Wielmożnemu
Teodorowi Markiewiczowi
W Panu i Dobrodziejowi
w Kornie

16/4 Oktobra 1867 r. otrzymano 4 N°
1867 r. Nowa sądz...
Gbre 17° z Ruszczyc Kalendarz kostal ... [illegible]
z Urzędu Kwartalnego 5ta Michalskich 1867 r. ... N°
Konstantego Proszyńskiego ... podatku Rs 37 na ...
danej Rospiska ... [illegible] Markiewicz

Makaty dnia 13/25 Stycznia 1868 r.

6

Najłaskawszy Panie!

Zmartwienie miałem wielkie, że nie-mogłem natychmiast spełnić Pańskiego zlecenia, – nie pochodziło to jednak to z mej opieszałości, tylko że bez справочной книжки nikt nie wiedział nazwiska ani pułkownika ani też adjutanta Symbirskiego pułku, gdyż takowy nie należy do dywizyi Grenadyerskiej – nie zaledwie mogę otrzymać potrzebnej informacyi, i teraz spieszę zakomunikować adres P. Pułkownika:

Его Высокоблагородию
Александру Ивановичу Иваневу
Командиру 24 Симбирского пехотного Полка въ Остроленке
Ломжинской Губернии. –

P. Wiktora jeszcze dotąd nie mogłem

wyrzec — zajęty jak Żyd w Łańcy — skoro
zaś w Łańcy się od komina do komina
gorzelnianego więc musi być zdrów —
u nas wszyscy w domu trzymają się
dobrze czasy i pogoda temu sprzyja
i zasyłają swe ukłony całemu domo-
wi a Matka P. Konstancji
najpiękniejsze podziękowanie za śliczny
prezencik przez mnie przesłany, któ-
ry w całości dostarczam —

Gdyby była jakaś pomyślna
wiadomość od P. Adama racz
Pan mnie zawiadomić, a jak będzie
potrzeba natychmiast się stawię
w Komnie, równie nie odmówię Pan
opieki w stosunkach z lokatorami
w domu Kadysona — mój jakkol-
wiek rzeczy zapłacić —

Zasyłając jeszcze raz swe głębokie
uszanowanie zostaję przyjacielem
Sługą K. Piu. zyml

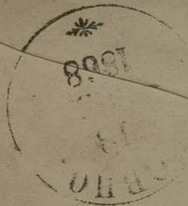
8

Его Высокоблагородію

Г-ну Федору Маркевичу

въ г. Ковнѣ

Въ домѣ Гейштора у площади



WBgo 5 Stycznia $\frac{30}{18}$ otrzymano

dano odpowiedź 7go Lutego. WBgo 19



Makaty dnia 4/16 Września roku 1868.

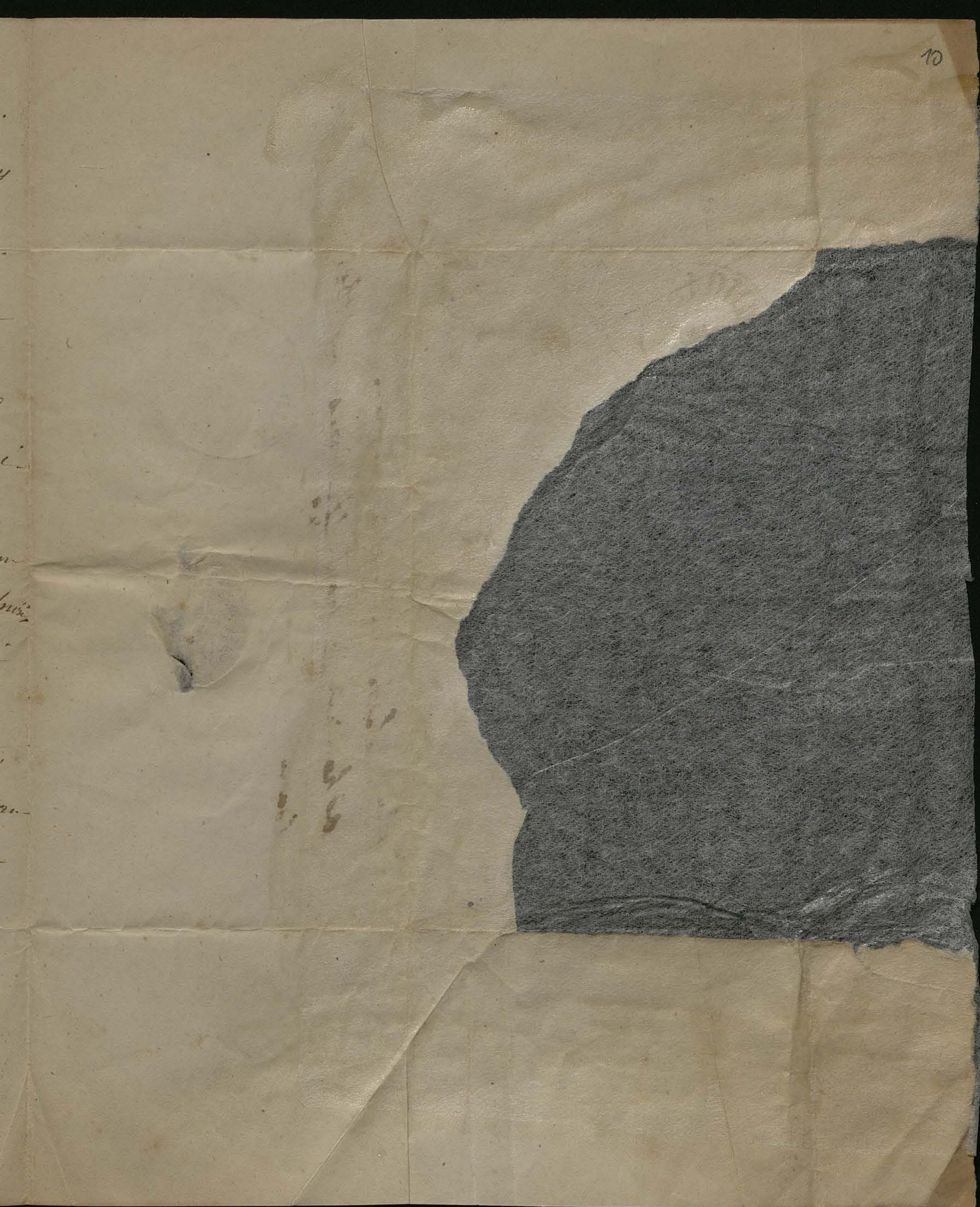
Najłaskawszy Panie i Dobrodzieju!

Niemogę wypowiedzieć przykrości przykrości
jaką mi sprawia konieczność utrudzania
Pana mojemi kłopotami, ale ufność w Jego
dobroć i przyjaźń ośmiela mnie, i każe mieć
nadzieję że nieodmówisz mi Pan pomocy.
Widząc się z P. Wiktorem przed jego o-
statnią bytnością w Kownie prosiłem Go
o przypomnienie co do lokatorów, aby za rok
ubiegły ukończyć z niemi rachunki, i
miałem sam wkrótce doskoczyć do Kowna,
ale widząc że to nie tak łatwa sprawa, i że
potrzeba najprzód im zameldować się pa-
ru tygodniami, nadto wiele zajęć wy-
magających mojej obecności w domu, zmu-
sza mię do wstrzymania się, a natomiast
błagania Pana nieodmówienia opieki w mojej

interesach, zmuszając lokatorów do opłaty całej zaległości, chociażby i z wezwaniem do pomocy policyi, za co mu mam że tylko mierną wdzięcznością się wypłacę. Także zmiłuj się Pan dowiedzieć cokolwiek o biegu rzeczy Śmieynowskiej i może się uda uchwycić ślad pobytu doktora Lewicyna, gdyż pisałem już dwa razy do Dorpatu, ale żadnej odpowiedzi. Chciałbym najprzód z nim się rozmówić, a później spróbować w Petersburgu — Mam nadzieję że Pan mi darujesz moję natrętność, za którą zdaje mi się że za parę tygodni przeproszę osobiście.

Teraz zaś pozwól Pan załączyć ukłony i pozdrowienia od mej rodziny i mej Pani Konstancyi i pozostać Pańskim rzetelnym przyjacielem i sługą

K Ruczyński


10

…ивъ ратуш-

нои

1868go r. Septembra 26/14 d. otrzymałem
odpowiedź pocztą 17/29 września 1868 r.
dano.

КОВНО
14
СЕНТ.
1868



1868 XII

11

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Jak z prawdziwą boleścią dowiedzieliśmy się o Pańskiej słabości, tak również pocieszeni zostaliśmy polepszonym Pańskim stanem zdrowia, o czem nas powiadomił P. Wiktor — Miałem i ja w tych dniach nawiedzić Kowno, ale inaczej moje interessa mojemi zamiarami pokierowały, tak że muszę znowu zarzucać Pana mojemi prośbami żeby pomęczyć lokatorów o pieniądze, których tak potrzebuję jak nigdy, bo do wszystkich bied przyczepiła się jeszcze jedna, a to żenić się — prawdę ludzie mówią że kiedy Bóg chce kogo ukarać to rozum odbierze, tak się stało i ze mną, ale już się stało, moje chociażby przyszło i głowę głową ogolić, a trzeba ożenić się — moje tylko w tym wypadku dziwiej po Pańskiej chorobie osmielam się utrudzać

Pana prozbę mą, i to jeżeli tylko
Jego zdrowie dozwala, bo inaczej ja
sam przyjechałbym do Kowna dla
załatwienia się — zatem jeżeli można
przedstaw Pan Szanownym moim kato-
torom moją prawdziwą potrzebę,
a może ruszy sumienie, gdyby zaś
go nie było, to chciałby już o-
kolicznik i stracić na policję, a przez
mnie wydanie co się należy —
Także poinformuj Pan mnie czy
się nie pokazał w Kownie Doktór
Swieyn?
Przepraszając stokrotnie za tę
mą śmiałość składam wspólnie
z całą rodziną tak Panu jak i
Pannie Konstancji przy zbliżają-
cych się Świętach najszczersze
życzenia zdrowia w długie lata
przy dobrem powodzeniu
Z prawdziwą przyjaźnią Sługa
Butzyński
Makaty dnia 16/28 Grudnia 1868 r.

PS. Ja od czapnika wziąłem na [illegible] rsr. 10 i teraz 3. —
Jeżeliby wykołatało się cokolwiek
od niej to mnie Pan pocztą
[illegible] przesłałby. —

Makaty dnia 14/26 ~~Grudnia~~ Listopada 1869 r.

KB

Najłaskawszy Panie i Dobrodzieju!

Doświadczając zawsze, a szczególnie w cięższych dla mnie chwilach, prawdziwie opiekuńczej pomocy ze strony Pana, mogę śmiało i w tej chwili, zwracam się do Jego łaski — Spodziewałem się sam koniecznie być w Kownie, ale niemogłem i niemogę, bo mi żona od paru miesięcy bardzo chora, tak że prawie na dzień jeden niemogę jej odstąpić — Lecz że interesa moje potrzebują regulacji, a rok pomyślniejszy, dozwala mieć nadzieję jakiegoś lepszego rezultatu jak dotąd, z tej przyczyny, bądź Pan moim orędownikiem chociaż z moimi lokatorami — i uregulować rachunki

niebe odniech nabiy, a jeżeli
sokolnich do dziś wszystkie to jak
kolwiek mnie przesiać — Wstyd
mi że dziś naprzykrzam, ale że nie
na świecie niemoże być bez wza-
jemnej pomocy, więc dlatego i śmia-
łym jestem — prośi który rodzina
moja zdrowa i zasyła serdeczne u-
kłony Panu również jak i P. Konstan-
cji — miałem w tych dniach być
w Rzymie z Wiktorem, ale cóż ro-
bić kiedy niemożna. Zawsze przed
Świętami muszę koniecznie Państwa
Odwiedzić, — ale gdyby to Bóg dał
nam możność Jak widzieć u siebie,
byłaby to prawdziwa przyjemność,
wszak to niedaleko i po drodze. —
Powtarzając prośby w moim interesie
łaski słowa przyjaźni i szacunku
Sługa K. Kurzyński

Его Высокоблагородию



ну Федору Маркевичу

въ г. Ковно

нъ Гешитора у Ратушевой площади

1880 г. [illegible]





16

Akonto należne mi za Żyta dla W-go Buczyńskiego przez Pana Wiktora Markiewicza otrzymałem w dniu dzisiejszym od W-go Theodora Markiewicza Rubli Srebrem Dziesięć Rs. 10.

Kowno d. 1. Grudnia 1869 r.

M. Ch. Węsberg

17

Makarzy 13 Maja 1871 r.

Najżarkanny Panie Dobrodzieju!

Rzeczywiście zgadłeś Pan, że u mnie w domu choroba i żałoba, gdyż Matka ciągle chora, a Babka 7 Maja o god. 10½ zakończyła swój żywot, po ciągłej a naostatek bardzo krótkiej chorobie, na którą żaden lekarz niemógł poradzić, bo była wyniszczona już życiem i skutkiem starości. — Trudno więc mi było nietylko dom opuścić, ale nawet pomyśleć o interesach, tembardziej trudno mi teraz, gdy niemogę odstąpić Matki, która przy swym cierpieniu wiele niezdrowia nadstraciła, swej matki. — Do tego wszystkiego nieprzyjazna robotnikom tegoroczna wiosna

każe bardzo długo wyczekać – Dlatego
przez parę tygodni, a nawet może
więcej miesięcy, i pomyśleć o wydale-
niu się z domu, ale jednak gdybym
sam i niemógł wyjechać, to w parę
tygodni przyjadę po nejdyczankę, po
którą dawnobym się [illegible], gdyby
nie przeciwne okoliczności – Trzeba
w interesie Kadysona jeszcze nie po-
stałem, bo chciałem się z Panem sko-
munikować, co do pretensyi w której
się tyczy i zabrano przez niego od loka-
torów dzierżawne, co jest niesłusznem,
gdyż za tokiem Kadysonowie przedłu-
żyli nam termin w badaniu na rok –
Gdybyś Pan zatem nieodmówił swej
łaski to prosiłbym o sformowanie
i podanie za nimi prośby, domaga-
jąc się wynagrodzenia za reparacyę

i za zmniejszenie dzierżawy wskutek niedokonania przez Kadysona reparacji potrzebnej w czasie właściwym tak, iż prosiłbym o rozliczenie się z byłemi memi lokatorami — Nieodmów Pan mnie swej pomocy przy dzisiejszych moich kłopotach; — Kontka za widzeniem się z wdzięcznością zwrócę — Wiktor zdrów, nie daje o sobie wiadomości zapewne z przyczyny braku czasu, bo rzeczywiście ma teraz dużo zajęcia.

Załączając wyrazy i pozdrowienia od całego domu, pozostaję ze szczerą życzliwością i przyjaźnią dla domu Pana

Sługa K. Wendzyński

1871 г. 5го Мая от Журтана. Получено [illegible] 3
Кишдейка

Его Высокоблагородію

Г-ну Федору Маркевичу

въ Г. Ковно.

домъ Гейгитора у Бор. Ратушевой площади



Butkiewiczowa Konstancja

19

z

Powinszowaniem Imienin

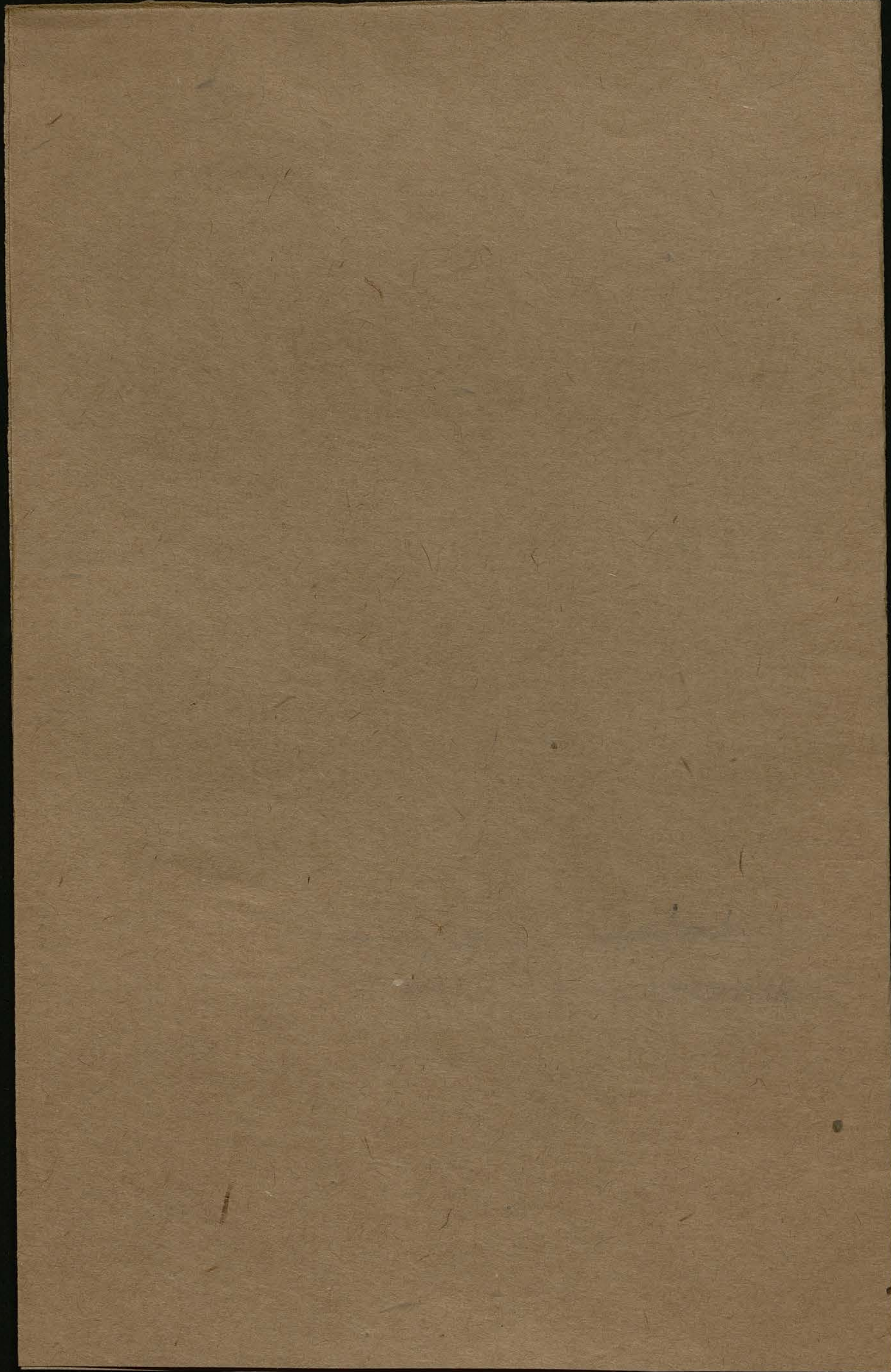
Butkiewiczowa z familiją

Monsieur

Téodore

Markiewicz

chez-lui



Falski A. [illegible]

21

Kochany Panie Teodorze

Dobrodzieju!

Na pismo twoje z dnia 4 maja / 22 Kwietnia, spieszę odpowiadając: że w Pyzdrach o Majątkach zato żonych w Opisanemu Powiecie, i o Długach leżących się na tych że majątkach, żadnej wiadomości nie ma i być nie może, bo ta wiadomość może być powzięta, albo w samym Powiecie, albo też w Izbach Cywilnych, które też w Płocku albo Sądach[?] dają Powiat wiadomości albo o nadpłacie długu, albo też o żadnej z pieniędzy należnych wypłacie, z pieniędzy należnych Obywatelom, za ziarnia odstawiane do włościan; a ponieważ Miasto Stawiszyn, leży w

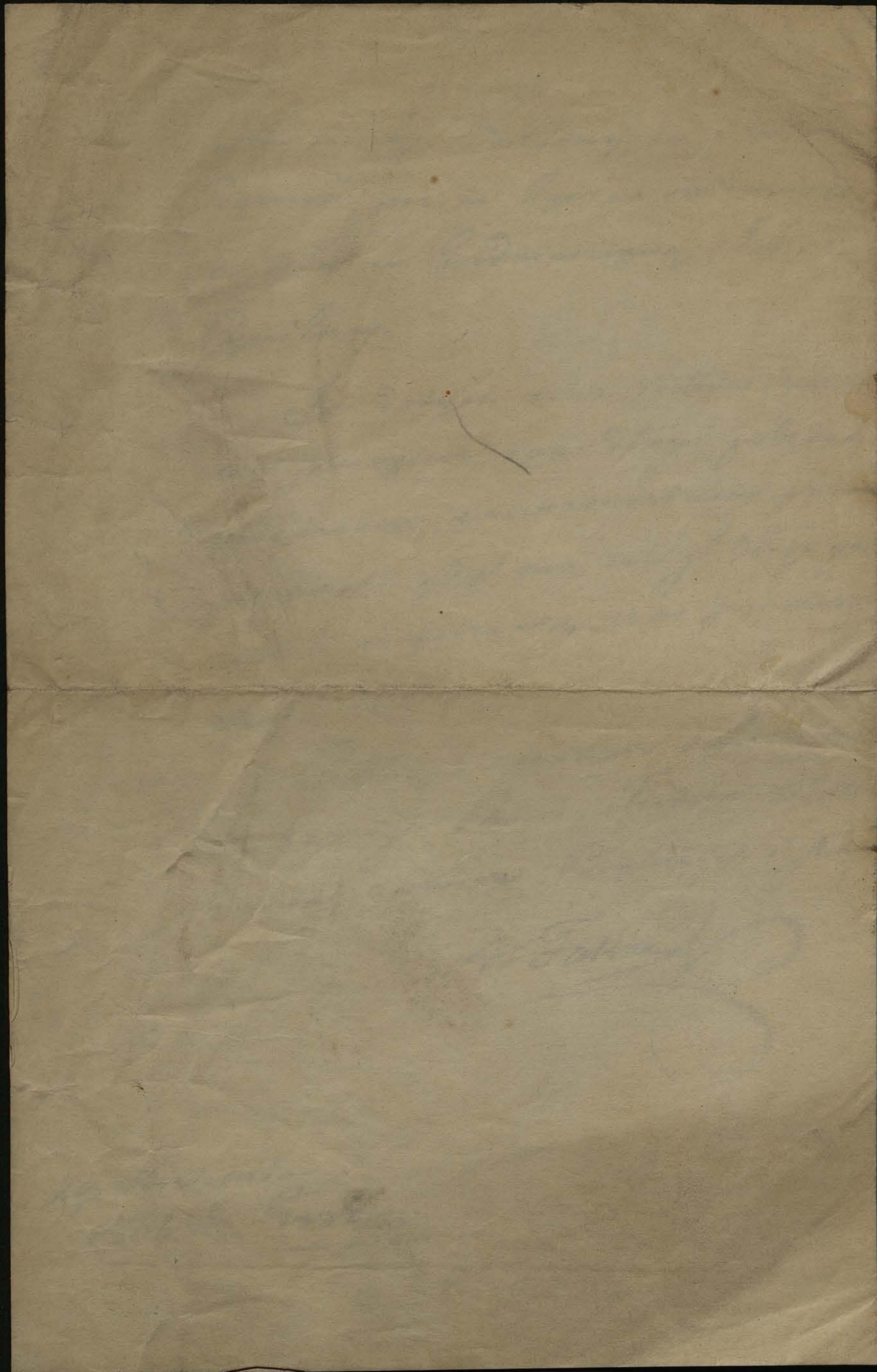
Mińskiej Gubernii, to i ta cała
domowa może być w Mińskiej
a cała w Grodzieńskiej Izbie
Cywilnej.

Ja dotychczas jestem jeszcze
na miejscu, jak długo pobędę,
niewiem, zawsze jednak powat-
piewam, gdybym mógł długo po-
zostać, wyjeżdżania czas pomalen-
ku.

Całuję i ściskam serdecznie
Kochanego Pana Teodora Dobro-
dzieja, zawsze Przyjaciel i Sługa

A Falkie

29. Kwietnia
1866 r. Grodno.



Godlewski Ignacy

1864 23

Wielmożnej Pani
Dobrodziejce!

Spełniając życzenie Pani z przyjemnością pospieszam z odpowiedzią że Pan Słowi-ki w Włoszech sam bytował podczas Śᵗ Wiel. w Stawkach, żadnej sprawki w Kan-cellaryi Ius. Morsztynów o familii Wejdmanów nie robił - i wzmianki familii w sprawach Doanowskich

Mu Stanisławo nie mógł sam przy-
nadem Spisq – y w ostatnio-
nej sprawie nie było żadnej
mowy – taką mi Sekretarz y
Kancellarya zapewniła – do Mnie
żos P. Szawicki w tym inte-
resie pisać nie mógł – albowiem
Ja Sługą Sekretarzem w Dawo-
nastej Opiece – w prawdzie
przychodził do Mnie, lecz Ne-
ny nobytkey fortuny, przed tem
zostającej w nędzy Opieki ja-
ko spornej o Sukcesyę –
Tym Panem Nasz Kochany
Doktor nareszcie był dla

Domu naszego przywiązany
zpełna y My ku Niemu Zo-
stajemy - szkoda że tak krót
ko u nas pomieszkał - przy
odjeździe do Peterburga
przyrzekł z tamtąd do mnie
napisać - lecz widać że
pewnie się nie [illegible] -
Jeżeliby Pan Leopold [illegible]
do Niego pisał - prosiłbym
[illegible] o Nim pamięć żądą-
cego y przyjąć wyznanie
należnego Szacunku z jakim
Zostaję WPana Dobrodzieja
Uniżony Sługa
Ig. Godlewski

1/13 Maja
1864 r.
Szawle

25

Его Благородію

Феодору

Маркевичу

Г^ну Отставному Служивому

чр. Ковно на первой Станціи
железной дороги Маврицъ
отъ куда прошу передать
въ Имьніе Петкелишки





d. 20 Maja / 8

1864 r. otrzymałem p. Wo Danzára

ze Mauricé wczoraj

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

List Pana z 9 Lipca / 27 Czerwca doszły otrzymałem i pospieszam z odpowiedzią jak mniemam wie to do wiadomości [illegible] gdyż sprawa o sukcesyę po ś.p. Czepalewiczu która się wytoczyła dotychczas w Sądzie [illegible] [illegible] przesłaną została ze wszystkiemi [illegible] przez tenże Sąd przy odezwie z 13 Maja 1866 r. za N 1339 do 2° Cywilnego wydziału Trybunału Augustowskiego - który po-[illegible] nie mając żadnej [illegible] sprawki już o Mocy po-[illegible] przez P. [illegible] Szydłowskiego [illegible], tak [illegible]

cy on jeden był i ostatnim kroku wsze-
pretensyj i żalu z Członkami po-
rozstrzygających w Sądzie Pierwszej Instan-
cyi dopóki nie nadeszła - i p. Stolonaus
wyż tego wezwania wówczas nie mógł mi
dostateczne podać wyjaśnienia bo jej z nie-
zytał i sam nie wiem także z Urzędu
Izby Obrachunkowej komisarz dnia 14 Maja
1861 r. № 4435 do Sądu Pokoju na-
desłanego mógłbym przekonać się że
ta w Cesarstwie przeniesiona tylko że
na moją postanowioną Augusta-
mego Trybunału - a sama sprawa
tamtego odsyłania - Pan Szabrowski
mając dotąd Urzędu Zacne w komisarz w
Izbie Obrachunkowej znacznie czasu przeciw
tej sprawy w Sądzie Pokoju - gdyż
Pan Fr. Szydłowski na Sąd Pokoju

stanowiska do Ich Excellencyi y teraz tego
objaśnienia dawane przez Sąd Ziemsky – otóż
o ile mogłem tego wyrozumieć w tem całe-
ręce [illegible] [illegible] –

Syn Pański Stanisław y Kochany
Pan Adam [illegible] z
Petersburga do Polski, szedł do Mnie
przyjechawszy na powrót i tez [illegible]
z tego bardzo tego ucieszony –
byłem [illegible] Pańskiego [illegible]
że na prędko powrót [illegible] [illegible]
[illegible] do Mnie że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że [illegible] to [illegible]
[illegible] y dalej [illegible] [illegible]
[illegible] –

[illegible] wysokim [illegible] do [illegible]
Pana Dobrodzieja

[illegible]

5 Lipca
1866 r.

[illegible]

P.S. Jeżeli Pan Dobrodziey będzie miał jakie potrzeby w Kaliszu proszę [illegible] udać się do Mnie – [illegible] –
adres [illegible] [illegible] –



Łaskawy Pani

Dobrodziejki

List Pański z dattą $\frac{13}{1}$. Lipca wespół
z mozaiką Rzymską od nieodżałowanego
Syna Pańskiego P. Adama przyiałam-
nierozumiem Na czego tak długo Pan
niewoład list Pański doręczył mi
Klerykę którego nazwiska niepamiętam-
Spodziewam się że Pana niepokoiło-
zem przez tak długi czas niedost od-
powiedzi - jest w tem y część mojej wi-
ny - miałam osobiście oddać zosta-
wione przez Pana Adama w okazyi
Medyczne książki i Historyi moy Pan

szczerej - lecz ciekawy stała się, od
wczoraj tydzień za tygodniem inny wy-
ciąg - nareszcie widząc że jeszcze y
nadal może się przewlec, Pan z Księ
kanonii zabity na głucho - przewiązany
szczerem za moją pieczęcią - a na
niej okryty rogożą i sznurem za
szczerem pod moją pieczęcią przy ni-
niejszym przez szczerego furmana
odsyłam - nadmieniam że tą opatrzony
paką z dwu twardych desek można aż
do Petersburga odesłać, to zaś
będzie od Pańskiej uwagi jak tamo-
ecznym doświadczonym będzie do swego
furmanowi polecić aby pakę nie
wewnątrz budy układać - aby denka
nie uszkodzić

Z przyjemną pamięcią czytałem list Pański, bardzo
Dobrodzieja, wraz z adresem do Syna
Pańskiego p. Adama, do którego
chcę napisać list dziękujący za
pamięć o nas. Kochany Pan Adam
i będąc w oddaleniu pamiętał o swojej
przyjaciółce, może Pan Dobrodziej
nie odmówi od nas przesłać podziękowa-
nie i prosić od nas prośbę o przysła-
nie swojej fotografii, gdy nie możemy
osobiście go widzieć, niechże posiada-
my jej fotografię, a skoro będę miał
Jego adres, wnet napiszę do niego
o wszystkiem co ma Jego interesować.

Polecając się łaskawej Pana Dobrodzieja
pamięci zostaję zawsze z prawdziwym
szacunkiem Pana Dobrodzieja życzliwym sługą

Ignacy Godlewski

28/16 Septemb.
1867 roku
Szawle

adres mój

Игнатію Михайловичу

Г.

въ Шавли

P.S. Farmaceucie Szanowny wydaję 75 kop. których sam kosztu i przez Niemen aż do Pańskiego miasteczka po transportowane obrachowany- może to i za drogo - lecz umyślnie na [illegible] akuratnego dostarczenia przesyłki cienkiej podług adresu [illegible] -

30

Его Высокоблагородию

Феодору Рафаиловичу

Маркевичу

Г-ну Отставному Чиновнику

чр. Ковно въ Алексоту

въ домъ Абрама Рочинблюма

При семъ тюкъ опечатанный за шнуромъ

1867 r. 8bra 6. d. / 7bra 24 otrzymano to pismo i za przyniesienie zapłacono k 5. a za przyniesienie listu z Księgarni oddałam Turmanowi sam k 75 p. w Radze —



31

Posyłka Panu Ignacemu Podlewskiemu posłana przez Księdza Antoniego Limonta zostającego teraz na mieszkaniu u Krewnego dziekana Ławcewicza w Miasteczku Kurzanach — otrzymiłem od Szawel. — Antoni Szadkowski

Growski Franciszek

Wielmożny Mćiu

Dobrodzieju! —

Bardzo żałuię że zaięty ciągle Interesami rozmaitemi z Panem
Dobrodzieiem nie mieliśmy Honoru — list ieden dołączony
od Krewnego Państwa W. Józefa Markiewicza z [illegible]
ale nie wiedział czy Dzieci Jego dołączony dołączam do [illegible]
do Państwa — z którym iako z krewnym swoim [illegible]
nie Biednym a obciążonym Dziećmi i ciągle chorym żoną
proszę o dozwolenie Familii Państwa w której [illegible]
[illegible] wszystkim [illegible] — wielką Pan zrobisz dla
[illegible] i dobrodzieystwo — [illegible] w Borysowie [illegible]
[illegible] [illegible] mój Pan [illegible] proszę [illegible]
a z [illegible] — bo wszystko swoim [illegible] dopełniam
bo dobry i [illegible] Ludzi ale nieszczęśliwi —
zeznam Honor być

Wielmożnego Mości Pana

Dobrodzieja

28 Jan^d 1835 R^u

uniżonym Sługą

Wilno

Grzewski [illegible]

wyobraź nie mniej iak iestem od [illegible]
[illegible] — w [illegible] cierpię — i [illegible] Drzazga
do ostatniej [illegible] zwolnionym [illegible] Zdrowia [illegible]
[illegible] —





Jakubowski

83

Wielmożny Panie

Proszę pana o należność moich pięciu rubli może będzie pan łaskaw wręczyć oddawcy tej korrespondencii.

oto sprawa Sługa Janukowski

1867 roku
Marca 27 dnia
w Maurać

Wielmożnemu Panu

Markiewiczowi

Dobre

w Aleksocie

Łaski K.

35

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Nie otrzymawszy skutku pożądanego na swą prozbę mój Szwagier p. Mikołay Jurazewski wyrażoną w piśmie adressowaném przez pocztę do W. p. Teodora Markiewicza zmuszony iestem pisać teraz ia sam przez pewną okazyą podnaszęc głos za Krzykiem W. pana Dobrodzieia, którego ia i moia wspólnie małżonka z przyczyny biednego onego stanu przyjęliśmy do siebie. Prozba zaś iest ta: abyś W. Pan Dobrodziey raczył przystać dla wyż. wspomnionego biednego W. Tadysława rodzącego się z Oyca Józeffa Markiewicza (rodzonego Brata Oyca Pańskiego) abyś mówię raczył przysłać kopią Karty utwierdzaiącej Genealogią od Markiewiczów do których

do których przyłączony pewno byście tego biednego, o-
którym tu mowa.) — My tu może wystaramy się
w Konsystorzu Mohilewskim Metrykę dla niego: i tak
on będzie miał jaki taki dowód swego cywilnego
bytu czyli exystencji. —

Niech WPan Dobrodziey daruie mi, żem ia tak szczy-
rze zaiął losem Jego przyczyna: moia to Żona He-
lena Mirecka rodząca się z Matki Wiktoryi Marcie-
wiczowny (Siostry rodzoney ~~Szanownego~~ Oyca Pańskiego)
dała mi przykład pięknej litości, ona tego małego
Władysława przytulaiąc do siebie budzi we mnie
uczucie, że podnoszę głos za cierpiącą ludzkością i
zachęcam WPana Dobrodzieia do podobnego szla-
chetnego czynu i kompassyi nad biednym. —

Nie śmiem być dłużej natrętnym z moią prozbą.
Dopełniłem chrześciańskiego obowiązku. Jestem z win-
nym uszanowaniem

Wielmożnego Pana
Dobrodzieia
Sługa K. Łasai — proffessor

1844
Decembr 15. d.
Lepel.

Merkiesa Adam

1

Moskwa 1860 r. 9bra 18 dnia

d. 9o Grudnia 1860 r. przyjęłam za pamiątkę
Zapłacony p. D. Juljana Łaszkowskiego z Petersbur-
ga dla Mamy Kapturek a dla mnie prody Pe-
tersburgskie —

Najdrożsi moi Rodzice

24. Decembra odpowiedź p. poczty.

Dobrodzieje.

Korzystając z odjazdu kolegi naszego
na Litwę, spieszę skreślić niewiele
słów do Was, bo mnie naglą do
prędkiego wygotowania listu.
Wybaczcie Najdrożsi moi Rodzice,
iż cokolwiek, może być, że późno
winszuję Imienin Waszych — przyczynę
łatwo można pojąć. Może wkrótce
Bóg Najwyższy dozwoli nam
okazać wdzięczność naszą za tyle
starań, trudów i cierpień, ja-
kich doświadczać musieliście
około wychowania naszego.

37

Dziś raz raczcie uważać
w tych błahych ofiarach
~~naszych~~ ciągłą pamięć
naszą na święty obowiązek
wdzięczności z jakim do
grobu pozostaniemy —
Najprzywiązańszy syn

Adam Markiewicz

P.S. List wręczy **Wam** kolega
nasz Emanuel Dworzecki
stud. matem. fakultetu, jeden
z prawdziwych naszych przyja-
ciół.

Moskwa 1860r. Listopada 22 dnia.

Najdrożsi moi Rodzice

Dobrodzieje!

Kolega nasz Emanuel Dworzecki, będąc przed wyjazdem swoim wielą posyłkami obarczonym, nie mógł naszej w żaden sposob zabrać z sobą; umyśliliśmy więc przesłać przez pocztę, gdyż prędzej i pewniej może dostać się na miejsce. Winszuję Wam nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, i polecam siebie Waszej opiece i błogosławieństwu Najprzywiązańszy Syn

C. Markiewicz

Rodzeństwo całe serdecznie uściskam

Antoni Ślepść najniższe ukłony przesyłam.

39

Majątek (Sioło) Łokny w Guberni Orłowskiej w Powiecie Bołchowskim, należący do JW. Jenerała fon-Leyn. 1. 1861. Nowembra 2 dnia.

Najdrożsi moi Rodzice

Dobrodzieje!

Przed 10^{ciu} dniami wysłałem do Was pismo, lecz nie wiedząc czy doszło już na miejsce, śpieszę skorzystać z okazji nowej, i pewniejszej niż poprzedzająca, by zawiadomić niektóre szczegóły, poczęści kommunikowane w liście uprzednim. 12 Oktobra przyjąłem obowiązek w domu P. Jenerała z wynagrodzeniem 600 r.s. Byłbym niezawodnie wziął więcej, gdyby nie okoliczności w Moskwie, jak moje także, i brata Cezarego, zniewoliły do prędszego

zdecydowania się zaofiarowanej

mi kwoty. Zaprzybyciem wynikły małe nieporozumienia między

mną a panią Jeneratową, lecz to

niewiększej trwało nad dni 2; obecnie

zostajemy w najlepszem porozumieniu.

Kiedyśmy się umawiali o warunki

z panią Jeneratową w Moskwie, zrobiła

mi nadzieję zabrania mię z sobą

na rok przyszły za granicę — takową

obietnicę ponowiła poraz wtóry — co je-

żeli przyjdzie do skutku, nie mało

dla mnie stanowić będzie. Wystarczy-

cie, Najdrożsi moi Rodzice Dobroczyńcy,

iż obecnie nie Wam udzielić nie

mogę, albowiem długi w Moskwie, oporządzenie

siebie i zabezpieczenie Cezarka pociągnęły

za sobą nie mało wydatku [100rs które

dane mi były jako zadatek], lecz naj-

dalej za miesięcy 3 będę się liczył

w rzędzie szczęśliwych dzieci, gdyż

będę miał możność szczerego służenia
Wam pomocą z pracy swej. Kochanego
Pana Konstantego proszę upewnić
że wychowanie za nieciężką pracę lub
najdalej z największą i najprawdziwszą
wdzięcznością odeślę mu taką należną
kwotę. Starszym zaś Państwu Burzyń-
skim jako też i młodemu proszę oświad-
czyć najgłębsze uszanowanie.
Co zaś do Kochanego brata Wiktora,
daję mu radę następującą. Jeżeli
dotychczas nie wyszukał sobie miej-
sca przy kolei żelaznej, radzę przy-
być do Moskwy dla postąpienia do
szkoły Taksatorskiej — za lat dwa
będzie już miał chleb zapewnio-
ny na całą przyszłość. Nie mogę
nic mu obecnie udzielić na koszta
drogi, gdyż stan teraźniejszy moich
finansów nie zbyt dobry, lecz za postą-
pieniem do taksacii [za przybyciem
do Moskwy] obiecuję służyć mu pomocą.

szczerą
braterską, bylebym tylko widział
że prawdziwie i szczerze dążę do
zamierzonego celu. Jednakże po otrzy-
maniu tego pisma, niech Wiktor czeka
zawiadomienia od brata Cezarego,
jak i kiedy przyjmują, czy od
kiedykolwiek można słuchać kursów
by później zdawać examin z całego
roku. Ja o tych wszystkich szczegó-
łach przed wyjazdem mówiłem Cezaremu
by pospieszył zawiadomić. Sam zaś przy-
byciem do Mamy zobowiązałem Panią Sło-
chowską by zamówiła instancyę do brata
swego Gubernatora w Wilnie o zdanie posady dla Ojca — obiecała mi
tak Pani Słochowska najsumienniej wy-
konać obietnicę. Sądząc iż o wszystkim
po trochu zawiadomiłem, pozostaje mi
ucałować rączki i nóżki Kochanej Dobro-
dziejki prosząc o błogosławieństwo dla się
Najprzywiązańszy syn A[illegible]

Kochanych Władka Karusię Kostusię i Wik-
tora szczerze całuję i proszę by do mnie
choć cokolwiek pisywali według nasz-
nego adresu
Его ~~превосход~~ благородию
Гну ~~Доктору~~ Адаму Федоровичу ~~[illegible]~~

[illegible] Jadwigi rączki całuję. Jaśniejszym [illegible] kłaniam się

Petersburg, 28 dnia Nowembra 1862 r.

Najdrożsi moi Rodzice

Dobrodzieje!

W przedostatnim liście pisanym do Was, zapomniałem zawiadomić Was, iż zmieniłem kwaterę, a zatem i listy Wasze chciejcie adresować następnie: Его благ. Ал. Фед. Марх. на углу Вознесенскаго проспекта и Большой Мѣщанской въ домѣ Шредера № дома 54 и 18, № квартиры 27. (въ Петербургѣ) Dom ten, jak wymieniłem wyżej, jest rogowy – a zatem nosi na sobie dwa numera (54 и 18). Szukając kwatery bardziej spokojniejszej niż tę którą miałem w domu Witalego, trafem popadłem do domu familijnego niejakiego pana urzędnika Lisowskiego, służącego w Azyatskim Departamencie

Wprawdzie mam spokój potrzebny dla pracy, lecz wątpię czy będzie ciepłą kwatera. Proszę mię zakomunikować jak się stało dalej i czy można cóś rachować na protekcyę obiecaną pana Cywil. Gub. Pockurstniewa względem dania posady Drogiemu Ojcu.

Karutce kochanej sądzę, iż będzie bez porównania lepiej, zająć się obowiązkiem u panny Korolowskiej niż ciągle pozostawać w Stanowczach.

Wybaczcie Najdrożsi moi Rodzice Dobrodzieje, iż spieszę bardzo z zakomunikowaniem adresu cokolwiek niedbale.

Ściskam Całuję Wasze Ręce i Nóżki i niecierpliwie oczekuję zawiadomienia od Was.

Najpowolniejszy Syn Adam

Mackiewicz

Kochanej Karutce ściskam i całuję

42

Его Высокоблагородію

Г-ну Келлеру

23
НОЯ
1862

Г-ну Содержателю Конной

Почты въ Городѣ Ковно

Покорнѣйше прошу передать

Г-ну Федору Гавриловичу Маркеви

б. Регенту Новогрудскаго Уѣзда

1862 r. Grud 7/19 otrzymałem od S. Kellera



Grud 23 d 1862

Stycz 4 d 1863

z odpowiedź p. Konstanty
go Iwanowi jadzącego
do Petersburga

Tu Adres do Adasia

43

1863 r. Maja 14/26 dnia Kowno

Najdroższy moi Rodzice

Dobrodzieje!

Pismo Pana Fejnberga było wysłane do mnie zbyt wcześnie, albowiem przedstawienie wysłane do Gubernatora zaledwo za dni kilka jak mi powiadał W^ny^ pan Godlewski, będzie zatwierdzone, zatem też i wyruszyć do Szawel nie mogę, nim nie będę miał danego officialnego naznaczenia z Wracebnej Uprawy kowieńskiej. Otóż korzystając z tej okoliczności, wziąłem urlop z Wracebnej Uprawy na dni pięć do Wilna. Przejazdem będę u Pana Piotrowskiego w Żosłach

zkąd powróciwszy do Kowna pismem
niezawodnie zawiadomię Najdroższych
Rodziców o wyjeździe do Szawel
proszę Drogiego Ojca wierzyć temu
com napisał. O powodzie dla czego
pan Fejnberg zbyt pospieszył z zawia-
domieniem, Drogi Ojciec, będzie mógł
dowiedzieć, jeżeli zechce u pana
Godlewskiego. W ciągu pięciu dni mojéj
nieobecności, będę się starał pisać o sobie,
głównie dowiadując się o mogących zajść
zmianach w stanie choroby Drogiéj
Matki. Państwo Godlewscy byli tak
łaskawi, iż zatrzymali mię na obiad
u siebie, oświadczając przy pożegnaniu swe uszanowa-
nie Rodzicom, tudzież prosząc bym
za powrotem z Wilna był u Nich.
Kończę pismo całując ręce i nogi
mi Rodziców Dobrodziejów
Najposłuszniejszy Syn Adam Markiewicz

Władka i Kostunię serdecznie całuję, na Wiktorię gniewam się za ciągłe łgarstwa; mało tego, iż łgał bezczelnie przed panem Piotrowskim, wydając siebie za lekarza, dziś widział się ze mną na stacyi, kiedym go porządnie zreprymandował, zełgał na nowo, albowiem będąc zapytanym oddzielnie, czy krew na (Dana) państwa Kaletów, mająca czekać na mnie w Maurusiach, jest na stacyi lub nie? zapewniał mię, iż już wyjechała, wówczas kiedy Władek w tej że chwili w mojej obecności rozmawiał z nią o mnie, tłomacząc całą trudność mojego położenia. Oto jest nowy fakt, któregom sam byłem świadkiem, świadczący dostatecznie o ile można dawać wiary jego słowom (i przysiędze). Chociaż jestem pewien, że i tu nie zaniecha znowu zełgać przed Rodzicami i znaleźć nowe wykręty. -kłamliwe

Szawle 3 8bra 1863r.

Najdroższy mój Ojcze

Dobrodzieju!

Jakkolwiek mogłem być przygotowany
do otrzymania najsmutniejszej wia-
domości od Was wiedząc sam przed
niedawnym czasem stan choroby
Drogiej do złego kresu; jednakże wieść
otrzymana w chwili spełniania o-
bowiązku wszystkich głęboko mi na-
zawsze przepełniła smutkiem i nie-
wypowiedzianym żalem albowiem
wraz mi stanął obraz wszystkich
Was osieroconych, oderwanych nazaw-
że od Najdroższej i Najukochańszej
Matki – strata niedająca się nigdy
i niczem istotnie wynagrodzić.
Tembardziej jest mi ciążąca bardzo
chwila do przebycia iż spełniające

obowiązek w szpitalu muszę pocieszać drugich cierpiących, będąc sam przepełniony wielkiem smutkiem i nie mając z nikąd nawzajem pociechy. Drogi Ojcze, chcę czasowie teraz zaradzić Waszemu położeniu, chciej łaskawie przyjąć, załączając się tu w dwadzieścia pięć (R: 25), jak również i mą prośbę byście pospieszyli z przejazdem na mieszkanie do mnie do Szawel (Ojciec Władek i [illegible]). Chciejcie mi wierzyć, iż jeślibym w lepszym czasie i stracił posadę jaką zajmuję teraz jednakże potrafię zarobić i dzielić się z Wami wszystkiemi bez wyjątku, już z przywiązania sprawiedliwego, już z obowiązku Syna i Brata, już nareszcie żywo pomnąc słowa nieocenionej Matki Mojej, które są jedyną

46

świętością dla mnie. Powinno, iż przed chwilą będę we szpitalu musiałem się skłócić z jedną osobistością, jednak że wrzuciwszy się do zawieszenia tego pisma ~~[illegible]~~ pierwszarajac na wzruszenia gniewu, Trzy mi gorzkie stają wocrach.

Wybacz Drogi Ojcze iż więcej teraz Wam nie udzielam, albowiem jednocześnie muszę wysłać długu 15 Zł Kochanej Antosi Stegi, która mi ratowała w gwałtownej potrzebie ~~[illegible]~~ wypadem do Kauwel.

Po otrzymaniu tego pisma chciej cie mi jaknajprędzej zawiadomić Kiedy przyjedziecie do mnie, również czy otrzymaliście pre- sylające się w tem liscie, pod adressem Wgo Pana Kellera os 25.

Od brata Cezarego żadnej do tychczas wiadomości nie miałem. Wysy- łam jednocześnie list do niego.

Proszę Was do siebie nie wyjmując
miłego brata Wiktoreya i Maryny
albowiem oni zajmują miejsca
niedozwalające im przybyć, w prze-
ciwnym razie rad będę ich także
mieć u siebie. Kończę pismo
z niecierpliwością oczekuję
odpowiedzi lub też Waszego
przybycia do Szawel.

Najprzywiązańszy Syn
Adam Marowicz

N: świadectwa pisma szeblowej bum-
ki jest 442480.



Szawle 1864 r. Lutego 29 d.

Najdroższy Ojcze!

Po otrzymaniu Pisma Twego z dnia 5 Marca / 21 Lutego postanowiłem wyjechać z Szawel, tembardziej iż interess familijny względem sukcessii po zgonie babki Chlewińskiej wymaga tego, jak sam piszesz Drogi Ojcze byśmy się wszyscy zebrali dla dania Ci plenipotencyi w ponowieniu z prawa należnej nam części. Jeżeli mi władza [illegible] wojenna nie

zrobi zapreczenia co do wy-
jazdu w taniem razie za dni
10 lub najdalej dwa tygodnie
będę Was witać w Pietrzelisz-
nach. Ja zabierałem informacye
u mojego kollegi Gymnazyalnego,
obecnie zostającego Nauczyciela
prawa w Gymnazium sta
nelskim, względem prawa
na ~~spadek~~ 4tą część funduszu
pozostałego po zgonie babki Chlew.
Otóż ten Nauczyciel (Janusrewicz)
wyraźnie mi powiadał i stwier-
dzał cytatami artykułów z pra
wa iż możemy tylko-li
poszukiwać części zapisa
nej testamentem, nie

raz domagać się 4tej części zeszłego
pozostałego funduszu. Teraz
mój kolego (Jankiewicz) oświad
czył mi, że processuje niej więcej procz
straty na koszta procesu spo-
dziewać się należy. Nim
po przybyciu obszerniej po
mówimy o tem interesie
i uczyniwszy Tom 10 wydania 1857
r. Свод Законов osobiście się
przekonamy co do prawości na-
szych tezach sędziłem iż
sprawa teraz sędziłem iż
tą uwagą moją bynajmniej
nie zaszkodzę interessowi temu
mm. Pojutrze idę prosić
u Wojennego Naczelnika
tutejszego W.go P. Potocow-

niża Monensyldà biletu na wyjazd z trawel. Nim się zobaczemy Drogi Ojcze całym sercem i uczuciem Twoje Najczyściej miłującym zawsze Adam

Narzekiewicz

Drogi Ojcze cheiej list załączający się od tutejszej obywatelki J.Wni p. Wiśniewiczowej jak najprędzej odesłać według wskazanego adresu do rąk J.Wni p. Jeneralowej Suchcarzewskiej.

Rodzeństwo Całe najczulej ucałuj ...

49

Petersburg 1867r. Kwietnia 9go

Najdroższy mój Ojcze!

Okoliczności finansowe zmusiły mię przybyć prędzej do Petersburga. Z tej więc przyczyny po powrócie do Suwałk dnia 6 kwietnia wyruszyłem przez Kowno, Rygę i Dyneburg do Stolicy. ~~Z tej więc przyczyny~~ Nie mogłem oczekiwać na list Ojca w Suwałkach, lecz poruczyłem mojej służącej odebrać takowy z poczty i ~~przysłać~~ przesłać. Drogi Ojcze racz mi przytomnie napisać

że coś się zawierało w liście wy-
słanym do Szawelsi który mu-
siał przybyć po mojim wyjeź-
dzie. Ja z Petersburga napiszę
do pana Ignacego Godlewskiego
(sekretarza Marszałkowskiego
i Dworzańskiej opieki) a pewna
jestem że mi wszystko z rąk jego
będzie mógł. Od pierwszego poz-
nania bardzo mię polubili
oboje, i połowę ~~mo~~jej biblioteki
medycznej przed wyjazdem zostawiłem
u Nich w domu do jakiegoś
czasu. Prosili oboje bym
nie zapominał o nich zosta-
jąc w Petersburgu i wczasie
wolnym pisywał do nich o

sobie jak również nie zapom-
niał przysłać swą fotografię
z tego więc może Ojciec Drogi
sądzić że w bliższych i przyja-
cielskich stosunkach zostaję
z państwa Godlewskimi
a zatem w razie potrzeby
wypadającej z interesu proszę
śmiało w Imieniu moim pro-
sić a wierzę że wszystko będzie
spełnionem. Do Cezarego
jednocześnie piszę i proszę by
przybył do Petersburga na
jakiś czas dla widzenia się
ze mną. O staraniach względem
otrzymania posady w następ-
nym liście doniosę. Całuję ręce
Ojca Dobrodzieja Najprzyw. syn Adam
Mańkowski

Adres mój następny:

Въ Петербургѣ на Средней
Мѣщанской въ домѣ Герчунов-
скаго подъ № 6 — Номеръ Квартиры 12.

Jeżeli by brat Wiktor po
przybyciu do Petersburga chciał
mnie prędzej i łatwiej odszukać
niech pamięta, że ulica Сред-
няя Мѣщанская jest niedaleko
od Казанскаго Собора i Боль-
шой Мѣщанской. Казанскій So-
bór jest przy ulicy tak zwa-
nej Невскій Проспектъ (jedna
najszersza i najparadniejsza ulica
w Stolicy).

Petersburg 1864 r. Kwietnia 30 d.

Najdroższy mój Ojcze.

Pomimo protekcji jaką mam za sobą jednakże trudności czynione w odebraniu każdodnej posady są zbyt wielkie. Przedewszystkiem na gwałt mi jest potrzebnem Свидѣтельство z Kowieńskiej Врачебной Управы o spełnionej służbie w Szpitalach, w którem powinno być wymienionem (объ отличномъ поведеніи) о усердномъ ревностномъ и точномъ исполненіи служебныхъ занятій равно какъ и объ увольненіи меня въ слѣдствіе добровольно поданнаго ~~желан~~ прошенія по причинѣ объявленнаго мною въ семъ прошеніи желанія перемѣнить родъ службы (по другому вѣдомству). Otóż Chciej Drog

Ojcze pan najspieszniej zajął się wybraniem takiego świadectwa. Jabym sam listownie prosił u W[ielmożne]go Pana Inspektora Godlewskiego gdybym z pewnością wiedział, że obecnie rezyduje w Kownie a nie w Wilnie dokąd miał zamiar wyjechać. Jeśliby Sprawiedliwa Wyprawa nie mogła wydać takiego świadectwa to nim nie będzie miała prośby podanej przeze mnie w takim razie chciej też Drogi Ojcze pan najprędzej mię zawiadomić którnież na jakim papierze mam podać prośbę.
Od Cezarego otrzymałem list, jest zdrów, będzie pisać do Was, i obiecał przybyć do mnie. Jeżeliby Ojciec miał być kiedykolwiek w Kaw

lachę, prosiłbym bardzo po zaznajo-
mieniu się z panem Ignacem
Godlewskiem zabrać do siebie
moją bibliotekę medyczną z której niepodobna
mi było ~~zabrać~~ wziąść z sobą do Peters-
burga a której zbyt cenię bo mi wiele
kosztowała pracy starania trudów,
pieniędzy i na koniec Tatuś jej nie
będzie prosić o przesłanie do Peters-
burga mając ją złożoną u Ojca.
Adres mojej kwatery ten sam jaki
zakomunikowałem w liście uprzed-
nim. Dodaję tylko, w razie jeżeliby
Sprawiedliwa Управа chciała przez
policyę burżuazyi wyżej wspomnianej
świadectwo, że mieszkam bo z racji
3го Квартала. Oczekuję z wielką
niecierpliwością odpowiedzi.
Całuję ręce i nogi Ojca Dobr.
Najpokorniejszy i wdzięczny syn Adam
Marakowski

Jeżeliby nie chciała wydać Urząd

nad Церкви Свидетельства

wydać копію из Формулярнаго

Списка lecz wtedy konieczni

powinna być wymieniona каждая

ta wogóle и усердное и примерное

занятие по службе.

P.S. Dziękuję Ci mile uniżenie

P. Antoniemu Marcinkiewiczowi

uszanowanie oświadczam. Czy

tez P. Antoniego żona zostaje

w Kownie czy też jest wyjechała

na drogę i dokąd.

Petersburg 1864 r. Czerwca 3 dnia

Najdroższy mój Ojcze

Dobrodzieju!

Pozawczoraj otrzymałem pismo Twoje
i dnia następnego udałem się do
Адреснаго Стола dla wyszu-
kania adresów W.go półkownika Zale-
wicza również jak i Kapitana Wero-
szczyńskiego. Po sprawce się okazało że
W.ny Zalewicz wyjechał do Gubern. Orłow-
skiej, zaś W.ny Wereszczyński (Казимиръ Миха-
ловичъ) живетъ въ 4 части 3 квартала
въ домѣ подъ №: 166 по Екатерининскому кана-
лу. Zapoznałem się jak z nim tak też i z żoną
jego. Prosiłem jak żądał Władek, lecz niestety
krótkiemi słowy, stawiąc za przykład
samego siebie, przekonał mię, iż nic nie

Proszę dowiedzieć się w Kownie czy mógłbym wyrobić od Guberni. lub też od policji miejscowej świadectwo że do żadnych występów zakazanych dziełku

противъ правительства не принадлежалъ въ время ко...

jest w stanie dopomódz Władziowi

pomimo najprawdziwszych i najlepszych

chęci. On że sam (Wuj Wereszczyński) do tych czas

zostaje bez żadnej posady pomimo wszelkiej

protekcji. Wierzę temu szczerze bom sam prak

tykował starając się o posadę medyczną w rozma

itych ministerstwach jako to: Внутреннихъ

дѣлъ, Военномъ, Морскомъ и Государственныхъ

Имуществъ. Pomimo będących obecnie wakansii

pozbawieni jesteśmy praw otrzymania takowych

miejsc. Wprawdzie proponują miejsca w Ołonec

kiej Archangielskiej, Permskiej i Wiatskiej Gubernii

Sam nie wiem jak zakończę moje starania

o posadę. Obecnie zostaję assystentem przy jednym

doktorów Operatorów Максимиліановской

Лечебницы. Miejsce to jest zupełnie prywat

ne (urz) nie rząd rządowe; albowiem trzeba się nie

liczyć i pensji żadnej nie pobieram. Postąpi

łem za staraniem Wgo Doktora Kamienieckiego,

konsultanta tegoż szpitalu jedynie tylko

iż zarazem jeżelibym pozostał przy tymże

[illegible] miesiąca

szpitalu, mógłbym prędzej otrzymać jaką
praktykę prywatną. Co zaś do Kostusi
zbyt trudno (prawie niepodobna) nie wiedząc innych okoliczności
sądzić o przyczynach ciągłego bólu głowy.
podaję tylko te rady więcej hygieniczne na
które zwracać uwagę należy: śledzić za
regularnością reguł. ~~Jak~~ ~~takowe~~ często objawia-
ją się, ile dni trwają, czy są zbyt obfi-
te, lub też w małej ilości, czy nie
objawiają się bóle w ciągu noszenia reguł.
Wiedzieć przytem należy jaki jest stan
żołądka - wolny czy też więcej twardy,
lub też normalny (to jest raz w dzień
nie zbyt ~~twardy~~ twardy nie zaś wolny). Czy nie
ma kaszlu - czy takowy jest suchy lub
z flegmą, czy nie ma kłócia lub też ja-
kich bólów w piersiach, jaką ma cerę
czy mizernie wyglądać zaczyna? [illegible]
pogodne stale zaprzeczyć należy
zbytecznemu siedzeniu w mieszkaniu

każdy w ogóle odosobnione życie i ciągłe siedzenie w mieszkaniu nad robotą głównie musi być przyczyną cierpienia Hortensji. ~~Jeżeliby~~ Na wszystkie wyżej wymienione zapytania proszę mi listownie zawiadomić, wówczas tylko pewniejszy rady będę mógł udzielić. ~~[illegible]~~

Do Sprawiedliwej Uprawy zaledwo jutro tylko wyszlę prośbę, dziwi mię bardzo kto tak fałszywie zakomunikował Ojcu, że takowa prośba już postąpiła oddemnie. Niech Władeczek [illegible] jak i Wiktor będą ~~spokojni~~ pewni, że bylebym tylko otrzymał rządowe miejsce w Petersburgu lub w prowincji wnet będą mogli przybyć do mnie dla opatrzenia sobie miejsca. Czasu nie było u mnie obecnie jest na wyjeździe państwa [illegible] Całuję ręce Ojca dobr. Mojego. Syn A. [illegible]

Księcia z byłych Kurlandów, [illegible] ciągle po [illegible] jak ~~[illegible]~~ do [illegible] zaprzestać należy.

55

Его Высокоблагородію

Федору Рафаиловичу

Маркевичу

въ городъ Ковно. Оттуда на станцію

желѣзной дороги Мавруцкъ для пересылки

на мызу [illegible]

Czerwca 25/13 otrzymałem z Wejwer p. Sonemanu przypisy

Władka

Lipca 18/6 d. 1864

odpowiedź z Kowna

postałem Sam do Petersburga

w tejże dacie do Krzysztofa od Franciszka Markiewicza

i od Władka do Rybarskiego





Petersburg 1864 r. ~~Czerwca 29~~ Lipca 11. dnia 3 d.

Najdroższy Ojcze

Dobrodzieju.

Nie otrzymawszy zawiadomienia od Was na list mój ostatni w którym donosiłem o staraniu moim względem Władka u W.go Kapitana Wereszczyńskiego, spieszę obecnie zakomunikować Wam że przed 2 tygodniami zmieniłem kwaterę. Ztąd też i listy Wasze chciejcie adresować następnie: Его Благор. – Ад. Фед. Марк. Доктору. На Вознесенскомъ Проспектѣ въ домѣ Доктора Штрауха. Номеръ дома 21. Номеръ квартиры 11. Въ С. Петербургъ.

Obecnie praktyka moja znacznie się powiększyła. Jeżeli tam będzie nadal – pospieszę wam z sukcesem.

List Ojca przed trzema dniami otrzymałem. Stosownie do żądania Ojca Cezarego list ~~zat~~ tegoż zaraz przedostatni.

Nie wiem nadal jak przyjdzie się postąpić. Donosiłem Wam w uprzednim liście, iż zostałem assystentem przy Chirurgicznym wydziale Maxymilianowskiej lecznicy. Jedyny cel i cała perspektywa przy postąpieniu na to miejsce (nie stałe a więcej zupełnie prywatne, bez najmniejszej pensyi) była ta iż niejako zostając przyczepionym do tego szpitalu mógłbym po upływie pewnego czasu mieć jaką praktykę w mieście, albowiem ten zakład ma dobrą opinię i większe zaufanie u tutejszej publiczności niż inne podobne. Pomimo to wszystko przy obecnie nader szczupłym zapasie pieniężnym zbyt-

Nieszczęście że [illegible] i [illegible] nie pozwalają [illegible] jednego języka

[illegible] miejsce na 1000 r. w którem [illegible]

57

ciężko przebywam czas w Petersburgu.
Życie nie wypowiedziana drogie
a od czasu przyjazdu do dnia dzisiej
szego z praktyki zarobiłem rs 23
Z ochotą bym powrócił do Was
i osiadł w Maryampolu gdy-
bym był pewny, iż mi Jenerał
Gubernator tego nie wzbroni.
Jednocześnie z tem listem wy
syłam prośbę do Kowieńskiej
Gubern. Uprawy względem
wydania mi formularnego spisu
o służbie spełnianej w szeregach
chcij zatem, droga ojcze, upro
sić gdyby mi napisali attestowa
li tak jak Ci wspomniałem jednym z przednich
listów zakonnymi rewatem [illegible]
iż spełniające najgorliwiej i naj
sumienniej obowiązek wolorowy

na mnie w skutek drobiowej niesprzedanej przeczeniu pros- otrzymałem dymisyę.

Kończę moje pismo Całuję ręce i nóżki Twoje

Najszczyw. Syn Adam
Maciewicz

Rodzeństwo (jako to Karolę Hortensję Władzia i Wikto sia po tysiące razy uściskam.

P.S. Kardziągi będzie jako znajomy u W. Wereszczyńskich (przebawiłem do godziny 1:szej po północy) mówił mi sam, iż czekając tak długo na rozmaite obiecanki i robione nadzieje wkońcu widzi się zmuszonym w krótkim czasie powrócić na mieszkanie do domu ojca swej Żony.

Dobrze byłoby żeby w którem formularzu było zaznaczono czemu iż ja къ никакимъ проступкамъ [illegible] не принадлежалъ [illegible]

58

Его Высокоблагородію

Федору Рафаиловичу

Маркевичу

въ городъ Ковно оттуда на стан-
цію желѣзной дороги Мауруцы



1864 25° Lipca otrzymałem w Krakowie z od
13°
powiedź dałem w Krakowie
27 Lipca i tejże daty pisałem do
15
Wejtmana

W

Petersburg 1864 r. Decembra 9 dnia

Najdroższy mój Ojcze.

Dzięki Bogu żeście powrócili szczęśliwie do Pietrzeliszek. Ja pospieszyłem, wnet po otrzymaniu pocieszającego listu, podzielić się radością z bratem Cezarym. Przykro mi było tylko odczytywać o postępowaniu Władzia, którego, sądząc z opisania, uważaj zupełnie winnym. Przebaczcie że się opóźniam trochę z odpowiedzią na list Wasz ostatni otrzymany dnia 20 Novembra: chciałem się cokolwiek postarać Wam na Święta Bożego Narodzenia. Wybieraw-

Posyłam Papie 2 karty fotograficzne Cezarego.
Dziękuję kochanie za przysłaną kartę fotograficzną.

muszę. Teraz spieszę przesłać pod Adressem
Drogiego Ojca rs. piętnaście A15. Chciejcie
łaskawie przyjąć takowe. Do dziś dnia
dzięki Bogu i łaskawym moim Naczel-
nikom, chociaż jakem pisał uprzednio
nie zostaję w etacie i pensii żadnej
jeszcze nie pobieram, mam jednak małą
praktykę w Mieście z której stronnie
mogę się utrzymać i od czasu do czasu
coś i Wam podesłać. Niedawnemi
czasy Dyrektor naszego Szpitalu (Matki
Miłosierdzia Serdecznego) Doktor Okkel
widząc moją pracę i staranność w
spełnianiu zbyt często obowiązku ~~dyżur~~
Dyżurnego Lekarza i Assystenta przy
dwóch operatorach tutejszych, po-
wiadział że może mię rekommendować
do Szpitalu Waryatów na ordynatora
sztatnego z pensyą rs 300 i skarbową
kwaterę. Teraz sam tuż oświadczył

Do Karusi dziesięć razy zadaj, było pisane oddzielnie i od Cerasy aby pani mojej [illegible] ze wszystkiemi
tak też i Ceraszego przyjacielskiego czyste przeszło oddostała Do kraju

* Pozwolenie do Gubernatora i Murawiewa Komisyjnego otrzymałem na tej cały

ażebym dobrze pomyślał, gdyż postępu-
jąc do domu Waryatów naprzód trzeba
mieć powołanie szczególniejsze
do tej gałęzi medycyny, przytem na
praktykę prywatną mało, prawie
nie rachować nie mogę: albowiem
szpital takowy jest za Miastem
na 10tej wiorście. Dla tych więc powo-
dów podziękowałem mu za łaska-
wy wzgląd ku mnie i ostatecznie
odmówiłem się od tej posady, mniej
dziś ze zdrowiem przy cierpliwości
i dobrej opinii którą zasłużyłem
może coś się nadarzy lepszego.
Cesarz parę tygodni naraz był cierpiący
lecz teraz ma się dobrze. Potrochę sam
sobie winien, gdyż będzie trochę
niewstrzemięźliwym (powracając wieczorem
o 8 godzinie do kwatery) ~~wszystkim~~

Paszport od Jenerał Gubernatora Murawjewa Kowieńskiego otrzymałem na rok cały

idąc przez głuche ... i brudne miejsce
był zatrzymany i człowiek potarmo-
szony przez 3ch łotrów, którzy starali
się go obedrzeć z odzienia, lecz dzięki
Bogu skończyło się dobrze, łotry
musieli uciekać gdyż ktoś z prze-
chodzących stanął w obronie jego.
Kasiunia kochana może się gniewa
na mnie i sądzi żem jej chciał oszu-
kać, potrzebując miary na napar-
stek i na boczki. Kapturek naparst-
boczki zaś w krótce będą. Cała trud-
ność zachodzi w przestaniu.
Przyjmcie ode mnie pozdrowie-
nie Święta Bożego Narodzenia
i Nowego Roku. Całuję Was
z duszy najprzywiązańszy syn
i kochający brat Adam
Markiewicz

Ja dnia jutrzejszego wyślę do Kowieńskiej Wracerskiej
Uprawy prośbę o wysłanie mnie Anneksana od ojc-
*.czyzny; albowiem formularny spisek który mi wysłała
na nic mi nie może starczyć zwłaszcza przy postąpieniu na nowo stara

** proszę więc drogiego Ojca poprosić we Wracerskiej Uprawie o przyspieszenie
wysłania takowego Attestatu albowiem wszędzie mi pytają o nim,
formularny spisek zaraz odeślę do Kowieńskiej Wracerskiej uprawy

61

petersburg. 1865 r. lutego 20 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Wybacz iż się opóźniłem z odpowiedzią na list Wasz ostatni. Teraz zaś uzbieramy się, wysyłamy tylko z prośbą nie przyjętą, śpieszę Wam przedstawić się piętnaście N. 15. Następnej poczty wyszlę, przy obie całe oddzielnie, dla Kochanej Kostusi i Kapturek i Ciocia. Niech wybaczy że nie napiszę, gdyż zima ma się ku końcowi. Od Cezarego mam tem najświeższą wiadomość jest zdrów — uskarża się tylko iż nie

nie otrzymuję od Was ~~żad~~ oddawna ~~zawiadomi~~ listu. Od Karoli ~~[illegible]~~ wręczył mi osobiście pismo pan Szule [Student petersburskiego Uniwersytetu], w którym zawiadamia mię iż wkrótce opuści Suwunow i przybędzie do Was w celu wyszukania w Waszych stronach posady ~~na~~ nauczycielki w domu prywatnym, gdyż Wujaszek Adam zawsze wygrywający komedię ze światem, chciał by ona [Karolcia] pracowała bez żadnego wynagrodzenia, tłumacząc się w ten sposób, że pozbawieni są środków materyalnych.

62

pan Szale usilnie prosił mię, abym pisząc do Ojca, przypomniał o jego papierach (metryce i.t.d.) złożonych u Ojca i prosi o wysłanie mu takowych pod adresem moim, gdyż takowe niezbędnie mu są potrzebne. Oczekujące od Was niecierpliwie odpowiedzi.
Całuję Was wszystkich najserdeczniej

Przywiązany syn i brat
Adam Marcinkowski

1865 r. Kwietnia 26/14 S. Petersburg

63

Najdroższy Ojcze Mój i Dobrodzieju

Obecnie choroba znacznie ustąpiła przy staraniu drogich kollegów. Mam się znacznie lepiej za tydzień ~~[illegible]~~ będę za pomocą zupełnego zdrowia. Gorączkę miałem tyfus. Czasy w Moskwie były w klinice na gorączkę typhus. Posyłam Wam ~~[illegible]~~ 50 (pięćdziesiąt)

Twój szczerze kochający syn Adam

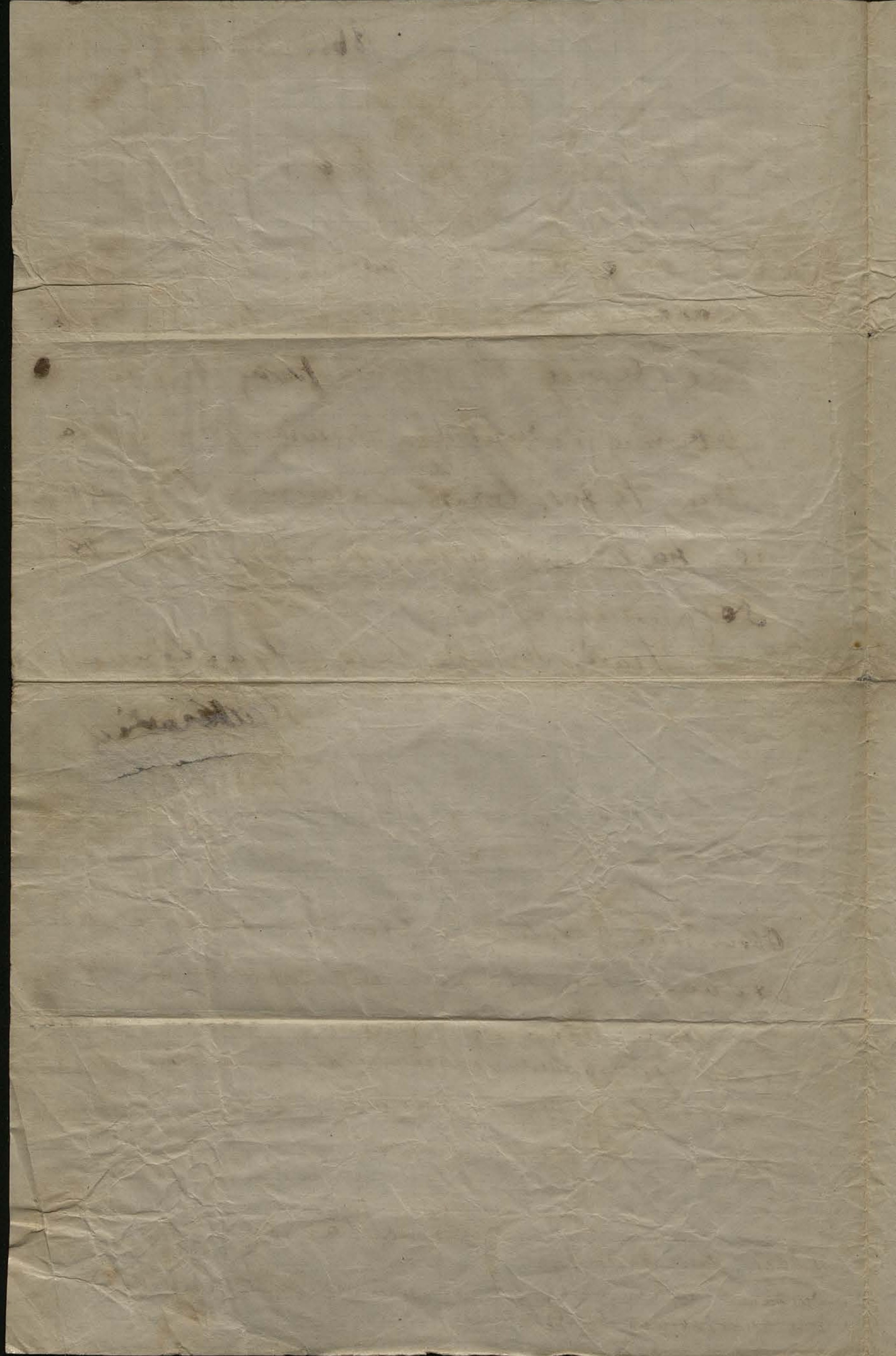
Matkiewicz

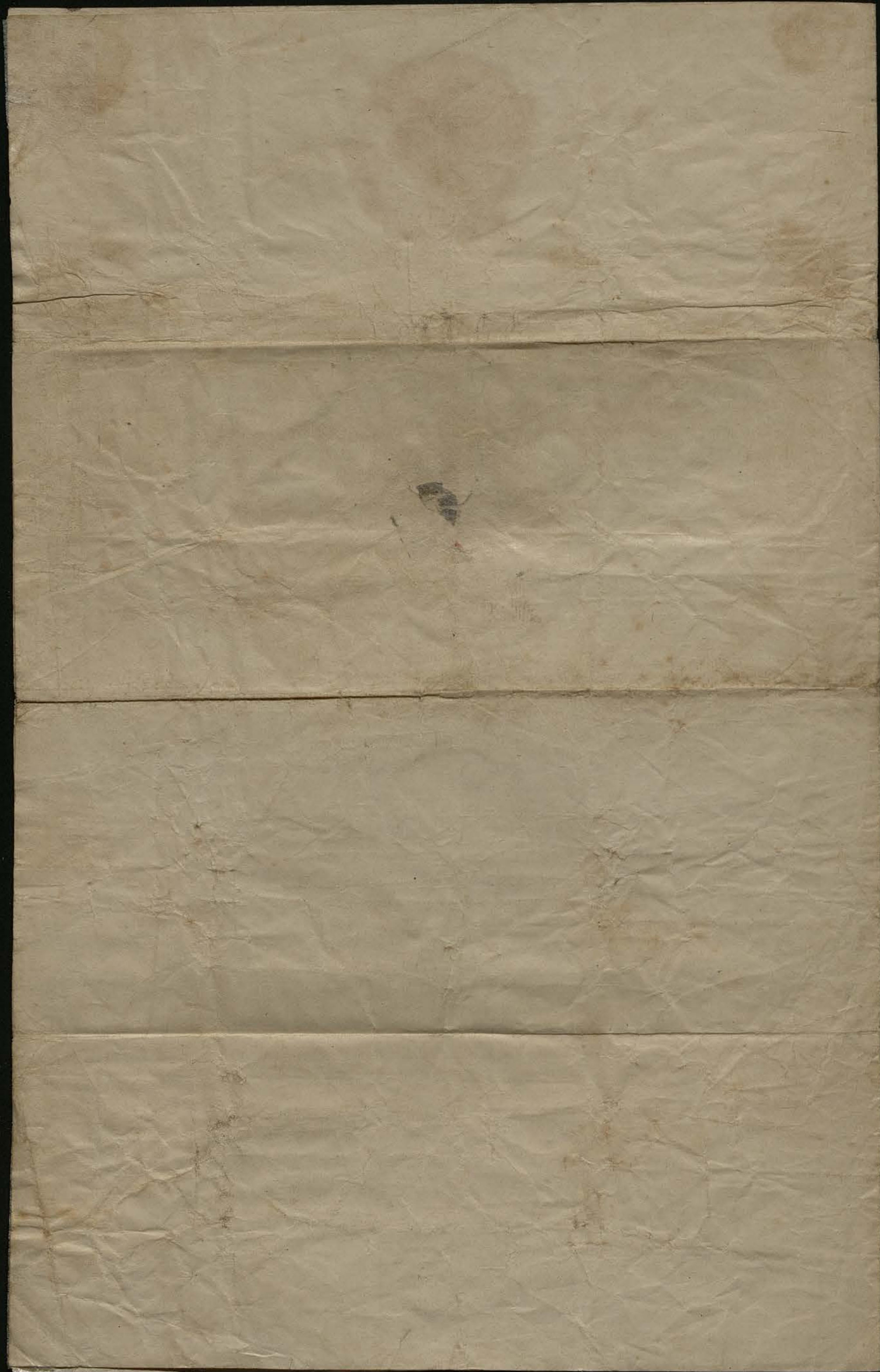
Łaskawy Panie!

Obowiązkiem kolegi, u którego obecnie leży Adam - syn Pański - jest zawiadomić JWPana że stan zdrowia obecnie znacznie polepszył się i już przychodzi do zdrowia - w nadziei bliskiego zupełnego wyzdrowienia. Zostający z poważaniem życzliwy sługa

Dr Staniewicz

Adres syna Pańskiego
отдать швейцару Максимилиановской лечебницы для приходящихъ въ С. Петербургѣ.





2 / Через г. Ковно - на станцію Желѣзной дороги Мауручи, а оттуда на мызу Петикъмишки.

Его Высокоблагородію

50 р.

Ѳедору Рафаиловичу

Марковичу

въ Маучатовъ

Съ вложеніемъ пятидесяти рублей серебромъ (№ 50.)

Отъ Д-ра Адама Марковича - въ Петербургѣ - у Вознесенскаго моста домъ Китнера № 81. -

36 65 1 10 50

Ковно 16 1865




КОВНО.
18
АПР.
1865

С. ПЕТЕРБУРГЪ.
14
АПР.
1865
II ЭКСП.

Petersburg 1865 r. Maja 4 dnia 66

Najdroższy mój Ojcze.

Przed trzema tygodniami przy bardzo krótkim liście wysłałem Wam rs pięćdziesiąt № 50. Było to w czasie samej choroby (gorączki typhus), kiedym był mocno cierpiący ~~chory~~. Zaledwo wówczas zdołałem napisać kilka słów; dzisiaj zaś znacznie się poprawiłem tak, iż za tydzień mam zamiar opuścić Lecebnicę Maksymilianowską, gdzie dotąd zostaję na kuracyi. Wiele obowiązany jestem W[ielmożne]mu Dr Kamienieckiemu i Dyrektorowi Lecebnicy Dr Okelowi, również jak wielu jeszcze innym młodszym kollegom. Cezary lepiej się ma z zdrowiem. Zostaje na kuracii w Klinice. To jest wiada-

może świeża, albowiem krewna państwa
Kochmanowych po przybyciu do Pe-
tersburga z Moskwy, odwiedziała mię kilka
razy i szczegółowie opowiedziała jak
o chorobie (też gorączka typhus) tak też
i o polepszeniu stanu zdrowia.

Co się tycze wyszukania posady Uprawlu-
juszczego przypominam, iż kiedyś pisałem
w tym względzie, przedstawiając całą rzecz
tak jak ona jest na miejscu a nie
zaś tak jak sobie wyobrażają i przed
stawiają od zostających gdzieś o mil 100. oddaleni.
Trudności w wyszukaniu są następne: 1/
pochodzenie i wyznanie, po wtóre wiek,
po 3cie obywatele tutejsi wymagają koniecz-
nie, dając dobrą pensyję, mieć agronomów

z professii, mających dyploma świadczące o teorytycznych i praktycznych ~~znajo~~ ich znajomości. Z takich to najwięcej otrzymuje posady Niemiecy z Kurlandii. A zatem sądzę, iż tatusiu jest starać się wyszukać sobie, chociażby nie tak ważnej posady, w tamtych (naszych) stronach niż, ~~nie~~ polegając na fałszywych ~~zas~~ wieściach, oczekiwać z drugiej strony i nadto jeszcze w obecnym czasie i przy teraźniejszych okolicznościach bardzo ciężkich dla nas wszystkich.

Oto wszystko com mógł zakomunikować. Oczekuję odpowiedzi. Całuję ręce i nogi.

Przywiązany syn Adam Marcinowicz

P.S. Rodzeństwo całe: jako to Kostunię
układną i właściwą szczerze całuję
Chciejcie mię wraz zawiadomić czyście
otrzymali przesłane w Aprylu rs
pięćdziesiąt № 50.

Przyślijcie mnie przy następującym
liście adress wasz teraźniejszy według
którego pewnie mógłbym dochodzić
tak pisma tak też pieniądze i po
syłki wszelkie. Adress moj następu
ny: Его Благородию Адаму
Федоровичу Маркевичу
Доктору. Въ Максимилиано-
скую Лечебницу Въ С. Петербургъ

68

Его Благородію

Федору Рафаиловичу

Маркевичу.

Через Ковно на станцію железной дороги Маврудзь для передачи на мызу Ниткалишки.



Maja 21/9 d. 1865 r. otrzymano z Stacii Wejned.

a odpowiedź dano Czerwca 26 / Lipca 6 1865 r.



69

Petersburg 1865 r. Czerwca 22 dnia

Najdroższy mój Ojcze

Dobrodzieju!

Nie otrzymując więcej jak od miesiąca najmniejszego zawiadomienia od Was na list mój wysłany z czasu kiedym został w Maksymilianowskiej Lecznicy (przychodząc już do zupełnego zdrowia po tyfusie), postanowiłem niniejszym pismem prosić Was o zawiadomienie jak można najprędzej o stanie zdrowia naszej Rodziny. Po przebytej ciężkiej chorobie mogę Wam

Adres mój taki sam jak i przed moją chorobą: На Вознесенскомъ проспектѣ у Вознесенского моста домъ Китнера # дома 81. номеръ кварт. 34.

teraz zawiadomić o wszystkiem
jak nabyłem onej. Wiadomo
Wam zapewne o epidemii grasującej
obecnie niemal już od roku
w Stolicy, z przyczyny której musia-
no odkryć tak nazwane
czasowe szpitale dla przytułku
wielkiej massy chorych. Otóż udało
mi się postąpić do jednego z tako-
wych na miejsce ordynatora
[lekarza szpitalnego] Niemal wszyscy
koledzy moi, którzy nie mieli gorączki
tyfusowej pozarażali się w szpitalu
na służbie, również jak i ja.
Lecz dzięki Bogu Najwyższemu
niebezpieczeństwo obecnie dla nas
minęło i znowu zajęliśmy miejsca

70

лекарю въ Измайловской Временной Больницы. Mamy w perspektywie otrzymać nagrody, lecz nie wiem jakiego rodzaju; pewno tylko to, że poszło przedstawienie do Najjaśniejszego Cesarza o wzorowym spełnianiu służby, połączonej z narażeniem własnego życia na niebezpieczeństwo. Obecnie nie mogę Wam więcej udzielić nad rs. 15 (piętnaście). Miesiące letnie w Petersburgu są dla wszystkich Doktorów najmniej dochodne: wielka liczba albowiem mieszkańców zamożniejszych wyjeżdża zagranicę lub za miasto (на дачи). Zbyt więc przyczyny praktyka prywatna o wiele się zmniejsza.

teraz zawiadomić o wszystkiem
jak nabyłem onej. Wiadomo
Wam zapewne o epidemii grasującej
obecnie niemal już od roku
w Stolicy, z przyczyny której musia
no ~~o~~ odkryć tak nazwane
czasowe szpitale dla przytułku
wielkiej massy chorych. Otóż udało
mi się postąpić do jednego z tako
wych na miejsce ordynatora
[lekarza szpitalnego] Niemal wszyscy
koledzy moi, którzy nie mieli poprzedni
typhusowej pozarażali się w szpitalu
na służbie, również jak i ja.
Ten dzięki Bogu największe
niebezpieczeństwo obecnie dla nas
minęło i znowu zajęliśmy miejsca

Teraz zupełnie wyzdrowiał.
Obecnie zostaje na wsi u
~~państwa~~ siostry państwa Kach-
manowych panny Kielawinej
Miałem od niego pismo 2 tygod-
ni temu zaraz.

Muszę spieszyć na pocztę a nastę-
pnie i zakończyć list w nadziei
prędkiej odpowiedzi od Was.

Całuję rączki i nóżki Ojca
Dobrodzieja przywiązany syn

A. Markiewicz

P.S. Kostusiek Władka i Wiktoria
po bratersku uściskam
Gdzie jest Karusia i czy zdrowa? 2

Proście Boga! niech wygram całą z loteryi rządowej którą teraz otrzymacie
wówczas byłoby nam lepiej żyć

Его Высокоблагородію

Федору Рафаиловичу 71 5 р

Марке́вичу 10 к.



18

въ г. ~~Ковно~~ оттуда на станцію желѣз-
ной дороги Маврицп для пересылки на почтовую
станцію Вейверъ откуда на мызу Петкелишки
Со вложеніемъ пятьнадцати рубл. сер. № 15.



Otrzymano
15go Lipca 1865 r.
3go

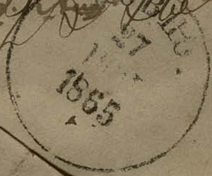
odpowiedź 10 Augusta
Oczyści 30 Lipca
1865 r.

[illegible]





Do Adasia
[illegible]
Zbr 11. d. 1865 r.
29. Augusta
[illegible] wysłałem poczty
[illegible] Kawiesi do Nas [illegible]
[illegible]





[illegible] 34.

72

Petersburg 1858r Sierpnia 31 dnia

Najdroższy Ojcze Dobrodzieju!

Wybacz, że coś zaniedbałem z odpowiedzią a to z powodu rozmaitych przyczyn, z pomiędzy których ciągłe doglądanie w czasie okrutnej choroby jednego z moich kolegów ~~który~~ (D.ra Nio) który po powrocie swoim z zagranicy, po 3.ch tygodniowej ciężkiej chorobie, życie niedawno zakończył. List do Kolegi mego Jaszczewicza załączam tu niezapieczętowany. Co się tycze brata Wiktora rzecz niewypowiedzianie jest trudna 1/ w obecnym czasie dla zaoszczędzenia rozchodów państwa, sztaty po wszystkich ministerstwach i innych 2go rzędu jurysdykcjach skracają ogromnie. 2/ Pochodzenie nie mały

adres domowy) ~~[illegible]~~ 1go Цезарію Феодоровичу Марцевичу Студенту Императорского Московского Универ. Медицинского Факультета 4го курса.

jest przeszkodą 3/ Sam Wiktor żadnej w sobie nie ma kwalifikacii do postępienia na lepszą posadę lub do otrzymania takowej w czasie następnym [Attestatu nie mówię Uniwersyteckiego, ale o ukończeniu 7mii klass gimnazyalnych nie ma u siebie]. Ten co nie wiele ponieszkał w Peterburgu widzi całą tę rzecz inaczej: Peterburg jako stolica ciągnie do siebie całą lepszą młodzież [pod względem ukształcenia i zdolności] z tąd konkurencija jest wielka a następnie otrzymuje posadę ten, który ma więcej za sobą praw do niej. Jasia bynajmniej nie odchylam od pomocy tem bardziej, że pozabierałem niektóre znajomości mogące mi służyć w tem względzie. Niech, cokolwiek poczeka, niech w następnym piśmie zawiadomi kiedy ma przybyć. Sądzę, iż praktyczniejszą będzie

rzeczy smutne obowiązkiem po ojcu konsty-
tucyjnej. Chociaż Drogi Ojcze piszesz mi
o dopisku Kochanej Karolci, jednak ja
takowego, po ścisłym odszukiwaniu nie
znalazłem na wszystkich 4ch stronicach.
Musiała zatem mieć tylko w myśli
lecz takowej nie uskuteczniła.
Dotąd jeszcze zostaję ordynatorem
w Szpital. wolskim Tobie mówię, lecz
jak długo takowa będzie czystować —
wcale nie wiem. Za mój okolicznością wła-
snie uskrzynnię wraz sprowadzić
Wiktora. W pierwszych dniach Augusta
miałem wiadomość od Cezarego — kłania
zdrów i przystępuje do examinów. Jak
mu poszły takowe nie pisał jeszcze.
Miałem na rok wyjechać za granicę i zosta-
wać jako doktor przy JW. Grafini Baranowej
Otóż przejazdem miałem szczerą chęć przebyć
parę dni u Was, lecz przejazd się rozchwiał
z powodu Cholery we Włoszech. Całuję rączki
i nóżki Ojca dobrodzieja Najprzywiązańszy syn A. Marain

Rodzeństwo Jasia to i Kostunkę Karolcię Władzia i Witoldzia serdecznie całuję.

Wm Panu Inspektorowi Godlewskiemu najniższą podziękę za łaskawą Jego pamięć oświadczyć proszę.

Najdroższy mój Ojcze Dobrodzieju! Po skończeniu swych examinów i przejściu na kurs 4^ty czyli też przedostatni, po tak trudnej i mozolnej pracy, kochany Adam sprowadził mnie do siebie, (do Petersburga) bym odetchnął u niego dni kilka, dziś on wysyłając do Ciebie drogi Ojcze swe pismo, dał mi sposobność skreślenia choć kilka słów osobie, do kochanej Karolci i Kostunki nie piszę tą razą oddzielnie, niech wybaczą, gdyż tak jestem teraz utrudzony pracą examinacyjną, ponieważ przez 2½ miesięcy nie znałem co jest zdrzemać choć raz minut 5. dni i nocy pracowałem by złożyć dobrze swe examina a tem samym utrzymać się na koszcie skarbowym powróciwszy do Moskwy będę pisać obszernie do Ciebie drogi Ojcze także do Karolci i Kostunki teraz proszę Ciebie o błogosławieństwo w mych nowych zajęciach Najprzywiązańszy Syn Cezary. Kostunię Karolcię Witoldzia i Władzia najczulej najserdeczniej uściskam x

x Mają więcej czasu jak u mnie niech do mnie choć po kilka słów napiszą

Peterzburg 1865 r. Nowembra 6 dnia

Drogi mój Ojcze

Dobrodzieju!

Spieszę przy niniejszym piśmie przesłać Wam rs dwadzieścia (№ 20). Radbym był z duszy udzielić więcej ale z powodu zmniejszenia się praktyki prywatnej w roku teraźniejszym, również jak z przyczyny zostania za sztatem (сверхштатным) w szpitalu Izmajłowskim a następnie nieotrzymywania pensji od kilku miesięcy w żaden sposób większego sukursu przesłać nie mogę. Zostałem się za sztatem z przyczyny dość prostej: liczba chorych więcej jak o $\frac{2}{3}$ ilości się zmniejszyła w stosunku do przeszłorocznej ~~liczby~~; a zatem

szpital częściowo musiał się zakryć.
Drogi Ojcze! Niemal w każdym liście
przypominasz Mi o wyszukiwaniu
miejsc dla Władzia i Wiktorego.
Ile przypominam pisałem nie
raz o przyczynach i przeszkodach, dla
których przybywającym z naszych stron
nie tylko, iż posad rządowych lecz
i prywatnych odmawiają stanowczo.
Wiele szczegółów mógłbym tu w tem
względzie przytoczyć, lecz uważam
to za niestosowne i nierozsądne
postępowanie. Dla jednej i tejże
samej przyczyny jak u Was tak
i tutaj na kolej żelazną nie
przyjmują. Ponatór jeżeliby i po
wyżej wspominany przeszkody nie było,
to czy Władzia lub Wiktor w stanie
jest zająć posadę cokolwiek większą

nad prostego kopisty (mierca) przy swo-
rej nietylko, że nadal nic nie może-
nić w perspektywie też przy wól-
niej dworzynie w petersburgu i
utrzymać się niema możności.
W kantorach kupieckich, ~~wszędzie~~
gdzie mógłbym przy staraniach
wynaleźć posadę jakąkolwiek, wsz-
dzie wymagają znajomości języ-
ków i buhalteryj a oni obaj (bracia)
i po Rusku nie są w stanie gra-
matycznie pisać. Zatem, rada
moja jest następna: czekać
cierpliwie i wyszukiwać, na miej-
scu zostając, zajścia nim coś lep-
szego i pewnego uda się wynaleźć.
Mają najlepszy przykład

na ranie, gdyż pomimo wa-
runków lepszych mego położenia,
drugi rok mija a nigdzie świat
mego nie mogę otrzymać. Miejsce
w Izmajłowskim szpitalu było czasowe
i wskutek nadzwyczajnych osobliwo-
ści (epidemii gorączki powrotnej).
Siedzę dla tego w Petersburgu
gdyż nie widzę nic lepszego
na prowincyi. Sądzę, że tego
dostatecznie jest com napisał
by się przekonać że łatwiej
braciom obojga przyjeżdżać
niż mnie przyprowadzać ta-
kowe do skutku. W końcu niech
którykolwiek z nich przyjedzie do
Petersburga a wówczas przekonają
się lepiej, sami osobiście.
Całuję rączki i nóżki Ojca
Przywiązany syn Adam Marcinowicz

Kłaniam się obojgu Braci, Siostrze [illegible] uściskać
Fotografię w krótkim czasie postaram się przysłać

Peterzburg 1866 r. Lutego 15 dnia 76

Najdroższy mój Ojcze!

Otrzymałem przedostatni list datowany ~~Listopada 6~~ Października 24' w kilka dni, po zabraniu potrzebnych wiadomości w Departamencie Heroldii Rządzącego Senatu, wysłałem zawiadomienie w interesie p. Nejdmana. Dziwi mię bardzo jakim porządkiem do tych czas takowy nie doszedł. Być może, że nie oddając go sam na pocztę [gdyż wówczas spieszyłem do Szpitala na dyżur] musiał gdzieś ~~zostać~~ zatracony. Obecnie ponawiam zawiadomienie: 1) Kopiję z Ukazu nikomu nie wydają i wydać nie mogą a tylko Копію съ Определенія или же Свидѣтельство. 2) wydana Копія съ Определенія також i Свидѣтельство jednakowy mają walor i znaczenie, różnica cała jest w expensach pieniężnych, albowiem przy wyjmowaniu Копіи съ Определенія potrzeba, podając prośbę на Высочайшее Имя, przedstawić po 70 kop. ser. za każden arkusz [illegible] [np jez-

li Dekret składa się z 10ciu arkuszy w takim razie
wypadnie 7 Rs. prócz tego po 20 kop. ser. na Кан-
целярію). Wybierając zaś Свидѣтельство pisze się
prośba, do Departamentu Heroldyi na Высочай-
шее Имя по пунктамъ (съ титуломъ) na rublowym
papierze i prócz tego załącza się arkusz herbo-
wego papieru rublowego bez tytułu na świa-
dectwo. W każdym razie powiedziano mi, iż ja
jako niemający довѣренности formalnej nie mo-
gę na swoje ręce otrzymać takowych dokumen-
tów. Zatem drogi Ojcze wysyłaj prośbę tak
jak wyżej wymieniłem na Высочайшее Имя
z przyłączeniem arkusza herbowego papieru
w 1. rub. sr. na Свидѣтельство pod następu-
jącym adresem: „Въ Департаментъ Ге-
рольдіи Правительствующаго Сената въ
С. Петербургъ". Forma prośby musi być wiado-
ma, dla pewności załączam wzór jaki mi
dał Sekretarz Departamentu Heroldyi pan
Czychurski. po przysłaniu prośby będę się sta-
rał przyśpieszyć wysłanie dokumentu potrze-
bnego (Свидѣтельства). Jeżeli zaś koniecznie
potrzebujecie kopii съ Опредѣленія въ ta-
kim razie napisz do mnie, drogi ojcze, a wszystkie
wydatki pieniężne zaspokoję sam.
Jakkolwiek rad byłbym bardzo zostawić z Wami bliżej,

jednakże rozważywszy wszelkie okoliczności [o
których też w tem piśmie po części wspomnę]
i po naradzie z ludźmi wielce praktycznemi
pod względem życia, i życzliwemi dla mnie, wszy-
scy jednozgodnie radzą mi dalej kontynuować
służbę w Peterburgu a to z wielu powodów
jakoto: 1) w Decembre miesiącu roku zeszłego zosta-
łem, po przedstawieniu Dyrektora Maryjpol. Le-
cznicy (Dra Okiela), mianowany Ordynatorem
сверх-штатным tejże Lecznicy [służba
mi się liczy, lecz pensii nie pobieram]. 2) Ciągła
zmieniana miejsc dla Medyka praktykującego
nigdy dobrych rezultatów nie daje. 3) Zapomina-
cie o tem, czy w razie jeżelibym się i zdecydował
opuścić Peterburg i zamieszkać ~~[illegible]~~ w
stronach Maryampolskich, pozwolonoby mi
było, jako urodzonemu na Litwie przenieść
się na stałe mieszkanie do Królestwa.
Rzecz inna z Wami, którzy zamieszkaliście
w tamtych stronach w innym czasie. Wszak-
że pamiętacie zapewne, ile mi trudności
kosztowało przybywać na chwilowe widzenie
się z Wami. Mógłbym jeszcze więcej przyto-
czyć powodów lecz sądzę, że tych jest dosta-
tecznie. Obecnie posyłam Wam rs dwadzie-
ścia pięć [№ 25]. Nie myślcie gdyby moje

finanse tak świetnie stały. Pracuję jak
koń pocztowy — biję się jak ryba o lód — co
robić — mam nadzieję że będzie lepiej.
Teraz trzeba cierpliwości w ostatecznym
razie tylko opuszczę petersburg. w obecnych czasach ~~ty tylko~~ w petersburgu
i wszkodzie można tylko czegoś się dorobić
na starość. Władek i Wiktor jeżeliby chcieli się w siłach popracować ~~nad~~ mogliby
w petersburgu postąpić do Instytutu
Technologicznego [po ukończeniu kursowego
można otrzymać miejsca niezłe przy
fabrykach prywatnych chemicznych lub
mechanicznych] Ale to bida chcąc postąpić trzeba zdać examin z 7mių klass
gymnazyalnych. Druga zaś droga, ~~jest~~
też dość obiecująca, jest wydział
weterynarny przy Akademii Medycznej
Examina ~~na wy~~ wstępne na wydział
weterynarny są łatwe po ukończeniu
kursu dają posady w kawalerii z dobrą gażą.
Pracować trzeba ~~samemu~~ — ja mogę tylko
służyć materyalną pomocą. Niech napiszą
jak myślą o tem. Całuję serdecznie Was wszystkich
przywiązany Syn i Brat A. Marzewski

Форма Прошенія на Высочайшее Имя

Титулъ

(рубл. 1.)

Проситъ Дворянинъ такой-то (Имя, Отчество и Фамилія)

о нижеслѣдующемъ

Указомъ Департамента Герольдіи въ такомъ-то году за такимъ-то №. въ Ковенское Депутатское Дворянское Собраніе послѣдовавшимъ, я утвержденъ въ дворянскомъ достоинствѣ. Имѣя нынѣ надобность въ свидѣтельствѣ о таковомъ утвержденіи меня, на написаніе коего представляю листъ гербовой рублеваго достоинства бумаги всеподданнѣйше прошу

Дабы повелѣно было, изготовивъ просимое мною свидѣтельство, переслать оное для выдачи мнѣ по нижеозначенному мѣсту жительства моему через полицейское управленіе. Число мѣсяцъ и годъ.

Къ подачѣ надлежитъ въ Департаментъ Герольдіи Правительствующаго Сената. Сіе прошеніе сочинялъ и писалъ такой-то (самъ проситель) и руку приложилъ.

Жительство имѣю тамъ-то.

Его Высокоблагородію 21

79

Федору Рафаиловичу

КОВНО 20 ФЕВ. 1866

Маркевичу 4 10 25 5

Черезъ г. Ковно. оттуда на станцію железной дороги Мавруцы для переда-
чи на мызу Петкелишки. Со вложе-
ніемъ двадцать пять рубл. серебр. (№ 25)

1866 r. 7 Marca
Lutego. 23
odpowiedź
Marca No 14
Maciej 2
otrzymano –
i drugi Mar 14
Mar 2°
do Wejdmana
wypłatę
pieniędzy z Kassy
2° list ze Wejdmanem
16/4 kwietnia 1866
z Petersburga





Dekret Wejdmanom
Deputacji wydany
1877 r. kwietnia 25
Utwierdzenia ...
r. 1855 ...
... 18 ...

80

Petersburg 1866 r. Kwietnia 5 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Spieszę donieść Wam, że za dwa dni wyjadę za granicę (do Włoch - Rzymu) gdzie będę zostawać przy chorej JW. Grafini Baranowej. Biorę urlop na 4 miesiące, lecz czas pobytu będzie zależeć od stanu zdrowia pacyentki. Cierpienie jest ciężkie suchoty. Do dnia wczorajszego stale trzymałem się projektu przejazdem przez Kowno zajechać chcieć na parę godzin do Was, lecz na nieszczęście wczoraj zawiadomiono mię, tym ~~celem~~ w celu prędszego przybycia, jechać na Warszawę i Wiedeń, z tej więc racyi, chyba

powracające już (i to koniecznie uskuteczni się) wstąpię do Was. Obecnie wybacz Drogi Ojcze i Kochane Rodzeństwo, iż tak krótko piszę: kłopotów i interesów przed wyjazdem mam zbyt wiele a czasu mi braknie. Całuję Was najszczerzej gorąco tyż i kochający Brat A. Matkiewicz

P. S. Wielmożnemu Panu Inspektorowi Gedliowskiemu uszanowanie najgłębsze oświadczyć proszę. Adresu nie posyłam, teraz bowiem nie przybędę do Krymu. Sam zaś będę do Was adresować listy tak jak uprzednio na stację do Mamrze skąd do Pietkiewiczów. Obecnie nie załączam

81

tu sukursu pieniężnego, lecz uczniowie

łódzcie nieli wysłany nic mniej

jak ostatnią razą.

P.S.

Szanowny Panie! Syn Pański Adam, a mój kollega, już wyjechał za granicę — w Piątek dnia 8 kwietnia o 11 rano t. r. — Poruczono mnie — na imię Pańskie wysłać rubli srebrem pięćdziesiąt (50), — jednak spełnić to poruczenie nie mogę wcześniej jak we Czwartek t. j. dnia 14 kwietnia t. r. —

Polecam się łaskawej pamięci

Życzliwy sługa
Kollego Adama — syna
Pańskiego
Doktor Cezar Staniewicz

14. / 10. 66

82

Krym 1866 r. ~~Maja 11~~ Kwietnia 29 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Nagle wyjeżdżając z Petersburga prosiłem mojego Kolegę Dra Staniewicza, by po odebraniu należnych mi pieniędzy raczył według adresu zostawionego na moim liście wysłać Wam w przybliżeniu (Rs 150) Otóż bynajmniej nie wątpiąc w Jego akuratności mogło się stać (z powodu rozmaitych, iż tamowych pieniędzy nie odebrał sam) Chciejcie więc zatem wnet po odebraniu listu tego napisać ~~napisać~~ do mnie zawiadomiając o wszystkiem. Obowiązki i praca do nie wypowiedzenia trudna, co robić, chęć widzenia zagranicy, znajomość świata miejscowości ludzi i ich obyczajów to tylko nadaje mi cierpliwości i energii w obecnym moim położe-

nia. Powiemo, iż po przybyciu do Krymu
dnia 15 Kwietnia (Ruskiego) ~~po~~ szczególowym opatrze-
niu chorej i zaaplikowaniu leków w krót-
ce (bo niemal iż dnia następnego) poczuła Gra-
finia Olga, a następnie z każdego dnia
nabierała sił więcej wskutek czego nabiera
ją Obojga szczególniejszego zaufania, gło-
szą we Oczy i za oczy iż Bóg Najwyż-
szy chciał zachować ją przy życiu [albowiem
Grafinia cierpi na suchoty, niedawno kaszlała
krwią] przez swą opatrzność i Błogosławieństwo
zesłał mię do Jch domu. Mają zamiar
jechać do Kairu (do Egiptu) na zimę i już mię
spatrocha werbują, wątpię bardzo gdybym
mógł się ostatecznie zgodzić chyba, że
mi zapłacą podwójnie. Obecnie pobieram
800 franków na miesiąc (to jest 200 rs.). Do miesiąca
Czerwca pozostaniemy w Krymie a na
lato wyjedziemy do Canne (Kanne) miasteczko

w południowej części Francii niedaleko od
Nicy i Marsellii. Zatem jeżeli ten list
odbierzecie przez dni 10 lub 12 to w ta-
kim razie pospieszajcie z odpowiedzią
według następującego adressu:

En Italie à Rome

Его Сіятельству

Графу Баранову

~~для~~ передачи Д-ру Маркевичу

Via Gregoriana № 34

Jeżeli zaś zbyt późno otrzymacie to oczekuj-
cie już drugiego mojego pisma z Kanne
Via Gregoriana (znaczy ulica Sto Gregorza № 34 dom
który najmuje Graf. Kaunia zapewno gniewa
się żem przejazdem przez Wilno niebył
u niej — przyczyna tego jest pospiech
jak najprędzej stawić się w Rzymie

z powodu nadzwyczaj niebezpiecznego stanu Grafini w jakim zostawała niedawno przybyłem na miejsce. Całuję was wszystkich i z niecierpliwością oczekuję zawiadomienia. Kochający syn i brat Adam

Markiewicz

Do Cezarego jednocześnie wysyłam list do Moskwy

1866 r. Julii 2 dnia (według nowego stylu) 84

Cannes (departement d'Alpes maritimes)

Kann (Departament Alp przymorskich)

Najdroższy mój Ojcze!

Długi czas upływa od daty otrzymania Twego pisma w Krymie. Wiele jest na to przyczyn, które mi niedozwolały aż do obecnej chwili przesłać Wam mą odpowiedź. Z pomiędzy wielu, o których przy widzeniu się Wam opowiem, najbardziej mi przeszkadzała obłożna choroba samego Grafa (zapalenie silne wątroby) Dzięki Bogu obecnie jest konwalescentem. Możecie sobie wyobrazić jak mi było smaczno tańczyć około dwóch chorych arystokratów. Bez przesady powiadam, iż wolałbym mieć sto chorych w szpitalu (tak jak i było w Petersburgu) niż dwóch Jaśnie oświeconych matronków. Zapewne radzi jesteście wiedzieć jak mi jest w ogóle w ich domie. Szczegóły zostawiam na przyszły

czas – teraz zaś powiem Wam iż ciężko
i bardzo ciężko, zwłaszcza pierwsze dwa
miesiące. Choroba samego człowieka wywarła
wpływu na zmiękczenie obejścia się ze mną.
Pomimo tego, iż widzą sami jaką im
korzyść przynoszą mojemi radami medyczne-
mi, jednakże nierozsądna duma pańska bierze
przewagę nad uczuciami wdzięczności do jakich
każdy człek szlachetny obowiązanym czuć się
winien. Obecnie chcąc wynagrodzić za przeszłe
i tarem widocznie zobowiązać mię nadal [na
zimę zostać u nich] zmienili nieco sposób
traktowania ze mną. Do końca terminu naz-
naczonego w paszporcie moim zostaje mi
miesiąc i dni 20. Wątpię bardzo gdybym zgo-
dził się zostać na zimę – w ostatecznym
razie chyba zostanę jeszcze na dwa mie-
siące po ~~dacie~~ ~~do~~ terminie oznaczonym
w paszporcie (to jest będę prosić o przedłu-
żenie urlopu). Rad byłbym bardzo udzielić
Wam sekursu pieniężnego, lecz ogromne
trudności zachodzą w przesłaniu i w wymia-
nie pieniędzy. Nadto wielka ryzyka

obecnie wysyłać pieniądze dla wiadomych wam okoliczności. Mogą takowe zupełnie nie dojść rąk waszych a na drodze zaginąć. Wiedząc się jak możecie do nie-go przybyć. W razie niedostatku pod mojej odpowiedzialnością i kompletne zabez-pieczenie chciej Drogi Ojcze udać się do wielce szanowanych i przyjaznych osób w Kownie jako to JWP Inspektora Podlewskie-go ~~lub do P. Judyty Dobrzyckiej~~ lub też JWP. Antoniego Mackiewicza i udowodnić tem Pismem iż ja takowy dług z wdzięcznością zwró-cę Im powracając z Zagranicy. Oczywiście nie otrzymali wiadomości o Córeczce i o Kazim-ierzu. Donieście mi o zdrowiu waszym i całej Rodzeństwa według następującego adresu:

~~France~~ ~~Cannes~~

France Cannes (Alpes Maritimes)

à Monsieur

Monsieur

Le Docteur Mackiewitsch

L'Hôtel d'Europe

po polsku znaczy Hotel Europejski

Całemu Domowi JW. Inspektora Podlew-
skiego jako też i wielu innych znajomy-
ch tej drogi Ojcze najniższe uszano-
wanie oświadczyć. Całuję Was z całej
duszy i niecierpliwie oczekuję
listu jako też i chwili kiedy będę
Was mógł osobiście witać w
Kownie. Przywiązany Syn i Kocha-
jący brat A. Marasiewicz

Drogą Kostusikę i Wiasię nigdy do mnie
ani litery nie napisały a ja o nich i tu
pamiętam. P. Judytę proszę uściskam.
Po otrzymaniu tego pisma, rozumiesz jak
i przesyłając odpowiedź nic nie potrzeba
pan. opłacać, gdyż ja biorę koszta
na siebie (to jest frankuję takowe).
Uważając iż grzeczniej z mej strony będzie, gdy pis-
mem moim poproszę o uiszczenie pieniędzy dla Ojca
JW. Inspektora Podlewskiego [illegible]
[illegible] Ojciec Sam Marasiewicz

proszę Ojca wziąść Rs. 75. u Jaśnego Pana Bankiera w Kownie – a ten może na Petersburg z tutejszemi [illegible] za Okazicielem nadesłanego Kwitu Ojcowi dam Rs. 75. ja natychmiast Okazicielowi wypłacę. to będzie łatwiej dla stron obu

En Russie Voie de Suisse 86 ville Kovno

Его Высокоблагород

Федору Рафаиловичу

Маркевичу

въ Городъ Ковно оттуда въ Алексоту

въ домъ ~~купца~~ Абрама Розенблюма недале

ко отъ Доми [illegible].

Lipca 10go / Czerwca 28. d. 1866go r. otrzymałem z Moskwy o godzinie 6 po południu

Odpowiedź posłałem do Cannes do Adama 12 Lipca / 30 Czerwca 1866 r.

Franco

MARSEILLE
JUIN
C

J. Homberg i Komp.
Paryż

Pod adress do P. Sejnberg.

2gie pismo do Adama wysłałem 14/2 Sierpnia 1866 r. prosząc o wydanie pieniędzy do P. Homberga do Paryża [illegible]

1866 r. Sierpnia 16 dnia 87

Paryż

Najdroższy mój Ojcze!

Śpieszę zawiadomić Was
iż dążę naraz do Petersburga
przyjazdu... będę u Was.
Trzy dni bawię w Paryżu
jedynie — poświęcając ten czas
zwiedzaniu rozmaitych miejsc
godnych uwagi i ~~przed~~ obejrzeniu...
przedmiotów osobliwości. Za
parę dni wyjeżdżam wprost

do Krakowa być może
tylko w Berlinie zabawię
dzień jeden lub kilka najwięcej
ście. Prosiłbym Drogiego
Ojca zawiadomić Karusię
i Wiktora by raczyli przybyć
do Was jeżeli chcą się wi-
dzieć ze mną i to jak
najspieszniej gdyż ja nie
więcej nad 2–3 dni będę
mógł tylko zabawić u Was.

88

Całuję Was wszystkich
szczerze i niecierpliwie
oczekuję chwili widzenia
się z Wami.

Najprzywiązańszy syn

AMarcsiewicz

Rozstałem się z Grafami jak
najpiękniej i najlepiej. Sam zobo-
wiązywał mię byś nie przerywał
znajomości za Petersburga z nimi.
O szczegółach za przybyciem opowiem.

W paryżu kwateruję w ulicy Mayl (rue de Mail) w Hotelu Tuluzie (Hôtel de la Toulouse) niedaleko od placu zwycięztw (place des victoires).

89

Petersburg 1866 r. Września 20 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Śpieszę korzystać z zdarzenia pisania do Was przez odjeżdża-jącego Kochanego Pana Tura-rowskiego, który się z tąd wprost przez Kowno rusza do Prus na obwiązek po biblijnej części.

Przytem odpowiadam razem i na pismo Wasze które otrzymałem w krótce po przyjeździe do Pe-tersburga. Powinno największej Ości w żaden sposób obecnie

nie mogę ~~s~~twoje z powodu
a to dla następujących powodów.
Z przywiezionych pieniędzy
musiałem poopłacać długi
zaciągnione przed wyjazdem
zagranicę, 2do zwrócić rs 28 p. W[...]
Karanowi za przesłanie mi książ
wypisanych z zagranicy, 3io opłatę
za kwatery i przeżycie miesięczne
wynosi przeszło 40 rs. po 4te po
nieobecności 4ro miesięcznej w Peters-
-burgu ~~praktykę~~ na nowo praktykę trudniej jest
~~od~~ razu zdobyć się. Radziłbym
zatem użyć usilnych starań

Adres: Na Oficerskiej ulicy dom Skrodska No. Kwatera 7

~~[illegible]~~ by osiągnąć obowiązek
chociażby wójta do tej gminy
do której włościanie przed niedawnymi
czasem robili propozycję Ojcowi.
Posyłam kostiumie dookoła
wany Kaftanek a Wiktora
[illegible] i majtki. Pan
Twarowski naglił mię żeby
ostatni pismo gdyż spieszy na
kolej żelazną
Całuję was
Syn Adam
Marcin

Petersburg 1866 r. Oktobra 18 dn.

Drogi mój Ojcze

Dobrodzieju

Sądzę iż list wysłany oddawnie przez odjeżdżającego w Wasze strony W^o p. Żwarowskiego razem z małą posyłką został Wam wręczony. W przeszłym takowym liście wyjaśniłem powody dla których nie mogłem pospieszyć z wysłaniem sukursu. Obecnie załączam tu przytem pieniędzy rs. trzydzieścia (No 30). Starajcie się jak najmocniej oszczędzać, gdyż jeżeli mi tak nadal będzie jak dzisiaj nie prędko będę mógł służyć znowu pomocą. Ogólne zubożenie i brak pieniędzy i drogość życia zbyt

ście się daje i tutaj. Gdybyście się zaznajomili z panem Twarowskim nie szkodziłoby popróbować starać się przez Jego samego lub też przez jego znajomych o posadę po części odkupu. Jestem przekonany, że jeżeli tylko gdziekolwiek Jego rekommendacyi lub instancyi będzie potrzeba w takim razie nie odmówi Wam pamiętając na moje przyjaźń dla niego. Albowiem był, okoliczności gdzie ja byłem jemu z pomocą. Od Kamsi Kochanej miałem niedawno pismo, w którym mi pan Szulc. Zostaje sobą w Suwałkach jest zdrowy.

W Heroldii zabierała się sprawą wkrótce po przyjeździe z której się okazało, że dokłady w interesie pana Wejdmana nie robiono jeszcze z przyczyny nawału czynności a zatem muszą spełniać papiery w kolejnym porządku. Jednakże obiecali mi iż w końcu miesiąca Oktobra niezawodnie wyszlą żądaną kopję z ukazu. Kończę pismo gdyż boję się spóźnić na pocztę.

Całuję z duszy i serca Was wszystkich Przywiązany syn i kochający

Brat. A. Marcinowicz

Adres mój następny: По Офицерской улицѣ домъ Якобса № Дома 5^тый Номеръ Кварт. 7.

1866 r. Grudnia 7 dnia

93

Najdroższy mój Ojcze

Dobrodzieju!

Stosownie do żądania Waszego spieszę zakomunikować następne: 1mo po interesie W^go Pana Pawłowskiego w Kancellaryi Ministra Finansów z zabranej przezemnie sprawki okazało się, iż prośba postąpiła i odesłaną została do Departamentu Таможенныхъ сборовъ, gdzie sekretarz (Pan Klostermann) oświadczył mi, iż zrobione zostało rozporządzenie zabrania wiadomości potrzebnych [собрать справки] отъ Начальника Вержболовскаго Таможеннаго Округа czy rzeczywiście było tak jak p. Pawłowski wymienił w swej

prosbie i czy prawnie była zrobiona
konfiskata takowego towaru (wódki czyli
spirytusu). Jednym słowem Pan Klosterman
oświadczył mi iż takowy jest porządek
prawem wskazany. Niemoże więc
Skarb wydawać nagród niemając
prawnych dowodów o faktach wymie
nionych w prosbie. Prócz tego powiedział
mi, iż i po zaświadczeniu przez Началь
ника Таможеннаго Вержболовскаго
Округа nagroda pieniężna prawem
należna Wm. P. Pawłowskiemu wraz
być wydaną niemoże, aż nim nie zos-
tanie wyprzedany z publicznej licyta-
cji skonfiskowany towar. W każdym
razie prosił mię byśmi się dowiedział się

94

do Departamentu po odebraniu przez nich zawia-
domienia od Starabnika Mamorsz. Oczepą
zatem robcie starania, Drogi Ojcze, na miej-
scu, by zawiadomienie było pomyślne i
wraz mię zawiadomcie o wysłaniu takowe-
go a ja wszelkich następnie potrzeb-
nych starań będę dokładał w Petersburgu
w Interessie W. Pana Wejdmana zaledwo tydzi-
eniu naraz [i to po skardze słownie zrobio-
nej przeze mnie na opieszałość i ciągły
zawód w Departamencie Heroldii] został zro-
biony dokład o wydaniu świadectwa i przedstawiony do Senatu,
następnie obiecał mi rzetelnie W. Pan
Alexandrów (który w obecności mojej pilno-
wał dobrze głowy swoich podwładnych) iż
przed Świętami będzie wysłane świadectwo W. Panu
Wejdmanowi. Jeżeliby zaszła nowa mitręga — ponowię
znowu skargę. Wybaczcie iż więcej Wam nad dzisiej-
sz. wysłać nie mogę. Praktyka jak mnie tak też

i wszystkim kolleyom (jak starym tak też i młodym)
znacznie się pogorszyła dla wielu przyczyn (w liczbie których
gra największą rolę ogólny brak pieniędzy). Jeżeli
W.ny Twarowska, mogące zrobić jakąś pomoc w rekomenda
cji, uchyla się od uczynności takowej i ani Wam
ani Wiktosiowi nie stara się odwdzięczyć za niejaką
uczynność przed wyjazdem mu okazaną a więc
chciejcie mu napomnić o oddaniu Wam Rs. pięciu
(№ 5) jakie mu pożyczyłem przed odjazdem Jego z Peters-
burga w Wasze strony. Przedtym jednakże dowiedzcie
się od Wiktosia czy nie zwrócił już mu takowy już dług.
Od Cezarego odebrałem list niedawno Jest zdrów kłania się Wam
obecnie rozpoczął ostateczne examina. W następnym
liście chcę zawiadomić drogi Ojcze, jakiego rodzaju
są miejsca urzędowe medyczne w Królestwie polskim
i z jakim wynagrodzeniem — te właśnie miejsca o któ-
rych mi zawiadomiałeś w ostatnim liście. Czy nie są
takowe posady medyczne po ziemstwie (места медиков
служащих по земству) tak jak i w całej Imperii.
~~Przesyłam~~ Winszuję Wam Świąt Całuję Was
wszystkich z duszy i serca

Najprzywiązańszy syn i Kochający Brat
Adam Macewicz

Fotografije kiedy się teraz przysłać

Его Высокоблагородію

Федору Гавриловичу

Марковичу

въ Ковно оттуда въ Алексоту недалеко отъ дома Иосея и [illegible] гдѣ прежде была Корчмка дорожная нынѣ Еврея Розенблюма. Съ вложеніемъ десяти рублей серебромъ [№ 10]



Отъ Доктора Маркевича живущ.
въ Офицерск. улицѣ домъ Якобса
№ 40 на 5м кварт. 7ой



Otrzymałem $\frac{25}{13}$ Grudnia 1866
a dalej wiadomości [illegible] Sam [illegible]
d. $\frac{26}{14}$ Grudnia do Prasnyskiego [illegible]

Petersburg. 1869 r. Stycznia 11 dnia

Najdroższy mój Ojcze

Dobrodzieju!

Tak długie milczenie zbyt mię niepokoi tem bardziej, iż w ostatnim liście przy którym wysłałem Wam rs. dziesięć (No 10) przed Świętami (w miesiącu Grudniu) ~~wysła~~ przesyłałem zebrane wiadomości w Departamencie Таможенномъ względem interesu P. Pacołowskiego [gdzie mi oświadczono iż ~~uprzednio~~ Departament zapotrzebował zawiadomienia od Начальника Радзивилов-ского Таможенного Округа]. Nie jestem też pewien czy otrzymaliście rs trzydzieści (No 30) wysłane Wam w miesiącu Oktobrze. Z wysłanych obu razy (rs. 30 mies. Okt. i 10 Dec.) mam rewersa z kantory pocztowej (poczt amtu) tutejszego

Obecnie praktyka mi się poprawiła, mieć
spieszę przesłać Wam rs. Anyżkiewicza
[No 30]. Wybaczcie za niedbałe pismo:
pióro i atrament są obrzydliwe, nadto
muszę spieszyć. Oczekuję z wielką
niecierpliwością odpowiedzi od Was
i Witoldy Stepse
Przyślicie mi adres Karoli Kochanej
Chciałbym do niej napisać lecz
nie wiem czy zostaje jeszcze w
Sukurdach. Jak się Wiktorom po-
wodzi. Była moja pacyentka przy
której zostawałem za granicą w mie-
siącu Grudniu (roku zeszłego 1866) zakończy-
ła życie w Nicy na ręku szarlatana Homeopaty
(który upewniał jak mię tak też samą Hrabinę
i Jey Męża i bliższych krewnych iż suchot
nie ma żadnych, iż dotąd wszyscy lekarze

97

Alopaci (a zatem i ja) myśliliśmy jak w chorobie tak też i w leczeniu. On zaś zapewnia, iż w dwa lub trzy miesiące zupełnie powróci do zdrowia. Lecz na nieszczęście stało się inaczej (to jest tak jakem ja przepowiadał, iż wątpię bardzo gdyby go przeciągnęła do wiosny). W interesie [illegible] rozdawana przedsamem świętami przy wielkich staraniach nastałem tak, iż zrobiono dokład i postanowienie żurnalne o wystawieniu żądanego świadectwa. W tych dniach zabiorę sprawę i prześlę numer żądany. Czekam z wielką niecierpliwością odpowiedzi Waszej. Całuję Was wszystkich rodziców przyciskając [illegible] Marcinkiewicz

P.S. Z Wiktorem wkrótce pod właściwym adresem prześlę fotograficzny naszej.

Nie mogę przypomnieć właściciela domu w którym mieszkacie. Chciej mi drogi ojcze zakomunikować w krótce przy liście

Petersburg 1867 r. Lutego 1 dnia

Najdroższy mój Ojcze
Dobrodzieju!

Spieszę zakomunikować Wam dość pomyślną dla mnie okoliczność powtórnego wyjazdu za granicę na miesięcy 4ry z familiją bardzo porządną i bogatą (золотопромышленникъ изъ Сибири). Paszport mój już jest wygotowany, czekam tylko nim mój pryncypał ułatwi swoje finansowe interessa w Petersburgu. Będę przejeżdżał następnie przez Wilno (gdzie zabawiemy dzień jeden) przez Warszawę, Wiedeń do Wenecyi (gdzie zabawiemy nieco) następ-

nie do Florencyi Rzymu i Neapolu
w każdym z tych miast będziemy się
bawić po niejakim czasie — następnie
do Nizzy zkąd na wystawę do Paryża
i napowrót do Petersburga. Powracając
będę w Warsz. Mamy w projekcie wyjechać za dni 10 z Petersburga; otóż drogi Ojcze chciej natychmiast napisać do Karoli
Czy nie będzie mogła przybyć
do Wilna dla widzenia się ze mną.
Nareszcie po długich kłopotach udało
mi się usankcjonować Twoją prośbę
drogi Ojcze, w względem interesu p. Wejdmana, albowiem Ob.
dłużenie... żądane już wysłane

99

zostało z Departamentu Heroldyi

въ Минское Губернское Правленiе

za №: 333, Января 17. 1867 roku.

~~Obecnie~~ posyłam wam os. pięćdziesiąt (№: 50). Sądzę iż do wyjazdu

więcey pisać, dowas nie będę. (do Wenecyi mię nie przybędę)

lub Florencyi gdzie przyjdzie

się odpocząć czas juniż.

wytrzeźwić że tam gorączką

spiesz na poczta następnie

do szpitalu i do pacyentów

(głównie przyczyną których z którymi jadę) prócz

tego massa interessów cudzych i

swoich która się jak zawsze związ-

zała przed wyjazdem.

Całuję Was szczerze Kochający Syn

i Brat Adam Marchiewicz

W. W. Wszystkim Znajomym

w Tarnowie.

Z

~~[illegible]~~

Kurierka 3 / Marca 22 dnia.

100

Rzym 1867 r. Marca 16 starego st. / 28 nowego ~~dnia~~

L'hôtel de Russie (Hotel Rossyjski)

Drogi mój Ojcze!

Już ósmy ~~szósty~~ dzień jak jesteśmy przybyli do Rzymu, zakwaterowaliśmy w Hotelu Rossyjskim na ulicy Babuino (Via Babuino) niedaleko od 2ch placów: Hiszpańskiego i Narodowego (piazza d'Espagne et piazza del popolo). Nie mogę napewno oznaczyć jak długo przebawim, gdyż to zależeć będzie od zbyt zmiennych projektów moich pryncypałów, sądzę iż niedłużej w Rzymie zostaniem nad tygodni 3 lub 4. Zkąd pojedziemy na wystawę do Paryża, gdzie przebywszy niedłużej nad tygodni 2 przez Berlin i Kowno powrócić mamy do Petersburga. Araten.. Jan

widzenie mam nadzieję być
u Was. Do tego czasu wstrzymajcie
się z pisaniem listów do mnie
gdyż mogę ich nie otrzymać wcale
dla powodów wymienionych wyżej
niż. Do mego przyjazdu chciejcie
napisać, Drogi Ojcze, do Cezarego
i przesłać mu tu załączający się
list. W odpowiedzi swojej niech
Cezary zawiadomi.... O Exami-
nach kiedy kończy niech się
dowie na wszelki wypadek
zostawał w Uniwersytecie a
kategorii niech trzyma do

101

peterzburga, gdzie jemu
redaktora i stół nic koszto-
wać niebędzie, gdyż ja zosta-
wiłem o tem rozporządzenie. Jo
robi starania i szuka rady pod
względem wybrania posady medycz-
ney u tych osób na których nu
meskaratem i zatorenci mówiłem
o tem przed moim wyjazdem
za granicę. Z peterzburga ja
wiecie zupełnie wyjechałem
15 lutego we Warszawie bawiliśmy
dni 5, w Wiedniu 6 w Wenecyi
i Florencyi po tygodniu. Mocno
żałuję, że nie mogę namówi

moich Jegomości jechać do
Neapolu. Gdyby nie rozwi-
nięty gust i niewyszukałeco
w pojęciu o sztukach pięk-
nych i o czarujących powa-
bach południowej przyrody
głownie staję na przeszkodzie
gdzie i Hanusia powinna być
zadowolona ze mnie gdyż będzie
w Wilnie obszerny list
wygotowałem do niej i prosi-
łem Antoniego (Ciotkę) o przesłanie
~~jej rówień~~ starowego. Całuję każdego
przyjaciela Syn i brat najczulszy
brat Adam Marcinkowski

102

Berlin 1867 Maja 15 dnia nowego styl.

Drogi mój Ojcze!

Spieszę Was zawiadomić o swoim powrócie z wojaży rów-
nież i upraszam Was byście z
momentem otrzymania tego
pisma razem zaraz na moje konto
dać znać Braciom Kochanym:
Władysławowi i Wiktorowi, ażeby
by użyli wszelkiego starania
i przybyli do Was niemniey
jak na dzień jeden lub dwa
dla widzenia się ze mną.
Jutro mamy wyjechać z Berlina

wsztrel cugu przez pierzbotwo ~~a zatem w~~

do Kowna, gdzie przebędziemy

dzień jeden w celu odpoczynku

a następnie pospieszemy

do ~~Kowna~~ Peterzburga.

O szczegółach wojażu opowiem

przy widzeniu się a teraz

wyściskać śpieszę całuję

Was wszystkich z duszy

i serca przywiązany

i kochający Brat Adam

Markiewicz

Bardzo i bardzo pragnę widzieć się
z obojga [illegible]...!

In Rußland (En Russie)

104

Kovno

Его Высокоблагородію

Федоръ Рафаиловичу

Маркевичу



4

въ Городъ Ковно оттуда въ Алексоту.

въ домѣ Еврея Розенблюма.

Дѣйствительному статскому Совѣтнику: Доктору и Ординарному Профессору Варшавской Главной Школы Профессору Малиновскому Кавалеру разныхъ Орденовъ

въ Г. Варшавѣ





105

Petersburg 1867r. Sierpnia 17d.

Drogi mój Ojcze

Donoszę Ci iż Cezary pomimo starań i protekcyi używanych w celu otrzymania (choć by i na parę lat) miejsca lekarza w Petersburgu dotychczas nie mógł tego osiągnąć. Nadto jestem pod osobistością jego i niezważając na moje pilnowanie i czujność o jego interesie, jednakże pomimo naszej woli narażamy go na konkurs. Obecnie toczemy walkę, dowodząc iż wbrew prawa sama zwierzchność postępuje i ~~jaw~~ ~~twardy~~ przykład daje sobą. Mam nadzieję iż nie mogą zmusić do stawienia na konkurs

Kazali mu złożyć walorowe świadectwo, iż nie może z powodu słabego zdrowia służyć na kamnazii. Jeżeli się to da załatwić wtenczas zaś będziemy starać się do Wileńskiego ~~[illegible]~~ wojennego Okręgu i wraz postaramy się Was zawiadomić.

Obecnie posyłam Wam (a zostające 10 rs. niechaj się podzielą po połowie Władek z Kostunią) na kwaterę rs. 30. Chcę się zawiadomić Drogi Ojcze wraz po otrzymaniu tego pisma czy moje książki ~~[illegible]~~ wel. już nadesłane zostały do Was lub nie.

Całuję

nie mogę pojąć jakim porządkiem mój tudzież studencki (pamiątka dla mnie droga z czasów uniwersyteckich) zostawiony w domu u Was mógł być od tym w czasie rewizji, wówczas kiedy ja będąc dwa razy w domu, powracając z zagranicy każdy razy pytając na Was ~~każdy razy~~ byłem zapewniany przez Was iż starannie schowany został w całości. Jeżeli popadł pod zastawnapisanie otwarcie, a ja lepiej wyszlę pieniądze by go mieć. Pamiętam dobrze iż jeszcze starym poręczeniem Pan Wiktor (~~jezeli~~ nie myślę) przeprowadził część moich książek do Żydów.

Was wszystkich przyjacielsko pozdrawiam syn i kochający Antoni

~~Cieszny~~ Najdroższy mój Ojcze Dobrodzieju!

Stokrotnie przepraszam iż wraz po przybyciu do petersburga nie napisałem jakem obiecał wyjeżdżając. Drogi mój Ojcze Dobrodzieju proszę Cię o odesłanie kursu jaki ja zostawiłem (operatywna chirurgja). Drogi mój Ojcze jeżeli ona nawet i nie zaczęta chciej mi wysłać na Imię adama to jest pod jego adressem: в городъ С. Петербургъ У Вознесенскаго Моста домъ Кинтнера № дома 83, номеръ квар. 24. Ma kato mebl to rzecz jest taka byłem u Pani Karaborowiczowej i żadnego ani mebli ani żadnych lan...ów naszych u Niej niebyło i niema. Pana Lwowa ni wiadomu pani Kieleszewskiej ni zaś w całym mieście wilnie niema a zatem szanowny pan Wiktor. potorzył Ojcowskim rzeczom res finita. Drogi mój ojcze chciej zapytać Drogiego Władysia czy się nie zdecyduje jechać ze mną w tak odległą podróż to jest na Kaukaz i zostawać ze mną 5 lat 4 na łabędą zostawać nie w mieście lecz we wsi gdzie półk do którego jestem naznaczony zostaję, małą mam nadzieję ażeby udało się odrobić od tego miejsca. Otrzewiczkach drogiej mojej kostuniczki dobrze pamiętam, jak również i odesłania odzienia Drogiemu Ojcowi kochanemu Władysiowi. -x)

107

Petersburg 1867 r. Oktobra 28 Oct.

Drogi mój Ojcze!

Przed kilku dniami otrzymałem list Wasz adresowany do D[r] Stanisławicza, który obecnie jest za granicą i zostanie tamże jeszcze przez miesięcy dwa. Spieszę przesłać Wam rs. trzydzieścia (№ 30) zebranych [w obecnych trudnych i zbyt krytycznych czasach finansowych] z prywatnej praktyki. Ciężko i bardzo ciężko nie tylko u was ale i tu i wszędzie czuje się wielki niedostatek pieniędzy. Bardzo i bardzo często przychodzi się

teraz darmo tamich którzy są w
stanie wynagrodzić. O Cezarym
wiem z otrzymanego listu przed 2 ty-
godniami, że zdrów był w Moskwie
i oczekiwał assygnowania przeko-
nych pieniędzy i marszrutu. Jednocześ
nie teraz wysyłam list i do
niego aby mi wraz zawiado-
mił kiedy mam jego spodzie-
wać i oczekiwać w Petersburgu
przejazdem do Królestwa na stałe.
Kollega Dr. Kosiello pisał do War-
szawy w interesie ~~lokatora~~ układu
do jednego z swoich znajomych

108

zostających także na służbie

W[ojs]k. Pana Legii (z Wileńskich). Dotychczas

oczekujemy odpowiedzi.

Muszę spieszyć na pocztę —

kończę Całuję Was serdecznie

Przywiązany Syn i Kochający Brat

A. Markiewicz

18 28/XI 67 Petersburg.

Najdroższy mój Ojcze.

Pismo Wasze które otrzymałem dzisiaj wieczorem i na które jutro rano daję odpowiedź wielce mię zasmuciło. Przez miesiąc cały po wysłaniu ostatniego mojego pisma, nie mając odpowiedzi żadnej, zadrżałem że pieniądze przesłane zostały gdzieś na poczcie zatracone, lub też choroba niebezpieczna nagle dotknęła, ponieważ mię od Was głównie wstrzymywała od zakommunikowania nieprzyjemnych wieści. Drogi Ojcze! niezupełnie tyś za jedną uwagą: w liście swoim zaklinasz mię bym nie odmówił pomocy. Ja się nigdy nie uchylałem i uchylać nadal nie myślę, raz żeśmy jestem z Wami się dzielić do ostatka. Chybabym sam nie miał — ale i w takim razie gwałtownym starałbym się zapożyczyć i dowieść Wam że mam przywiązanie do rodziny i wspólczucie ludzkie. Obecnie posyłam Wam rs. pięćdziesiąt (N: 50). Chciej mię Drogi Ojcze wraz zawiadomić

czy stan Kochanej Kostunki według opinii leczącego lekarza pogorsza się, czy zaś stoi in statu quo [na jednym stopniu]? 2) Jaką ma formę tyfusu (wysypkową czy też kiszkową)? Czy nie ma komplikacii ze strony płuc? Czy jest przytomną? 3) Jaką robią nadzieję doktorowie? 4) Kto leczy? Radzę wziąć W.ᵍᵒ D.ʳᵃ Feinberga. Przynajmniey jako młodey szkoły lekarz niegdzie osłabiał chorey niepotrzebnem upuszczaniem krwi, jak zwykli we wielu razach robić niektóry stary lekarze. Nie należy pozwalać leżeć ciągle chorey w jedney pozycii: [to jest nawznak lub też na boku ciągle] gdyż od długiego leżenia na jedney stronie może się zformować zapalenie płuc od zastoju krwi w tych częściach. A zatem należy ją przewracać to na jeden bok to na drugi to na wznak wciągu dnia. Jeżeli gorączka zbyt osłabia chorą, mleko niezbierane przegotowane i ostudzone dobre najlepszem jest napojem i pokarmem dla cierpiącey. Od czasu do czasu nie wiele wina, nie zbyt mocnego jak naprzykład Bordeau (Bordoskiego) dla pokrzepienia sił. Powietrze czyste

(nieparte i nie duszne) nader jest ważnem.
A więc należy kilka razy w dzień przewietrzać
jej pokoj gdzie chora leży tak też i całe
mieszkanie. Chorą zaś strzec trzeba od
ciągu, zwłaszcza kiedy będzie miała poty.
Jeżeliby stan żołądka niepozwalał użycia
mleka (jeżeliby była wielka wolność) to lepiej
użyjcie napoi np. dekokt z korzenia ślazowego.
Tudzież lepiej pożywne byłyby. To są ogólne
rady ale zastosowanie takowych głównie
zależeć powinno od leczącego lekarza.
Napisz drogi ojcze jak najśpieszniej a jeżeli
choć najmniejsze niebezpieczeństwo jest w chorobie
lub też trudność w wybraniu lekarza ~~...~~
dajcie mi znać po telegrafie (telegramą)
a ja pośpieszę sam przybyć.
Wysyłając telegramę pisz krótko temi słowy
„приѣзжай къ намъ" i mój adres (Доктору Мар-
цевичу въ Максимилiановскую Лечебницу).
To będzie krócej a naturalnie i taniej

gdyż na telegrafie biorą od każdego (cztery centy) słowa. W końcu nareście się odwiedzić na stacii Telegraficzney w Krowie.

Oczekuję z wielką i wielką niecierpliwością pisma lub telegramu. Całuję Was wszystkich szczerze Dałby Bóg pomyślnie bym otrzymał wiadomość od Was

Przywiązany syn i kochający brat A. Marxiewicz

P.S. Pisząc list chciey mi zawiadomić Drogi Ojcze gdzie dom giełdy który się znayduje czy na nowym miescie czy na starym? Czy na tym placu gdzie pomnik 12 roku?

Petersburg 1868 r. Stycznia 16 dnia. Na dyżurze w Maksimilijanowskiej Lecznicy

Najdroższy mój Ojcze!

Z przyczyny zapalenia gardła, które obecnie prawie zupełnie ustało, również wyszukiwania i zmiany kwatery i innych rozmaitych kłopotów długo w prawdzie zwlekałem z odpowiedzią na list Wasz, w którym mię zupełnie zaspokoiliście względem choroby kochanej Kasteni. Dnia wczorajszego otrzymałem jawny dowód zupełnego prawie powrotu do zdrowia [dopisek uszczęśliwiający] za który najczulej dziękuję, ~~przytem~~ spieszę donieść iż p. Niekrasz o którym mi piszesz Drogi Ojcze do dziś dnia niebył u mnie i żadnego listu z tey racii otrzymać niemogłem, przytem nie wiem gdzie mam go szukać w Petersburgu. Chciej Drogi Ojcze upewnić W^na^ Panią Dobrzyd. Czechowiczową, iż wszelkich starań z mojej strony będę dokładać dla wyszukania kondycii p. Niekraszowi, lecz za pomyślny skutek ~~tako~~ dokładanych starań ręczyć niemogę naprzód, a to z przyczyny niektórych okoliczności. Ważną jest rzeczą przytem wiedzieć czy Młody p. Niekrasz posiada języki lub nie? W interesie Pana K. Buryńskiego od dnia jutrzejszego rozpocznę robić sprawki i potrzebne starania i wnet o powziętych wia-

domowych proszę Cię Drogi Ojcze zawiado-
mić. Co się tycze Cezarego to chyba choroba
lub co gorszego jeszcze mogłyby usprawiedliwić tak
długie milczenie. Ja też żadnego listu nie
otrzymałem i adresu nie wiem. Cierpliwie jednak-
że będę czekał nim się sam nie odezwie i nie bę-
dzie tak jak i dotychczas wytęgiwał się wlisecie
że pisał i wysyłał listy jak do mnie tak też i do Was.
Czy Władek i Kostunia otrzymali i wiele z prze-
słanych odemnie (przez Cezarego) małego datku.
Zawiadamiam Was iż zmieniłem kwaterę (prze-
niosłem się z domu Kitnera do domu X. Kirejewa
znajdującego się na rogu officerskiej ulicy i fonar-
nego zaułku. N: domu 7; Номер квартиры 23.
Następne Wasze listy chciejcie adresować tak:
Его Благородию А. Ф. Мар–
и т.д.

въ С. Петербургъ. На углу Офицерской ули-
цы и Фонарнаго переулка въ домѣ Кирѣева
№ дома 7. Номеръ кварт. 23. Nie wiem jak
mi pójdzie praktyka na nowej kwate-
rze — co robić lecz musiałem zmienić z przyczy-
ny powrotu Kolegi mego D.ra Stanisława —

z zagranicy, w którego kwaterę (rozumie się z
za opłatą) mieszkałem przez miesięcy 4?. Dla nas
Medyków każda zmiana kwatery jako również
mieszkanie w tak nazwanych chambres garnies
(meblowanych pokojach u gospodyń jak do tych czas
robiłem zły wpływ wywiera na praktykę, z tąd
rad nierad ~~trzymam~~ zaryzykowałem wziąść mi wielką kwaterkę na
siebie z opałem i ze służącą swoją, ~~tak~~ że z biedą
jeżelibyście przybyli do ~~Peter~~ mnie na mieszkanie
ciągle, moglibyśmy się pomieścić. Lecz naprzód
chciałbym przekonać się ile mi własna, oddzielna
kwatera może wpłynąć na poprawienie prak-
tyki, również być zapewnionym że i Cezary zechce
pamiętać o Was tak przynajmniej jak o tem
sam się nieraz w rozmowie ze mną oświad-
czał się być gotowym. W takim razie byłoby
i nam ~~trzy~~ lżej i Wam dogodniej i przyzwoi-
ciej. Przytem rozumie się ja nie nastaję lecz zostawu-
ję to Waszej dobrej woli. Czasu do obmyślenia
mamy dosyć. W jednym tylko razie może być, iż
wyjazd Wasz z Kowna do Petersburga byłby

niezupełnie korzystny a to mianowicie: jeśli
Ojciec przez swój pobyt ciągły w Kownie
ma lub może ~~[illegible]~~ zachować więcej na
przyszłość jakiś niewielki profit z zajęć
swoich plenipotencyjnych. Względem interesu
Władzia ja dobrze pamiętam, lecz nie uwierzy jak
jest trudno pomimo wszelkich starań coś o-
godnego dla niego wyszukać. Tymczasowe przeszko-
dy stają na zawadzie. Jeżeli mu choć cokolwiek
lepiey pójdzie praktyka będę się starać
sprowadzić Władzia do siebie. Jeżeli sam tego
chce zapraszam jego choć natychmiast
przybyć do mnie, bardzo być może że w takim
razie coś prędzej da się załatwić gdy będzie
zostawać tuż osobiście. Jestem ciągle jednakże
tego przekonania że wszelka służba po biórach przy
dzisiejszych wymaganiach i warunkach nadzwyczaj
mało zabezpiecza na przyszłość byt pracujących. Obowiązki
prywatne są bez porównania korzystniejsze, lecz na takowe
dużo jest ciągle starających się, a osoby od których takowe
posady zależą zbyt są ostrożni i wymagającemi. Tymczasem ~~[illegible]~~
mimo zmiany jakie w naszym położeniu familijnym nastą-
pią przesyłam Wam powinszowanie świąt chociaż prędzej
i nowego roku. Całuję ręce Przywiązany Syn i kochający brat
A. Markiewicz

113

Petersburg 1868 r. Stycznia 2 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Po zebranych w wielu miejscach informacyach (jak np. u jurystów tutejszych i w kancelarii i ~~[struck]~~ Zarządzie (Управлении) tutejszego Государственнаго Банка) jednozgodnie wszędzie mi powiedziano: iż tenże Bank w żaden sposób niemoże i prawa niema zatrzymywać chociaby najmniejszej części z kapitału złokowanego przez państwa Święcynów, w żadne układy i umowy wchodzić z kredytorami niemoże, gdyż według praw Bankowych złokowane kapitały mogą być tylko wydane osobom tym, które takowe złożyli lub formalnie prawnie upoważnili inną osobę do wydobycia. Jednakże w Zarządzie Banku przytem mi oświadczyli, iż w takim tylko razie Bank może zatrzymać (zaarestować) żądaną summę, jeżeli miejsce sądowe (Судебное место) te dzienną sprawę rozbiera (jak np Kraj Gu-

Może być dotychczas otrzymaliście list od Czesława. [illegible] co pisze i adres jego.

bernijalny Komisiami lub też inna jurydykcija)
formalnym sposobem będzie oto prosić u
Banku Peterburskiego. W takim tylko razie można
byłoby rozpocząć [działalność] i dość [dalej] przy stosownych staraniach.
Nadto dobrze byłoby wiedzieć kiedy (w jakim
roku i miesiącu) złożowane były pieniądze
Państwa Twierzynów. W odpowiedzi swojej,
Drogi Ojcze, chciej mi zawiadomić o wszyst-
kim com pisał w uprzednim liście. Nie mo-
gę pojąć dla czego Cezary ani słowa
jednego nie pisze — do czasu niechcę źle my-
śleć o nim. Nie chwalę się i bez najmniej-
szej (mogę powiedzieć) przesady, gdyż mam na swojej stronie
świadkami twielu tuteyszych kollegów,
kto tyle robił dla brata jak ja i
w Moskwie i w Peterburgu ten ma
prawo oczekiwać jeżeli nie ~~so~~ obowiązków
wdzięczności to przynajmniej pamięci do-
brej. Przykro mi bardzo rozpisywać się w ta-
ki sposób — zostawuję to czasowi i im ~~to~~

się rzecz cała stosownie nie wyjaśni.

O kochanym Władziu ja pamiętam dobrze i jeżeli się uda to tylko może być, iż będzie mógł, jeżeli zechce sam, ~~tego~~ zamieścić się jako pisarz (kopista) w Senacie tak nazwany (Pisiec po wolnomu najmu) za opłatą miesięczną od 15 do 20 r. Prócz tego będę starać się przez drugą osobę dość wpływową o zamieszczenie go do Ministeryum Morskiego jako kancelarysty. Wszakże kochany Władzio sam powinien pojmować to dobrze, że wszelkie warunki w jakich zostaje się nader niekorzystne dla niego; albowiem ~~wszędzie~~ robiąc starania wszędzie i zawsze zapytują jakie ma prawa i przywileje? (to jest jaki zakład naukowy ukończył) i jak, gdzie zostawał na służbie, jakie może przedstawić attestacje? Co się tyczy miejsca na kolejach

żelaznych, to już z tych starań i zakomunu-
nikowanych (uprzednio) skutków wnoszę widzicie jak
to jest łatwo i że to są próżne marzenia.
Miejsca ważniejsze w istocie zależą od
Petersburga, drobne zaś posady rozdają się
przez naczelników na miejscu zostających
(na prowincii). Obecnie znam jednego Jegomościa
który świeżo usunięty został z zajmowanej
posady przy kolei żelaznej budującej się na
Wołyniu czy też podolu (z miasteczka Winnicy)
przyczyny, jak sądzę, są jednostajne ~~jak~~ dla
Janiń i Władek był usunięty. Oto jest
wszystko co mi potrzeba było wam
zakomunikować. Teraz będę niecier-
pliwie czekał od Was odpowiedzi.

Całuję Was z całego serca
przywiązany i kochający syn i brat

A. Markiewicz

115

Petersburg 18 29/III 68

Najdroższy mój Ojcze!

Wybaczcie że krótko nader piszę; czasu obecnie ani chwili nie mam wolnego a chcę pospieszyć z wysłaniem Wam sumy niewielkiej [dwudziestu rs. No 20].

Jutro wyślę obszerniejszy list do Was. Ściskam Was serdecznie i winszuję Świąt Wielkanocnych. Przywiązany syn i kochający Ant. A. [illegible]

od Cezarego po dziś dzień
(od czasu wyjazdu jego na służbę)
nie otrzymywałem nietylko
żadnych pieniędzy ale też i listu.
W tych dniach ~~zat~~ zbadam sprawę
czy nie wysłał pieniędzy na
imię (pod adresem) krawca któ-
remu zostałem dłużny za moją
poręką. W każdym razie źle
postępuje (za dobro płaci
złem).

Petersburg 1868 r. kwietnia
2 kwietnia

Drogi mój Ojcze!

Zadeklarowanego Wam listu wprawdzie nie przysłałem, gdyż zaledwie teraz udało mi się coś więcej uzbierać z praktyki prywatnej. Z przyczyny której i pospieszam Was podkursować. Obecnie czasy dla wszystkich tak jednostajnymi i ciężkie bardzo często przychodzi się nie tylko pracować darmo, ale jeszcze przypłacać wydatkiem na dorożkę z

z własney xsiowki. Jednym sło-
wem wszyscy a wszyscy stękają
i narzekają na złe czasy. Wszystkie
i brak ogólny pieniędzy. Obecnie
posyłam Wam w dowodzenia
(No 20) w liczbie których bumażka
dziesięcio rublowa jedna jest nowey
drukowey fabrykacyi, której zapewno
że jeszcze nie widzieli zdarzenia
widzieć. Od Cezarego dotąd dnia
nie mam żadney wiadomości.
Pieniędzy żadnych ani mnie
ani Kraszewskiemu którem dłużny
pozostał wedle rachunku zrazu
dopiero się u mnie R. 145, i kop 25.

118

do dziś dnia nietylko że niewypłacił ani jednego grosza ale co więcey mitery i jakgdyby nic czuje się obowiązany i nie chce pamiętać odługu. Takie postępowanie nietylko że z Bratem ale i z obcemi ludzmi nie może być usprawiedliwionem i zasługiwać na pochwałę. Jednia wczorayszego zabierałem sprawę u krawca bo sądzę że może być na Jurie jego wysłał pieniądze lecz tenże krawiec upełniał mię, iż żadnych pieniędzy od Brata Cezarego nie otrzymał. Wiem to naprzód, że będzie twierdził że pisał kilka razy do mnie ale ta bieda że ja nie jestem dzieckiem i dobrze umiem rozróżnić prawdę od falszu. Dziwna rzecz wiem, że do Moskwy pisuje i listy jego dochodzą a adressowe wprost do mnie koniecznie n

+ Ja powypisywam że można niewiele pieniędzy ale nie zapomnieć to co wziął obowiązany jest powiedzieć.

ginąć na drodze. Ja wprawdzie nie
dobijam się o korrespondencyę ale należało
uprzednio stosownie rachunki a później
zapewnić o tem co się odbierało od
Brata i zaprzestać mi korrespondencyę
taż przynajmniej nakazuje honor i
szlachetność. Co sobie przytem
bardzo taką brzydką niewdzięczność
odbierać od Brata, któremu
tyle się dobrego zrobiło.
Spieszę oddać na pocztę
z tej przyczyny muszę kończyć
Całuję Was serdecznie
z duszy i serca
Pozostajemy i kochający
Syn i Brat. Alekiewicz

119

605

С
4/10
90

Его Высокоблагородію

Федору Рафаиловичу

Маркевичу



въ Городъ Ковно. Со вложеніемъ двадцати рубл. серебромъ. (№: 20). въ Домѣ Гейштора на противъ памятника 1812 года. въ старомъ Городѣ.

Отъ Д-ра Маркевича угол. Офицерской
улицы и Фонарного переулка въ домѣ
Кирѣева. № кварт. 23.

Otrzymano 30go Kwietnia 1868 r.

a dałem odpowiedź d. 11go Maja 1868go r.
przez jadącego do Petersburga
p. Altermana który
gdy nie mógł wyjechać
moją odpowiedź tę samą od-
dano d. 14go Maja r. [illegible]

Nr 27



V

120

18 19/VI 68 Petersburg.

Najdroższy mój Ojcze!

Wybacz mi, iż cokolwiek przeciąg-
nąłem z korespondencyą moją do
Was; uwierzycie jak jest trudno
wybrać chwilkę wolnego czasu
o tyle obowiązki służby i prywat-
ne zajęcia i rozmaite poruczenia
osób znajomych (jak np. pana
Konstantego Buczyńskiego ~~którym~~
któremu niemogłem odmówić
w Jego prośbie o sprzedanie przysła-
nych papierów 5% w Banku tutejszym
rządowym lub też u prywatnych
stają ciągle na przeszkodzie
bankierów) pośrednictwa dziwnie

otrzymałem list od Brata Cezarego ze 100 r.
dla Wrzesnia tako[w]ych na konto długu
Krawcowi (p. Klockowi). W liście swoim
uważa siebie za kompletnie winnego
i prosi szczerze o przebaczenie – co mnie
nie mało cieszy. Ja czuję iż długo złe
pamiętać nie umiem, byle bym tylko widział
prawdziwą skruchę i chęć poprawy
nadal. Jednocześnie a może też nie
wiele później mam zamiar pisać
z zawiadomieniem go iż wszelkiego
dołożę starania w zabraniu sprawek
jak wiele zna odstawy skarbowi
w służbie wojennej, również jak
będę prosił o przemieszczenie go na
Kaukaz albo też w Guberniję Rosyj-
skie. Jednakże chciałbym wiedzieć
uprzednio stanowczo czy się zupełnie

Jednocześnie wysyłam list do Cezarego.

121

zdecydował na takową zamianę niży-
szą. Zrobię mu przytem następną
uwagę ojcowską: iż nie zważając na to
że się skarży na ciężką służbę ale
niech będzie tego przekonania że
w obecnych czasach dla wszystkich
równie ciężkich nic tak nie może zabez-
pieczyć byt na przyszłość jak
służba wojenna medyczna gdzie
po każdych przesłużonych 5ciu latach
dodają $\frac{1}{3}$ część pobieranej pensii. Ja są-
dzę, że on sam po upłynięciu 5ciu lat
nie zechce podać się do dymisii, mając
na względzie powiększenie pensii. Ma
przykład na mnie i na innych kolle-
gach, znajomych mu w Petersburgu
co uzbieraliśmy zebrać przez lat 7.
praktyki — tylko stawa tego że jest

możność egzystować w Petersburgu
z praktyki prywatnej ale i to
nie każdemu lekarzowi a zwłaszcza
świeżo z ławki Uniwersyteckiej.
prócz znajomości sztuki samey trzeba
mieć takt pewien i być mniej
więcey już wytrawionym człowie-
kiem w życiu praktycznym — ina-
czey można zupełnie przepaść. Wszakże
niedźwiedź zeszłą i widział jak łatwo
jest zarabiać z praktyki i utrzymywać
się wyłącznie z niey — ile niepokojów
trudności, nieprzyjemności nadarza się
spotykać. Jeżeli takowe uwagi
trafiają do Twojego przekonania,
Drogi Ojcze, chciey mi zakomuni-
kować o tem wszystkiem w przód
ja napiszę. Całuję Was wszystkich z
kochającym brat i syn A. Markiewicz

Petersburg 1868 r. Sierpnia 6 Środa

Najdroższy mój Ojcze!

Spieszę przesłać Wam w tygodniu (No 20) tudzież donieść Wam, że pomimo wszelkich starań i rozmaitych protekcyj dla otrzymania stałego miejsca przy petersburskiej policyi z porządną pensyą (koło 1000 r.) nie otrzymałem i nie mam nadziei takowe dostać. Sądziłem uprzednio, że jeżeliby mi się udało ulokować się na stałem miejscu byłbym postarał Was trojga (Ojca Kostunkę i Władzia) sprowadzić do siebie. O interesie p. Altermana w Depart. medycznym powiadali mi, że dana została odpowiedź do Kowieńskiej Врачебной Управы.

Gdzie obecnie Cezary zostaje?
Czy nie wyruszył z Pułkiem w stąd
pod Warszawę? Co się tycze odpowiedzi
na listem Karusi mającą ~~odpowie~~
replikę daję Jerzemu. Widać że zapom-
niała com pisał ostatni przed wyjazdem
z Wilna zagranicę. Niechże więc się
weczyta jeżeli takowy list egzystuje, po-
wiedziałem w nim, iż prawdziwe przywią-
zanie familijne nie na ścisłem i obser-
wem pisaniu listów zależy a na faktach da-
ley pisałem, że nie obiecuję i na przyszły
czas pisywać oddzielnie do niey. Potrze-
bne wiadomości dla Niey może powziąć
przez kommunikacyę z Wami.

paplanina listowna do niczego
nie doprowadzi i nic seriożnego
nie dowodzi: Można wiele pisać a
bardzo mało robić i odwrotnie mniej
pisać i paplać a więcej działać.
Łatwo jest rozpisywać siedząc ~~na~~ ciągle
na miejscu i myśląc tylko o sobie.
Chciałabym bardzo gdybyś popróbowała
naprzód pobiegać tak całe dnie aż
stracić i ~~w~~ nogi, przytem bardzo
często być zawiedzioną a wówczas
niezawodnie żeby i sama odbyła
z swym zapałem pisania pustych
listów. My grona pewni nie mamy
a, życzymy wystarczenie z przyjętnej
praktyki, która każdemu wiadomą
jest z jaką trudnością się nabywa

Dosyć tych uwag moich

spiesznie nakreślonych i naprędce

Całuję Was z duszy i serca

Przywiązany Syn i Kochający Brat

A Markowski

Petersburg 1868 r. Sierpnia 29 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Przed tygodniem czy też dwoma (pamiętam tylko że w tymże miesiącu Auguście) z dniem jednym wprzód przed otrzymaniem Waszego pisma wysłałem pod adresem Waszym do Kowna ws. Trydzieniu (№ 30). Nie pamiętam dobrze czy zawiadomiałem wówczas o interesie P. Altermana, względem Jego Maszyny przedstawionej do Departamentu medycznego przy ~~odezwie~~ przedstawieniu Komisyi Wraczebney Uprawy.

Teraz zaś spieszę przesłać naszej przy-
wiadomość P. Altermanowi: iż Departa-
mentu [illegible] Ministerstwa Spraw Wewnę-
trznych [w którym JWny Pelikan młody zasiada]
postanowił przesłać takową maszynę
Praca Altermana na [illegible]
do Akademii Medycznej tutejszej
do Chirurgicznej Kliniki Proffessora
Kittera (Chirurga Operatora). Otóż o ile
takowy apparat okaże się użytecznym
i prawdziwie godnym w zastosowa-
niu praktycznem w miarę tego
i będzie ceniony. Obecnie kliniki
jeszcze są zamknięte z powodu Wakacii.
Ostateczny rezultat, sądzę że prędko
nastąpić nie może, gdyż i proffessor
Kitter obecnie jeszcze nie wrócił
z Zagranicy. Co tylko będę mógł

robić i działać na konto interesu
tego (p. Altermana) nie zaniedbam
wraz zawiadomić. Od Cezarego
czy nie mieliście listów?
Czy Karolcia przybyła do Was?
które się gniewa na mnie
za cokolwiek ostrą napisaną
odpowiedź? Niech wybaczy, niera-
że człowiek jest usposobiony
pisać łagodniej, zwłaszcza tu
w Petersburgu gdzie pogoda
zła i praktyka używająca się
czasami, wielki wpływ wywie-
rają na usposobienie ducha.
Całuję Was wszystkich serdecznie
Przywiązany tyż i kochający Brat
A. Mierzwiński

Czy władza zostaje przy
miejscu? Czy jest obecnie
w domu? Jaką ma pensję?
Ktoś by chciał przybyć do Petersburga
(ja rozumie się wyszlę pieniądze na koszta
podróży) dla przygotowania się
przy nim w języku niemieckim
dla zdania examinów po części
telegraficznej. Na tej służbie
wymagają znajomości jednego
jakiegokolwiek bądź języka (francu-
zkiego lub niemieckiego) Reszta
examinów bardzo łatwe.

Petersburg 1868 r. październik

Najdroższy mój Ojcze

Wybaczcie żem tak długi czas do Was
nic nie pisał. Obecnie uzbierawszy
coś niecoś grosza pospieszam z prze-
słaniem Wam rs. trzydzieścia № 30.
Wnet po otrzymaniu tego pisma
chciey mi drogi Ojcze zawiado-
mić jak dawno do Was pisał Ceraty
również przeszli mi jego adres. Ja przed
dwoma miesiącami pisałem do niego
do Obozu pod Warszawą (na powązkach).
od tej daty nie mam odpowiedzi i nie
mam wiadomości gdzie obecnie
zakwaterował pułk Sibirski w którym
On zostaje na służbie. Zawiadomiałem go

w ostatnim moim liście, iż wskutek moich starań robionych w Wojennym Medycznym Departamencie w interesie Jego o przeniesienie do Rossyjskich Gubernii (mianowicie do Moskwy lub też do innego z Gubernijalnych miast, mianowicie gdzie jest Uniwersytet) albo też na Kaukaz, spełniający obowiązek Dyrektora Wojenno-Medycznego Departamentu Jaśnie Wielm. Doktor Śmielski najuprzejmiej raczył mi oświadczyć, iż ~~wszystko~~ takowe rozporządzenie zrobi byleby tylko Cezary według Wojennych prawideł egzystujących obecnie, podał prośbę do bliższych swoich Naczelników (Warszawskiego Inspektora Medycznego Doktora Bogolubowa) i prosił o przesłanie takowej prośby i zrobienia przedstawienia

w tym interesie do Medycznego-Wojennego Departamentu. A wówczas Doktor Śmiełski najchętniej mi obiecał dopomódz. Pisałem ~~o tem wszystkim do niego~~ i prosiłem o rychłą odpowiedź, lecz po dziś dzień ~~nie mam odpowiedzi~~ nie mam zawiadomienia.

Jak zdrowi Władzia? Kostunka i Karcia jak się mają? Oczekuję niecierpliwie zawiadomienia od Was. Całuję Was wszystkich z duszy i serca przywiązany i kochający syn i brat

A. Markiewicz

P.S. Drogi ojcze przyjm serce powinszowanie i życzenia z powodu nadchodzących Imienin Twoich.

Peterburg 1868 r. Grudnia 21. dnia

Naydroższy moy Ojcze

Dobrodzieju!

Przed kilku dniami odebrałem 2 listy od Was w których mię zawiadomiacie o przebytej chorobie Drogiej Kostuni. Chociaż jest zbyt trudno nie widząc chorej i nie obserwowawszy takowej przysłać rady skuteczne, jednakże, jeżeliby ciągłe nudy nieprzeszłyby jej do tych czas, radziłbym bym spróbować, lecz i to za zgodzeniem się Wgo Doktora Juszkiewicza następnych proszków: Rp: Magisterii Bismuthi gr. ij

Sacch. albi gr. IV

M. f. p. dtd. N: 12. D.S. Trzy lub 4 proszki dziennie w łyżce stołowej zwyczajnej wody.

Wm. Doktorowi Juszkiewiczowi Księdzu Proboszczowi Sąsiadowi Waszemu, Księdzu Wyszyńskiemu i wszystkim innym Znajomym nayniższe ukłony i powinszowania z nadchodzącym Nowym Rokiem przesyłam.

Ja dzięki Bogu przybyłem dość szczęśliwie do Petersburga lecz żołądek zaledwie po tygodniu zupełnie się uregulował, być może że przyczyną główną była nie zupełnie regularna dieta. Wielce szkodzi mi żem się nie mógł widzieć z Karolcią i Wiktorem, którzy pospieszyli przybyć do Was wnet dla widzenia się ze mną. Dziękuję Jm serdecznie też i Władkowi, o którego najlepszych chęciach nie wątpię, za Ich pamięć i przywiązanie familijne. W Wilnie się nie zatrzymywałem bojąc się przewłoki czasu urlopu. Od Cezarego nie mam jeszcze żadnego zawiadomienia,

w tych dniach wyszlę pismo do
niego z ~~małą~~ rekomendą jak od ciebie
tak też i od znajomych z Moskwy których
w każdym razie zapominać tak długo
jest rzeczą niedobrą. Niedawno otrzyma-
łem list z Moskwy od W^ny Proskowi: Grygo-
ryewny Bielawskiej w którym zapytuje
mię o przyczynach mogących być tak
długiego milczenia jak również prosi
o zakommunikowanie adresu do Cezarego.
Na co krótko bardzo mogłem Jej odpowie-
dzieć, iż o przyczynach ja tyleż wiem
co i Ona, a adres sądzę iż jest teraz
tam do Ostrołęki, gdyż o zmianach
jakie mogłyby ~~[illegible]~~ zajść w rozlokowaniu
pułku ja dotychczas nic nie wiem

Winszuję Wam wszystkim nadchodzącego Nowego Roku, życząc wszelkich pomyślności. Całuję Was zdrowszy i teraz całego

Przywiązany i kochający syn i brat

Adam Mackiewicz

P.S. Kliropomp obiecany postaram się wkrótce wysłać: nie uwierzycie jak jest trudno zaoszczędzić liszni grosz, niezbędnie potrzebne - wydatki ogromnie drogo opłacają się w Petersburgu. Ogólny brak pieniędzy a życie nader drogie.

130



Его Высокоблагородію

Федору Рафаиловичу

Маркевичу.

въ Ковно. Напротивъ площади гдѣ
никъ 1812 г. въ Старомъ городѣ домъ Гейштора

1869go d. Stycz $\frac{14}{2}$ z otrzymano . Rewidyce nelay 3

Odpowiedź dano Stycznia $\frac{27}{15}$ g. 1869go d. i Karus:

Etten z Girn przysłany posłano –

1869 d. Stycznia 31o posłałem mój List do Adama praszy o List od P. Smielskiego do Brata swego który jest w Watacowyszczy ku Zamieszkaniu jako i za Wdadzienie – a przy tem i Zawiadomiłem Adolfa że dziś otrzymałem List od Cezarego –

2110

8.

1869

131

Petersburg 1869 r. Lutego 15 dnia
Dnia 17go Lutego 1869 r. otrzymano

Najdroższy mój Ojcze!

Spieszę donieść Wam, że prosiłem u Matki Żony Śnielskiego (Naczelnika wojennego powiatu Wołkowyskiego), aby przypominając Jemu (Śnielskiemu) o ratunku i staraniu okazanem przezemnie dla jego Żony, takiż obecnie może się również wywdzięczyć, dając posadę Obydwom Wam (to jest Ojcowi i Władkowi) Co mi też obiecała najchętniej zrobić, lecz obecnie z powodu dość ciężkiej choroby od której mam ją w kuracji (krwotok x macicy), będąc jeszcze zbyt słabą nie

może wyjątkować listu żądanego o protekcyę względem otrzymania miejsca.
Jak tylko cokolwiek nabędzie sił wówczas zmuszę Jeymość uskutecznić obietnicę, a tem więcey mam nadzieję że się to mi uda, albowiem żona tegoż pana Smieltniego (Naczelnika Wołkowyskiego) znowu jest ~~brzemienną~~ i jak mi Matka Jey (Pani Czenanowa) (moja obecna pacyentka) powiadała wybiera się na seryo odbyć połóg do Peterburga a zatem mam nadzieję że znowu wpadnie w ręce moje, tem bardziey że w roku przeszłym tak cudownie wyszła z niebezpieczeństwa grożącego jey życiu. (Jey to właśnie robiłem operacyę w nocy o którey Wam opowiadałem.) zaponoczy kleszczów ~~[illegible]~~ aku-

szczypich (щипцовъ акушерскихъ) wydoby-
te było dziecko). Najdaley sądzę iż
za dni 10 wyszlę Wam żądany list
od pani Степановой (matki żony
Smielskiego) do tegoż pana Smielskiego lub
Smielskiej. Przytem drugi list od siebie
osobiście też w tymże interesie jedno-
cześnie Wam wyszlę. Od Cezarego do-
tychczas niemam wiadomości żadney.
Posyłam Ci teraz jednocześnie z listem
klizopomp rozebrany. Opis jak ma być
urządzony dla użycia załączam tu na kar-
teczce pisany ołówkiem. Nadto zapomniałem
wspomnieć, że znajdujący się narożnik czyster-
rórka gutaperkowa (женскій наконечникъ) (czarna nieco krzywego
kształtu z zaokrąglonym nieco owalnym końcem,
mającym kilka małych dziurek, jest wyłącznie

tylko dla kobiet (w razie cierpienia
tak zwanego białe upławy) dla spryc-
kiwania do pochwy maciczney. Takowy
żeński rożek (женскій наконечникъ) nakłada
się na ołowiany koniec zielonej
kiszki zamiast nakonecznika rogowego
z dzióbkiem białym kościannym i działa [tak]
(to jest pompuje się) tak jak opisa-
no było dla Eneny. Sądzę że
nie wedyn w stanie będzie użyć
ten narzędzie kierując się wskazanym
opisem. Do widzenia Całuję Was
Rodziny Wszystkich ich przyjaciół
i kochający Brat
A. Mackiewicz

Napiszcie do mnie czy Cezary podostał wasze conclusio[illegible] [illegible] [illegible]

133

Petersburg 1869 r. Kwietnia 15 dnia

Najdroższy mój Ojcze
Dobrodzieju!

Wnet po otrzymaniu listu Twojego pospieszyłem do Banku dla zabrania potrzebnych wiadomości względem interesu JW Dra Bartoszewicza o czem teraz donoszę, iż: Облигаціонный билетъ на сумму пятьсотъ рубл. сер. изъ Государств. Банка высланъ 7 Апреля за № 885 по означенному адресу при донесеніи. Drogiej Kasiuńce za długie poczekanie przyszlę 2 pary kaloszów, niech tylko będzie łaskawa cokolwiek dać mi czasu do uzbierania grosza. Obecnie przy tem piśmie posyłam Wam na Święta Wielkanocne, których winszuję, rs dwadzieścia (№ 20). Wybaczcie, iż nie jestem w stanie, pomimo najszczerszych chęci, służyć w tem czasie, dla nas wszystkich zbyt ciężkiem, z większym sukursem. Jeżeliby Władek nie otrzymał miejsca u P. Śmielskiego a więc [illegible] mi [illegible] uplacować go w Petersburgu przy stacji Kolei Żelaznej Warszawskiej

wszystkowie z opłatą 25 rs. miesięcznie przytem
skarbową kwaterę z opałem. Teraz jeżeliby się udało u
p. Amelskiego, to sądzę że takowe miejsce będzie
dla mnie wygodniejsze niż przy kolei drogi ~~żelaznej~~
żelaznej Warszawskiej. Drogi mój Ojcze, mój przyjaciel
i kollega Dr. Koziełło zobowiązuje mię na wszystko abym
Was prosił o wyszukanie mu panny dla ożenienia
młodej przystojnej i mającej przynajmniej posagu rs 10,000.
Pieniędzy posagowych wprost wyliczyć niepotrzebuje ale
będzie się zadowalniać pewnym zabezpieczeniem na
majątku lub kamienicy przy odbieraniu tylko pewnego
procentu od 10,000 rs. Jeżeliby można było to załat-
wić, chciejcie zawiadomić mię jak najprędzej
a on sam przybędzie do domu dla bliższego
poznajomienia się. Ja go znam z najlepszej
strony i ręczę tak jak za siebie. Głowę ma
nie dla proporcji. Z miejsca ostatnie w Petersburgu
zajmuje z pensją roczną 1½ tysiąca rs. Naprzykrzyło
mu pędzić kawalerskie życie które w istocie
jest bez celu i przytem nudne z tej więc racji posta-

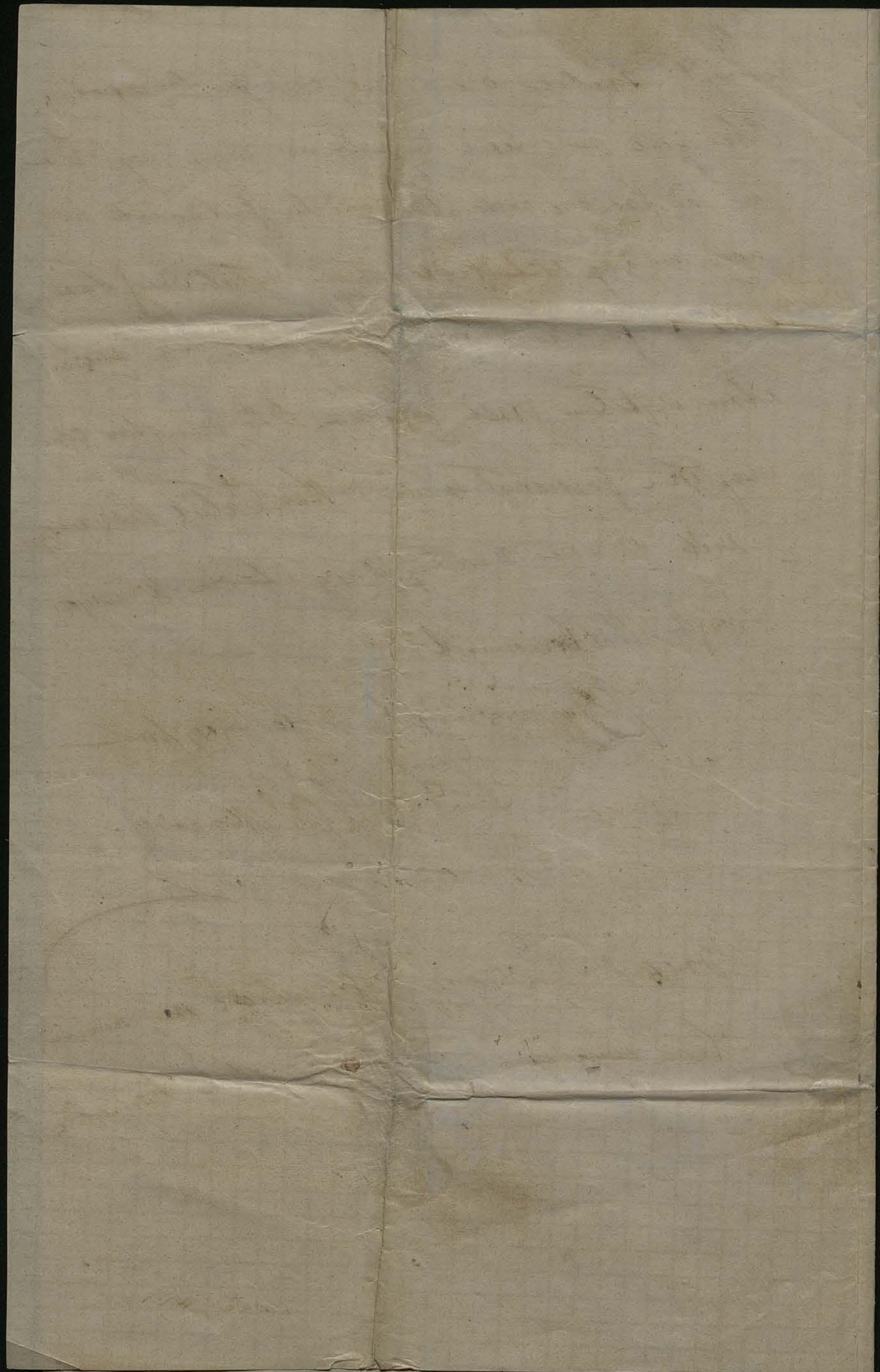
134

nowił stalic ocenić się, co i ja też aprobuję. Chciejcie mię także zawiadomić czym wyjeżdżając od Was nie zostawił szpadelu [instrumentu medycznego mającego kształt deseruterki metalicznej]. Takowym o ile przypominam rozcinałem stronnice książki którą czytałem przed odjazdem. Oto wszystko com naprędce pospieszył uwiadomić do Was. Całuję Was wszystkich szczerze z całej duszy i serca, winszując świąt Wielkanocnych

Przywiązany i kochający brat

A. Marcinkiewicz

Adress do Cezarego przyślecie mi, mam chęć wygdyrać go za lenistwo haniebne.



Petersburg 1869 r. Marca 29 dnia

Najdroższy mój Ojcze

Dobrodzieju!

List Twój datowany z Łomżna 17 Marca otrzymałem razem z posyłką (herbaty pierwszej) ~~otrzymałem~~ za co najserdeczniej dziękuję. Pani Stiepanowa zupełnie wyzdrowiała i pomimo natarczywego nalegania by mi oddała na ręce żądane przezemnie protekcyjny list dla Was obojga (dla Ciebie Drogi Ojcze i dla brata Władysława) jednakże pospieszyła, nie zważając na obietnicę swoją, wysłać od siebie w tem interesie prośbę do swego zięcia na co już i otrzymała odpo-

Wybacz że teraz nic Wam nie posyłam — Jak tylko cokolwiek uzbieram grosza wnet pospieszę z sukursem.

wiedz następną, którą mi zakommunikowała: Pan Zięć Jego Śmielski (Всеволодъ Никаноровичъ) obiecał spełnić moją prośbę (dać Nam Obojga lub też Komissarjusza jednemu rządowej posadę w swoim powiecie ale chciałby wprzódy pomówić w tem interessie ze mną. A ponieważ ma w końcu apryla miesiąca przywieść żonę swoją na odbycie połogu do Petersburga a więc chce ten interes odłożyć do tego czasu. Ja zaś sądzę że lepiej będzie przedtem interes ten zakończyć i dla tego też jednocześnie łącznie z tem pismem wysyłam list do Pana Śmielskiego niepieczętowany który po odczytaniu zechcesz drogi Ojcze sam wręczyć, a ponieważ w liście swoim

będę prosił za Władziem, dobrze więc
byłoby gdybyście obaj mogli być
u niego przy wręczeniu Mu mojego
listu. Jaką Wam da odpowiedź chciejcie
mię wraz zawiadomić. Jeżelibyście
nie znaleźli ~~Jego~~ samego w domu
śmiało możecie rozmówić się z Jego
żoną a moją pacyentką którą
od śmierci widoczney ocaliłem w
roku przeszłym, przytem możecie przy-
pomnieć że Jeden z Was jest Ojcem
a drugi rodzonym moim bratem.
Być może że P. Smielski i ma chęć usku-
tecznić moją prośbę, jednakże to odkła-
danie i zwłoka do przyjazdu swojego do Pe-
tersburga nam się niepodoba i cokolwiek
sprawia podeyrzenie, ażeby po ściągli

P.S. Drogi mój Ojcze czy nie zapomniałem wyjeżdżając od was szpadelu (to jest łopatecz. metalicznej należącej do instrumentów kieszonkowych chirurgicznych. Zdaje mi się że czytając książkę takową łopatułką czy też [illegible] rozcinałem stronnice książki czytanej. Wytarcie [illegible] całej [illegible]

[illegible]nie odbytym połogu żony i otrzyma-
ney przy tem pomocy medyczney oddan-
ie, znowu mi postąpił tak niewdzię-
cznie jak w roku przeszłym. Napiszże
mi o stanie Zdrowia Karusi. Co się tycze
rady dla Ciebie drogi Ojcze to jestem
tego zdania jakem i uprzednio powiadał
na konto diety i użycia najmniej jak
można środków aptecznych zwalniają-
cych które jak zauważony tęgie zbyt
często używaniem wywołują osłabienie
funkcyi trawienia żołądka (atonia cana-
lis intestinalis). Sądzę jednakże że przy
użyciu proszków których recept mi drogi Ojcze
zakomunikowałeś dobre byłoby dla wzmocnie-
nia trawienia i przeszkodzenia zbytecznemu
rozwijaniu się gazów, używać lekką herbatę z
gorzkich ziółek złożoną którą w recepcie załączam
Rp: Takową herbatę można używać dwa razy
dziennie biorąc na filiżankę wody wrzącej dwie
łyżeczki herbatnie ziółek i po zasypaniu postawić na
samowarze lub w piecyku na 15 lub 10 minut i po dobrym
ostudzeniu wypić jedną filiżankę.

Petersburg 1869r. Maja 2 dnia

Najdroższy mój Ojcze

Dobrodzieju!

Najserdeczniej dziękuję od siebie i od Kollegi Dr. Korietty za spieszne i szczegółowe zawiadomienie względem interesu Jego. Niezawodnie Kollega Korietto przybędzie sam do Kowna i postąpi tak jak mu radzisz Drogi Ojcze, lecz nie prędzej jak w końcu Maja miesiąca lub w początkach Czerwca, gdyż zostając na służbie rządowej i zajmując dwa miejsca służbowe nie tak łatwo jest dostać prędzej urlop. Jednakże nim osobiście zawita do Was obecnie ta

przy tem liście posyła Wam swoją kart-
kę fotograficzną, chociażby na początku
potrzebną
(i dla powierzchownego wyobrażenia
o nim. Pan Śmielski z żoną przybył
do Petersburga i był pod niebytność
moją u mnie na kwaterę, zostawił
przytem zapraszającą kartkę abym
odwiedził żonę Jego, która ma wkrótce
odbywać połóg. Obiecane kolczyki
dla kochanej Kostuńki przyszlę przez
mego przyjaciela Dr Kozietty również
Jan postara się, jeżeli mi prakty-
ka powiedzie, nadesłać Wam cokolwiek
z sukursu pieniężnego. O tem jak jest
nam ciężko zarabiać grosz i żyć w

138

w Petersburgu o tem wszystkim opowie i wyjaśni wam za przybyciem Dr. Koriello. Chciejcie mię zawiadomić o zdrowiu siostry kochanej Karoli — dawno mi o niej nie napisaliście. Co się tycze brata Władka to robię starania i obiecano mi lecz nie wiem jak prędko nastąpi skutek. Całuję Was zdrowy i cały Twego. Szczerze kochający

Syn i brat A. Marwicz



139

Его Высокоблагородію

Феодору Рафаиловичу

Маркевичу.



въ Городъ Ковно. въ Старомъ Городѣ на противъ площади гдѣ памятникъ 1812. г. въ домѣ Гейштора.

R. 1869° Maja 5° d. otrzymano, za dnia 13° tegoż Maja dano odpowiedź p. poczt.





Petersburg 1869 r. Maja 29 dnia.

A. K

Najdroższy mój Ojcze!

Szczegóły zakomunikowane w liście Twoim ostatnim również jak i uwagi uczynione jasnie dowodzą że umiesz Drogi Ojcze prowadzić interess jak należy które tylko doprowadzić takowy do celu, o czem ja nie-wątpię. Ja i Kollega mój Alexander najczulej Ci dziękujemy. Przytem zawiadamiamy, że w krótce (po połowie Czerwca) sam zawita do Kowna.

Ja wyjeżdżam 1 Czerwca do Mohilewskiej Gubernii. Adres przyszlę po przybyciu na miejsce. Obecnie posyłam Wam rs. 30 (trzydzieści) od Czarnego od miesięcy 8 niemiałem żadnej wiadomości. Wybaczcie iż śpiesznie kończę list z powodu bolu zęba.

Całuję Was szczerze

Kochający Brat

A. Mackiewicz

P.S. Biorę urlop na miesięcy 4.

142

W Egorow Czerwca 6 dnia majątku

Suchanowo.

Najdroższy mój Ojcze

Zwiążany Wam tak jakem obiecał

że kiedyś pisać zaraz po przybyciu

na miejsce. Trzeci dzień jak

przybyłem z Książętami Wołchońskie-

mi do Ich majątku Suchanowa

odległego o 28 wiorst od Moskwy

Mam przebyć tu niewięcej 4 tak jak

i urlop wziąłem. Chciej mi drogi

Ojcze detalicznie opisać o effek

cie i wrażeniach jakie sprawił mój

kollega Aleksander Korwillo, wszak

miał dawno już przybyć i poznaj-
nić się z wielu osobami. Chciej mu
także Drogi Ojcze powiedzieć aby
do mnie ~~od siebie~~ też napisał
tak jak obiecał. według adresu
którego ta załączam: Его Благородію
Доктору
Адаму Федоровичу Марцевичу
въ Москву на Петровкѣ въ домъ Дурно-
во. оттуда (прошу переслать) въ имѣніе Суханово принад-
лежащее Его Свѣтлости Князя Волконскаго
Pamiętaycie niedawnie z odpowie-
dzią gdyż bardzo się interesuję po-
wodzeniem Alexandra w Kow-
nie. Zapytywałeś mię Drogi Ojcze
o Panu Świdzkim. Odpowiadam szczegółowo

na to pytanie Ojca ci Alexander.
Ja w krótce tylko zapisuję tak:
iż człowieka porządny nie będzie posłany
w tamte strony albo też sam nie
zechce. On zaś że wszystkiego widzi
iż jest złoto in summo gradu. Czy kolczyki
malachitowe oprawione w złoto które
przesłałem przez Alexandra podo-
bają się Kostunce. Przepraszam tysiąc
iż z drugą parą nie pośpiałem
sprawić się. Całuję Was wszystkich
też i Alexandra który mnie bawił
w Kownie jeszcze Kochający Was
i Syn Adam Mackiewicz

144

Majątek Sacharowo 1869 r. Lipca 14 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Najserdeczniej dziękuję za nadesłane ~~odpowiedź~~ pismo w którym wiele znalazłem szczegółów tyczących się expedycii czyli też wyprawy przedsięwziętej przez mojego Kollegę Alexandra Korsilly w celu ożenienia się. Wistocie on jest wcale zbyt oryginalny we ~~wszys~~ wszystkim a zwłaszcza w zabieraniu znajomości i podtrzymywaniu towarzystw jednakże w gruncie swoim jest godny człowiek i

z nader praktycznej strony zapatruję-

cy się na rzeczy. Piszesz mi drogi

Ojcze o Stroacie Cesarzu — ja tylko

powiem że pisałem i w uprzednich listach

uskarżał się na niego — to nie ładnie

Ja się brzydzę wszelkim złamaniem

zasad. Ja się brzydzę wszelkim i wygrzebani wytarcza w stosunkach

członków jednego i tegoż rodzeństwa

Kto ma czas kochać się to powinien

mieć czas i zrobić parę słów do

tego przy pomocy czyjej udało się zrobić

tem czem dziś jest. Obecnie Ja się

zdecydowałem, wracie pisałby pisał

do mnie, albo zupełnie zamilcza albo

tor dać odpowiedź w podobnym guście
jak teraz piszę. Ja w istocie powiadam
iż więcey ostatni miesięcy jak pięć do-
ni niejsze byłem nawet zawsze prosić kogo-
ś cokolwiek płacze tamy niepewno-
ścią i niecodzienną rocią. ~~Niech przyjmie~~
stey. Z nim życzę nam wszelkiego szczęścia
i pomyślności, tylko trudno tam pa-
ktę przyjąć ze wszystkim znaleźć poro-
dzenie prawdziwe, wyrobić podług
opinii na świecie. Ostatecznie przyszły
czy później zawsze wyjdzie na większ.
Czy mnie jest źle czy dobrze w Sucha-
nowie to przy pierwszej możnej
pod ~~pory~~ powrocie do Petersburg

zakonnicznej lub przy w dzeniu
się opowiem najszczególniejszej obecnie
całej Was. Ludzki serca kochający
Brat - syn A. Matkiewicz

P.S. Władzia kochany niech poczeka
najdalej do października miesiąca daję słowo że
otrzyma miejsce w Petersburgu
lub na prowincji przy kolei żelaznej.
Być bardzo może że ja wcześniej
wyjadę do Petersburga jak w
końcu Septembra. Kochany dziękuję
oddzielnie za dopiska Tytusowi i Kodzie
że tak owe święto rzadko bywa.
To jest zart niech się nie gniewa.

Majątek Suchanowo 1869 r. Września 15 d.

Najdroższy mój Ojcze!

Spieszę Was zawiadomić że 19 Września wyjeżdżamy z Suchanowa do Petersburga a zatem proszę Was ażeby po otrzymaniu tego pisma dać mi odpowiedź do Petersburga pod adresem Lecznicy Maksymiljanowskiej lub też Kolegi Koziełły (Ад. Феод. Марк. Доктору и ордин. Максимил. Лечебницы въ Петербургѣ на углу Вознесенскаго проспекта и Глухова переулка въ Лечебницу Максимиліяновскую подать Швейцару ея Высоцкому для передачи) Adres ze Kolegi Koziełły następny: Александру Антоновичу Козелло Д-ру въ Караванной улицѣ въ домѣ Княгини Любомирской. для передачи Д-ру Маркевичу.

Pieniężny suplement wyślę Wam zaraz po przybyciu do Petersburga i obszernie zdam sprawę z pobytu letniego.

Od Cezarego żadnego pisma nie otrzymałem, nie mam nadziei i nie pragnę więcej otrzymywać. Rad jestem że się poznałem na jezuickiej polityce. Niedarmo tak zawsze pragnął być popem. Piszcie do mnie najobszerniej jak przepędziliście lato w każdym razie sądzę że spokojniej i swobodniej oddzielnie bo choć w małym mieszkaniu ale u siebie. Co porabia Kostusia droga? Adres przyślijcie mi do Karoli. Gdzie zostaje kochany Władek?

Wybaczcie że ~~spieszę~~ zakończę
pismo niecierpliwie od Was oczekuję
zawiadomienia. Całuję Was wszystkich
z duszy i serca całego
Przywiązany Syn i Kochający Brat.

Adam Mackiewicz

P.S. Czy z Kozietty jeszcze korespondujecie Drogi Ojcze? Czy mania ożenienia się jeszcze trwa u jego w stanie gorączkowym? Może by Jemu posłużyły zimne kąpiele lub prysznice z zimnej wody?



Petersburg 1869 r. Grudnia 4/16

Najdroższy mój Ojcze!

Opóźniłem się cokolwiek z nadesłaniem potrzebnych informacji W.^ym^ Panu Administratorowi Komarzewskiemu z przyczyny od niego niezależnej, gdyż jak wiecie takowe interesa jak wydanie dymisii z pensyą robią się z pewnemi formalnościami których ominąć niemożna a tylko prośbą osób znajomych nieco przyspieszyć daje się. Otóż zawiadamiam, iż prośba W.^o^ P. Komarzewskiego oddesłana została do Glavnago Voennago

Медицинскаго Управленія 12 Нояб-
ря за № 8458. На заключеніе
Канцеляріи отложено начать до Свѣтопред-
ставленія с назначеніемъ пенсіи по
восьмисотъ девятидесятой статьѣ [то есть
назначать пенсію соразмѣрно чи-
слу прослуженныхъ лѣтъ точно такъ
какъ это опредѣлено закономъ]. Въ на-
стоящее время мнѣ сообщили въ
Главномъ Штабѣ что пошлютъ
въ Архивъ справиться въ формулярѣ
о числѣ лѣтъ прослуженныхъ и
затѣмъ уже выдадутъ приказъ
объ назначеніи пенсіи. Раньше 2-хъ мѣ-
сяцъ едва-ли что успѣютъ сдѣлать, такъ

какъ скоро наступаютъ праздники.
Прошу успокоить и увѣрить
Г-на Ротмистра Комаровскаго
что я съ полною готовностью
и усердiемъ
буду исполнять объ ускоренiи
этого дѣла единственно
изъ желанiя возблагодарить
Ихъ за помощь которую Они
оказываютъ моимъ братьямъ и
за дружбу и расположенiе
къ Отцу моему. Буду наводиться
и наведываться въ Главномъ Штабѣ
и объ последствiяхъ всѣхъ поспѣшу
увѣдомить Васъ или Г-на Ротмистра Самаго.

...ли посмотрѣлъ что въ Главн. Штабѣ сказали третьяго дня, что закономъ опредѣляется пенсія такимъ образомъ, если не ошибаюсь: прослуживши 20 лѣтъ назначается „половина жалованія (или $\frac{2}{3}$?), а прослужившимъ 30 лѣтъ полное жалованіе" (или $\frac{2}{3}$?)

Wybaczcie iż mniej piszę i kończę moje pismo. Całuję Was wszystkich z duszy i serca. Kochający Brat i przyjaciel Jerzy A. Ma[illegible]

P. S. Wybacz Drogi Ojcze iż przepomniałem powinszować Ci z Imieninami które już przeszły. Teraz zaś się pozdrowienie [illegible] z nadchodzącemi Świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Xm. Księdzu Wszystkim [illegible]

150

Его Высокоблагородiю

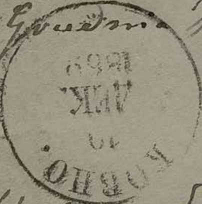
Федору Гавриловичу

Маркевичу



въ Городъ Ковно. въ Старомъ Городѣ На площади гдѣ памятникъ 1812. г. Домъ Гентштора.

20. Grudnia 1869 r. otrzymałem o godzinie
3. popołudniu na Czwartek od Reinhardta [illegible]
[illegible] Leff [illegible] No 3. [illegible]
na Ulicy.—
22. Grudnia 1869 r. dano odpowiedź





На Улицу Большой Мещанской и Вознесенскаго
проспекта Домъ Шредера № Квартира 26.

Peterburg 1870r. Stycznia 3 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Po użyciu wszelkich starań w interesie W.^go^ Pana Rotmistrza Komarowskiego udało mi się przyspieszyć o tyle iż dnia dzisiejszego сношения новыя о службѣ въ Архивѣ высылается обратно въ Главный Штабъ. z kąd w krótkim czasie (najdalej 2 tygodnie) obiecali mi iż wyjdzie ukaz o ~~dy~~ Dymisji. Największej zwłoki pochodzi z przyczyny Świąt. Wszelkie figury nieprzy-

pierdają wcale w czasie
świąt na służbę do Wór, a
reszta zaś krótko się zaymują. –
W wilię Bożego – Narodzenia sam czytałem
sporządzoną dobrze (sprawnie) formularza
a zaledwo dzisiay tylko odsyłają do
Głównego – Sztabu. Narachowano lat
służby 22. a zatem $\frac{2}{3}$ pensyona wyz-
nacza się na osnowanii 890: emanin
Jak tylko wyjdzie ukaz (o względem
takowego – będę robił wszelkie starania)
wnet pospieszę zawiadomić Wgo Pana
Rotmistrza Komarowskiego. Teraz zaś
wybacz drogi Ojcze iż niniejszy

Spieszę z zakończeniem pisma przesy-
łając Wam wszystkim również
dziękując Wm Panu Komerowskiemu
za Jego pamięć, którą mię zaszczycił
w swoim dopisku do listu Twojego
Drogi mój Ojcze – Całuję Was
z duszy i serca przywiązany
Brat i kochający Syn

Adam Mackiewicz

P.S. Winszuję Ci Drogi Ojcze
Nowego – Roku.

Wybacz za spóźnione pisanie
tego listu. ———

153

Petersburg 1870r. Stycznia 17 dnia.

Najdroższy mój Ojcze!

Śpieszę co nayprędzey przesłać Wam ukaz w którym pomieszczo-nem jest uwolnienie od Służby Wgo P. Rotmistrza Komierowskiego. Sądzę że takowego powinno być dostatecznie nim ~~nie~~ nie przyjdą z Petersburga zawiadomienia до Начальства таможеннаго въ вѣдѣніи котораго Г-нъ Ротмистръ Комаревскій)

состоять на службѣ. Jeżeliby
W-mu P. Dotmitrowowi potrzebnem
być dla starania się o inną posa-
dę inny jakiś dokument o dymisji
w takim razie powiadali mi w głów-
nym sztabie iż na mocy przesyłają-
cego się przy tem liście dziennego
(в Августа 1870 г. wydanego) przykazu Cesarskiego kancer-
ua władza może wydać временное
удостовѣрение czyli свидѣтельство объ военно
с отставною одеждою. Z Petersburga
zaś officyalnie będzie przesłany ukaz
Cesarski o dymissji za tydzień parę.
Ja nic nie powiadałem nikomu w głównym

154

szkabie o projektach i dalszych
zamiarach służbowych Wgo Pana
Komendanta. Obecnie
wybacz Drogi Ojcze że
śpieszę z przesłaniem
przez poczte zawiadomienia
o utworzenie prosiłi Komisy
pismo przesyłając najczulsze
uściśnienia jako wdzięczny
kochający Syn i Brat
Adam Adamowicz

Majątek Suchanowo 1870 r. Czerwca 30 d.

Najdroższy moy Ojcze

Dobrodzieju.

Wybacz iż tak długo nie odpowiadałem na pismo Wasze ostatnie, które otrzymałem jeszcze w Petersburgu. Teraz zaś donoszę Wam o mem przybyciu do Majątku Suchanowa z Samym i z Samą Dziedziczką Wielmożną Tekonską ludzi i z liczną ich krewnych [dwie rodzone siostry samey dziedziczki, obie z domu Hrabianki Kleynmichel] Jak wyjechali do 12 Lipca mamy pozostać zamieszkaniem a następnie moje

zamiar wyjechać na czas miejący do Gubernii Tambowskiej i Saratowskiej dokąd będę obowiązany dla towarzystwa, jednakże do 12 lipca stale pozostaniemy na miejscu w Suchanowie, a zatem chciejcie wasze pisma adresować najlepiej: Въ Москву на Петровкѣ въ домѣ Дурново — оттуда въ Имѣнiе Суханово, принадлежащее Его Свѣтлости Князю Волконскому.
Jak zdrowie Wasze? czy starania usilne wszystkiem dania posady Władziowi przy kolei żelaznej osiągnęły pożądany skutek. W razie jeżeli zamierem to się skończy pomimo protekcii i starań dobrych Wpana Jana Pileckiego, radzę Władziowi po po-

156

bracie moim ze wsi, przybyć na mój koszt do Petersburga (potrzebne pieniądze wyszlę mu na drogę jeżeli nie będzie mógł ruszyć z miejsca o własnych siłach), a wówczas łatwiej będzie osięgnąć celu, zostające tu[r] samemu osobiście. Jam dawno nie miała wiadomości od Brata Szczęsnego i Dobrej Karolci, która musi ogromnie się na mnie gniewać, żeś nie otrzymuję dotychczas odpowiedzi na pisma które pisała do mnie. Niech będzie przekonaną że ja jednostajnie zawsze Jgnacham i mam w pamięci a nie oddaję się w obszerne korespondencyę wiedząc na pewno że z listów Ojca może mieć dostateczny informacyę o wszystkim co się

interessować może. Wybaczcie iż

z pieszej wszystkie nie piszę

~~z powodu~~ odchodzącej okazyi do Moskwy

Całuję Was wszystkich

z duszy i serca przyjaciel szczery

Brat i Kochający Syn

Adam Mickiewicz

157

Kopija

1870° r. Sierpnia 12°-go Majątek Suchanowo-

Najdroższy mój Ojcze!

Wybacz iż na otrzymane od Was pismo w Lipcu miesiącu, zaledwo teraz odpowiadam dziękując za nadesłane szczegóły o każdym z Rodzeństwa. Chciałbym tylko wiedzieć, czy Władek wyjechał w Grodzieńskie strony dla zajęcia posady /. czy też obowiązku. / tak też dla wyczekiwania na takową? Karolcia czy przybyła do Was, tak jako mię zawiadomiliście w liście ostatnim. Od Cezarego czy nie mieliście jakiej wiadomości. Co do mnie jestem dzięki Bogu zdrów, tylko niewesoły być może że i niemałą przyczyną złe wpływającą na humor jest brzydki czas, jaki tu trwa od kilku tygodni. Chociaż nie mogę narzekać na moich principałów, gdyż stawię ich wyżej nad innych arystokratów, jednakże ciągły pobyt przy nich jest uciążliwy i nudny. —

W pierwszych dniach Septembra miesiąca pospieszę z wysłaniem Wam Subsidii. Chciej drogi Ojcze mię zawiadomić zaraz po otrzymaniu tego pisma, czy Wam zasoby pieniężne pozwalają czekać do Septembra miesiąca?

Nie uwierzycie jak mnie ciągle ta myśl męczy, by-
bym mógł sprowadzić Was do Siebie sądzę że wygodnie
moglibyście mieszkać ze mną — nie mając żadnych kło-
potów — a tam zaś byłaby wielka potrzeba zostawać
w gronie Familijnym — Może być Kochana Matka nie[?]
nie zechce opuszczać Strony Rodzinnej — ale prosiłbym
i Ja nie mając zamiaru ciągle zostawać w Petersburgu
i najszczęśliwszy byłbym jak najprędzej opuścić go —
Chciej Drogi Ojcze, zawiadomić mnie Czyś się zgadzasz
na Moją propozycję — i w razie jeżelibym wysłał pienią-
dze wprzódy Czy byś przybył z Kochaną do Mnie
Karolcią jeżeli nie ma Zamiaru — a tym bardziej jeżeli
zdrowie nie pozwala dalej gospodarować — radbym
bym wielce był [illegible] razem z Wami przy Mnie
jak również i władza — Całuję Was wszystkich z
Duszy i Serca Zawsze Kochający i Najniższy
Syn i Brat Adam Markiewicz

Adres mój — Надлежит въ Москву въ
Домъ Дурасова на Петровке Коммиссия
въ Село Суканово.

Petersburg 1870r. Października 21. dnia

Najdroższy Mój Ojcze!

Nie uwierzysz jak mi czasu braknie dać obszerniejsze zawiadomienie o sobie. Dzięki Bogu jestem i byłem zdrów, opłaty jeszcze za czas przebyty wakacyjny nie otrzymałem, resztę w przyszłym czasie opiszę



160

Peterburg 1870r. Grudnia 16 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Spieszę z przesłaniem Wam z piękniejszym również powinszować Was z nadchodzącemi Świętami Bożego Narodzenia i przeszłych Imienin Twoich. Bynajmniej nie zapomniałem o dniu Twojego patrona lecz ciągłe zajęcia jak praktyki prywatnej (powiększej części) u Arystokratów tutejszych tak też i obowiązek spełniania służby w Lecznicy, gdzie wszystko przywiązano do godzin pewnych, pozbawiły mię możności w czasie przesłać ci pozdrowienie. Obecne pismo piszę

o godzinie trzy kwadranse na drugą nocy po
odbytej całodziennej pracy. Zaciekawi zapewno
Was niemało jakiem sposobem, wyłącznie
mojej powiedzie, wpadłem w krąg ~~pra~~
arystokratów. Jak wiecie dwa lata z kolei
jeździłem z familiją Ksiąząt Wołchonskich
(dokąd byłem początkowie rekomendowany
przez JW. proffess. Krassowskiego). Po dwóletnim
jeżdżeniu zarekomendowałem siebie
faktycznie czyli mówiąc inaczej pokazałem
czego wart jestem. Otóż od domu
do domu zaczeli mię rekomendować tak
iż obecnie mam w swojej opiece lekarskiej
4 domy Książęce, 2 domy Hrabiów, i ~~jeden~~
jeden Senatorski. Sądzę z tego może pomyśleć
sobie iż stosownie ~~~~
i pieniądze sypią się do mojej kieszeni.
Lecz pomimo inaczej jest. Zamiast

161

składania naszą depensować dziennie
na jednego Zwoszczyka przeszło rs 2.
Arystokracja tutejsza nigdy nie płaci niko-
mu z Doktorów za każdą wizytę oddziel-
nie a zwykle w końcu roku to jest przed
wakacją. Dotąd jeszcze nie otrzymałem opła-
ty za lato jak również i za każącia przeszło-
roczne (jesień zimę i wiosnę) Domowego lekarza w
peterburgu. Co będzie dalej niewiem ale
mam prawo spodziewać się że skrzywdzo-
nym niebędę. już nawet z tego powodu
iż dokładając wszelkich starań by mi
praktykę zwiększyć. Otoż pojmujecie
teraz dla czego niemogę wraz usku-
tecznić propozycją zrobioną wam względem
przeniesienia się do mnie. Jedno tylko
powiadam Wam iż jednostajnie
tego pragnę i postaram się us-
kutecznić dajcie mi tylko czas

i zebrać się z potrzebnym ressurszem.
Coraz tyżej kochanego Władzia robię następną mu propozycję, iż wyszlę mu rs 30.
na przejazd do mnie i wówczas kiedy będzie na miejscu (u mnie w Petersburgu)
dołożę wszelkiego starania w wyszukaniu i umieszczeniu go na lepszych warunkach niż jakie ma do tego czasu
u pana Nowickiego. Czekam odpowiedzi na to. Bratu Onufriemu wystarałem
się rządową posadę Weterynarza młodszego we Gubernii Simbirskiej. Sądzę iż
posłuż... będzie musiał wyjechać z Warszawy na zajęcie obowiązku. Kilka dni temu
na raz otrzymałem list od niego gdzie mi donosi o śmierci siostry Zosi z tyfusu
podobno życie zakończyła. Brat Rafał pisał do mnie iż Cezary donosił mu
listownie iż się żeni. Jak widzicie wiele zmian Wam zakomunikowałem. Kończę całuję
Was zdrowy i serca całego Przyjaciel i kochający Syn i Brat
A. Markiewicz

162

Wył. v. Wbrania Zdnia Moskwa

Najdroższy moy Oycze

Kilkanaście temu razy otrzymałam pismo od Władka zarówno z listem Twoim w którym powiadasz Drogi móy Oycze, iż rozstajesz z Kostenką o położeniu ... przypadku, gdyż nie więcej nad ... decydować, mając dwa oświadczenia jednakowe. Rzeczywiście położenie Wasze jest ambarasujące, jednakże tędy nie zebrałem do zdecydowania. Ja i teraz też ... przedstawiam com pisał uprzednio, iż bynajmniej nie uchylam się od tak zapowiedzianego wezwania.

przebycie nie obrali miejsca swego po-
bytu u Cezarego czyściej u mnie
zawsze jednostajnie będę Wam służyć
z pomocą. Przytem otwarcie powiadam
iż najmniejszego niezadowolenia nie będę
miał ani do Was ani do Cezarego
wraz z Waszego ~~z~~ przeniesienia
się do Ostrołęki. Radbym był zdążyć
mieć Was wraz ~~z~~ siebie lecz w obecnym
czasie widzę niemożność prędkiego
urzeczywistnienia tego zamiaru
dla następnych przyczyn:
Ja jeszcze mam pozostać cały miesiąc
a może i więcej na wsi. Obecnie zaj-
mowana kwatera zbyt byłaby niedo-
godna ~~dl~~ z przyczyny szczupłości swojej

dla Waszego powiększenia. Przez całe
lato Władek pozostając w Petersburgu
szukał coś obszerniejszego i nie mógł
wynaleźć odpowiedniej warunkom potrzeb-
nym, a nawet gdyby był i wynalazł takowy
to trudno byłoby wziąć bez zawarcia
kontraktu (z przyczyny mojej nieobecności).
Jeżeli nie pisałem tak długo do Was tłumacze-
nie dla przyczyny iż niemożności pręd-
kiego osiągnięcia skutku (sprowadzenia
Was do Petersburga) ciągle mię niepo-
koiła. Jednocześnie piszę do Cezarego
wyłuszczając mu całą rzecz tak
jak wyżej powiedziano jest.
Jaka nastąpi decyzya z strony waszej
chciej mi Drogi [illegible]

Zawiadomić przez Władzia a to dla
tego, iż bardzo być może że mi
przyjdzie się wyjechać (stowa-
rzyszyć w podróży) na czas
krótki do Kijowa. Teraz zaś
kończę nie pierwej Całując Was
Wszystkich z serca całego Przyjaciółmi
i do każdej chwili Brat A. Markiewicz

PS Jeszcze jedna okoliczność która należy wziąć
pod uwagę przy wyborze miejsca pobytu
wpływ Petersburskiego klimatu na nowo-
przybyłych z nadwerężonym stanem zdrowia.
Wyrażam nie uwagi tej żeby twoje wedle
istotnym – broń mnie Boże, lecz czynię to dla
spokojnego sposobu sumienia, gdybym w razie
czego uświadomił sobie do wyrzucenia
mogący być



164

Его Высокоблагородію

Феодору Рафаиловичу

Маркевичу

въ Городъ Ковно. Въ старомъ Городѣ

на Площади гдѣ памятникъ 1812 года

въ Домѣ Гейштора.

1871o Septembra 7o dz. z Zapłaconą Odpowiedzią N. 6

z Kopią Karusa — i kogoś dnia a dawno

odpowiedź p. Karusi i przez Zemanie

do Władka by przesłał Oże do Adolfa

dz 10o 9bra 1871o 2gie pismo do Władka z Księżną Adamową,

by doniósł Czy adressie ...

lub mam Zabrać z Sobą-







165

Majątek Suchanowo 1871. r. września
dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Spieszę Was zawiadomić iż pieniądze w ilości 100 rs. wyszlę Wam nie później nad 5 oktobra. Projekta moich przyjaciołów zmieniły się – do Kijowa nie pojadę a stąd i mnie przyjdzie się wracać w pierwszych dniach oktobra do Petersburga wnet po otrzymaniu tego pisma zawiadomcie mnie pismem czy

będziecie czekać z wyjazdem
do Segowczan jakimi zakreślił
wyżej i czy mogę śmiało
adresować do Kowna na starą
kwaterę Waszą. Adress mój
na wypadek do pierwszego октября:
въ Москву на Петровку въ домъ
Генерала Дурново — оттуда
просятъ переслать въ Суханово
имение принадлежащее Его Сиятельству
Князю Волконскому. Na przesyłkę
książek do Petersburga wyślę
jednocześnie z Waszemi pieniędzmi

166

Porównywając z ostatnie listy Twoje Drogi ojcze widzę że zaszło jakieś nieporozumienie; wyjaśnienie takowego sądzę lepiej zostawić na czas przyszły a zwłaszcza przy osobistym widzeniu się z Wami. Teraz zaś śpieszę kończyć całując Was z duszy i serca całego

Kochający i Szczerze oddany

Syn i Brat. A. [illegible]

167

Smukanowo 1871 r. 22 września

Najdroższy mój Ojcze!

Dnia wczorajszego odebrałem Twoje pismo Drogi Ojcze pod datą 19 września w którym zawiadamiasz mię, iż chcieli- byście do 27 września wyjechać z Kowna do Cesarskich. Pomimo to iż przed dwoma dniami wysłałem pismo do Was donosząc, iż do 5 októ- bra wyszlę Wam rs 100 jednakże obecnie pospieszam z teraźniej- szym wysłaniem obiecanego sukursu. Co się tycze moich księżek chcesz Drogi Ojcze następnie

postąpić: Opakowawszy i opieczętowaw-
szy racz położyć ocenkę (zastrachować)
i przesłać koleją żelazną towarnym
pociągiem na ręce Władka.
Kwitancyę wydaną na kolei żelaz-
nej chciej pod strachowym pismem
przesłać Władkowi do Petersburga.
Należytość przesyłki załączam rs. 6.
Jeżeli zaś będziesz miał Drogi Ojcze,
iż takowy komiss sprawia wiele
kłopotu, w takim razie chciej
moje książki opakowane i opieczęto-
wane (bez ocenki) ulokować u WW. P. Restytutów
w Kownie a Władek resztę mi ułatwi.

Następną radę udzielam Kortunce Drogiej od bólu zębów który ją męczy:

Krople z Chloroformu.

1/ Rp: Chloroformi ℥ij

~~Laud.~~ liq. Sydenh. ʒß

M.D.S. Każdą razą ~~przed~~ ~~potrząsnąć watę~~ przed użyciem wybełtać i ~~poto~~ potorzywszy 2 lub 3 krople na kawałeczek waty wielkości grochu ~~zakoczeć~~ położyć ~~na~~ tą watę na miejsce zepsute w zębie.

Poczem zaciskają się zęby by utrzymać watę położoną – śliny która się w obfitości się wydziela nie należy połykać lecz po upływie kilku minut wypluwać. Kłaść takowe krople na ząb można 3 lub 4 razy w dzień.

2/ Jednocześnie jeżeliby krople nie pomogły można zewnątrz (na twarzy) wcierać następną maść z weratryny.

2/ Veratrini gr X

Axung. porci ʒß

M.f. Unguentum

D.S. Dnu Kompanii do użycia.

Wcierać należy zewnątrz tylko (na twarzy w miejscu odpowiednim bolącemu zębowi) dwa razy w dzień. Naraz wciera się maści wielkości z dwa lub 3 ziarna grochu. Po natarciu maścią zazwyczaj chory czuje lekkie szczypanie (jakby od ukłucia igły). Strzedz się należy aby ~~naj~~ najmniejsza cząstka maści nie popadła do oczu, również wraz po na–

tarciu należy ręce wymyć z my-
dłem dobrze. Od natarcia tą maścią
najmniejszej wysypki i czerwoności
nigdy się nie objawia.

P.S. Wm [illegible] Gościnnościennym i Wszystkiemu
uszanowanie najgłębsze najczulszą po-
dziękę i ciągłą pamięć i wdzięczność
czuję za wszystko czynione dla Was.
Kochanego Brata Cezara [illegible]
z Drogą Bratową najczulej ściskam.
Od Cezarego czekam odpowiedzi.

18 6/V 72 Petersburg

169

Najdroższy mój Ojcze

Dobrodzieju!

Donoszę Wam żeśmy oboje dzięki Bogu jesteśmy w najlepszym zdrowiu. Nic mi drogi Ojcze nie piszesz czyś objął posadę której rekomendowany przez wielce Szanownego Księdza Gosci-niewskiego. Lub też nie? Być może (mogę wnosić) iż to (rekomendacya posady) było użyto jako pobudkę do opuszczenia

Ostrołęki. Obecnie dla mnie jest
rzeczą bardzo ważną wiedzieć na
pewno, bym mógł stosownie
w tem czasie urządzić się z kwaterą.
Nie uchylając się bynajmniej od
sprowadzenia Was do siebie [w razie
jeżelibyś sam Drogi Ojcze nie życzył
objąć posady rekomendowanej przez
WKsiędza Gorzeńskiego lub też
jeżeli w istocie takowej propozycji
nie było] oczekuję jak najprędzej wia-
domości, bym mógł w razie Waszego
zdecydowania się sprowadzić Was
nie później jak w miesiącu Czerwcu
do siebie. Nim to nastąpi obecnie

170

Ściskam Was wszystkich i serca całego ucałowac

Przywiązany i Kochający Syn i Brat

Adam Marków

P.S. Chciej Drogi Ojcze przesłać szczegółowy adress waszego mieszkania w Kownie.

Najdroższy mój Ojcze!

Niezmiernie przepraszam że na pierwsze pismo drogiego Ojca nie odpowiedziałem chciało mi się coś stanowczego o sobie zakomunikować, lecz na próżno były moje oczekiwania; gdzie tylko udawałem się z prośbą wszędzie odmawiano. p. Słepski odmówił swej protekcyj, powiadając że nie jest taką figurą by jego protekcyja coś znaczyła; a co się tyczy p. Demianowicza obiecał mi dopomagać, i rzeczywiście starał się zamiast

prosił głównego Inspektora kolej żelaz-
nej Inżyniera Popławskiego by mnie
umieścił na tejże kolei, lecz otrzymał
następującą odpowiedź „że sam postępując
na służbę usiłuje od niego podpisu że
nie będzie protegował ~~[illegible]~~ dla pewnych przyczyn”, i z tego
powodu nie może spełnić prośby P.
Demianowicza. Ze strony Adasia
wszędzie gdzie było mógł porobił
~~wszędzie~~ starania na konto mnie lecz
jakiś skutek otrzyma trudno jest widzieć.
Oto wszystko co mogę osobiście Drogie-
mu Ojcu donieść, kończąc zatem
polecam się łaskawemu Błogosławieństwu.
Czem pozostaję

Syn
W. Mackiewicz

Kochaną Mateczkę serdecznie
całuję a P. Jarzemińskiemu ukłony
zasyłam.

171

1872 r. d. 26 Maja / 7 Czerwca

Petersburg.

Najdroższy mój Ojcze!

Spieszę donieść że kwatera prawie jak jest najęta, i w krótkim czasie, Adam wyszle pieniądze, na podróż, dla drogiego Ojca i kochanej Matuniki, a zatem proszę być przygotowanym, jak również, i zaopatrzonym w paszporta, to jest Ojciec osobnie powinien mieć, a Matunika osobnie mieć paszport, bo w Petersburgu takie jest prawidło. Adam nieskończenie przeprasza drogiego Ojca, że sam nie pisze

z powodu braku czasu, i zobowią-
zał mnie bym do Ojca skreślił
kilka słów, jak niemniej i
zapytać drogiego Ojca, czy ma
stałą i prawdziwą chęć przybyć
do Petersburga, i przyjąć miesz-
kać, proszę drogiego Ojca otwar-
cie napisać, siebie niczem nie
krępować, bo jeżeli niema chęci
Ojciec mieszkać w Petersburgu,
to Adam wnet przeszle pie-
niądze na życie. Adaś dzięki
Stwórcy jest zdrów, a ja nieco dole-
gam, kilka dni jak nie wychodzę z
mieszkania, lecz przystaraniu
Jego nieco poprawiam się,
i mam nadzieję niedługo

wyjść na świeże powietrze.
Niemając nic więcej do donie-
sienia drogiemu Ojcu, będąc ocze-
kiwał prędkiej odpowiedzi za-
wiadamiającej nas o zdrowiu
i Mateczki zdrowiu, polecamy się
Ojcowskiemu Błogosławieństwu
przywiązani Synowie
Adam i Władysław
Marciewiczowie

Kochaną Mateczkę serdecznie całujemy,
do Karolci jeżeli drogi Ojciec będzie pisał,
proszę ją od nas ucałować. Wiktor na
którym ekspozycji znajduje się, czy dał
sobie jaką wiadomość, i czy jest zdrów.
Szanownym A. A. Jasienińskim i Wy-
szyńskiem ukłony zasyłamy i życzymy zdrowia.

P. S. Adaś prosi drogiego Ojca
czy nie będzie można jakoś urzą-
dzić, na kanto służącej, któraby
umiała gotować jeść, i dobrze prać,
i w takim razie jeżeli drogi Ojciec
ma zamiar mieszkać w Petersbur-
gu, to ją z sobą zabrać, przytem nad-
mienia że kucharka czyli służąca wody
i drzewa nosić nie będzie, bo tego zwycza-
ju w Petersburgu nima, w kuchni jest kran wo-
dny, a drzewo do pokojów i kuchni każdo-
dziennie, naszą dwornicy (stróże domu)
przytem upraszą Adam, opatrzyć chło-
paka do usługi, i mieć go na wido-
ku by później jakim czasem, można
byłoby sprowadzić go. Co się tyczy pen-
syj dla służącej to drogi Ojciec
może z nią się umówić a Adam
nato przystanie.—

173

1872 r. d. 21 Czerwca
Petersburg

Najdroższy mój Ojcze!

Wyręczając Adasia spieszę przesłać naszą odpowiedź na list drogiego Ojca otrzymany d. 19 Czerwca. Co się tyczy Chłopca to upraszamy drogiego Ojca nie zadawać sobie tyle kłopotów, bez onego można się obejść, najważniejsza rzecz idzie o Kucharkę dobrą znającą swój fach, jak niemniej pokojówkę służącą to jest uprzątnąć pokoje buty Adasiowi oczyścić i chodzić

wpuscić i wypuscić których
zdarza się bardzo mało, bieliz-
ny nigdy sama jedna prać
nie będzie a zawsze do pomo-
cy mieć będzie kobietę a to
jest cała służba i pracą
kucharki.—
Na pomnik drogiego ojca
kochanej Kostusi i Wu-
chowi Adam przysłał
sto #100 rubli przytem upra-
szamy drogiego ojca kilku dni
dniami przed wyjazdem z Kow-
na nas uwiadomić którego
dnia mianowicie i której
godzinie wyjedzie z Kowna

by można było nam na
stacyi Petersburgskiej oczeki-
kiwać. A teraz polecamy się
ojcowskiemu błogosławień-
stwu przywiązani synowie

Adam i Władysław [illegible]

Kiedy jeszcze Ojciec będzie-
miał jak ważne i kuchar-
ka przez wszystko towar-
nym pociągiem. Na Dy-
naburskiej stacyi przez
być ostrożnym o pilnować
się swego wagonu bo na tej sta-
cyi często zmienia się pociągi

i można popaść do innego
pociągu który w przeciwną
stronę idzie.—
Twego Kochanieńko robiłaś za-
pytanie na karcie pierwszej
i właśnie przesyłam Ci Kocha-
odpowiedź że nie było dwóch
ale chcę i dzisiejszym [illegible]
mnie co jemu żadnej niespodzia-
nki prosto przywiezie.—
Kocha Twój
W. Marsz

Szanownym Księżom [illegible] Jezui-
[illegible] i Wszystkim
ukłony zasyłamy.—

Peterzburg 1872 r. Lipca 1 dnia

Najdroższy mój Ojcze!

Ostatniemi czasy byłem tyle zajęty iż uprosiłem kochanego Władzia by w moim imieniu prosił Was ~~Ma~~ przybyć do Peterzburga na kwaterę do mnie, jako też na expensy podróży wysłałem Wam rs 100. Dotychczas nie mamy żadnego zawiadomienia czy cie odebrali takowy pieniężny sukurs i ~~czyście~~ czy się zdecydowaliście się przyjąć moje

Zaproszony Drogi Ojcze napisz
otwarcie – może być Ci przykro jest
opuszczać strony w których się tyle
czasu przebyło, w takim razie
znam na widoku drugą placę
Oddam Wam na posesję pieniądze a
całą gospodarką Kochany Władzio
będzie zawiadywał i rządził w moim
imieniu. Oczekuję z wielką niecier-
pliwością odpowiedzi na te
pismo lub też oznajmienia
kiedy mamy Was spodziewać
się widzieć w Petersburgu
u siebie. Całuję z dobrym sercem całego
przywiązany i kochający syn i brat. A. Markse

Najdroższy mój Ojcze!

Dać proszę, jeżeli nie
będzie drogiemu Ojcu ro-
bić żadnej różnicy w
finansach, to 2 funty
słoniny wędzonej i 2 pa-
ry funtów kiełbas wędzo-
nych z rozkoszą z sobą
przywiozę bo tu takiej nie
dostanie jak wędzona jest
drogą. -

przytem polecam się ojcow-
skiemu błogosławieństwu
przywiązany syn

W. Manzer

Kochany kochaniutki serdecz.
nie zatrzymuj. —

Dano odpowiedź dnia 14go z/t Listop. 1872

1872 r. d. 20 Lipca

Petersburg.

Najdroższy mój Ojcze!

Niezmiernie Adam przeprasza drogiego Ojca że nie odpowiedział sam na list kochanej Kasiuni otrzymany d. 16 Lipca, a przypomniał mi na takowy przesłać odpowiedź. Stosownie na żądanie Kasiuni Adam załącza w niniejszym piśmie pięćdziesiąt ~~55~~ rubli upraszając przytem kupić wędliny tojest szynkę lub kumpie nie duże także parę kiełbas wędzonych z czosnkiem i bez czosnku i

stancyi wędrownej a to z powodu tego że w Petersburgu bardzo drogo.

Na tem kończąc swe pismo polecamy się Ojcowskiemu błogosławieństwu przywiązani

Synowie

Adam i Władysław

Manzeni

P. S. Oczekujém z niecierpliwością zawiadomienia jász nimniej i przybycia drogiego Ojca i Kochanej Kochaneczki.
Jeszcze raz przypominam na konto paszportu bo jeżeli sumy nie ma to proszę z miejsca nie

ruszyć się bo w Petersburgu bym
osięgł ani jednej doby nie po-
mógłbym przeżyć; w poprzednich
listach ~~dowo~~ drogi Ojciec nie
mi nadmieniał tego paszpor-
tu dla swobodnego życia w Peters-
burgu mający lub też nie. –
Tuego tez samo powinna
mieć.
Kochany Kochaniuszy serdecz-
nie uściskamy. –
Według prośby drogiego
Ojca – na tą wasmy po-
ciągę nie oddawać
z powodu tego że mocni
zepsuć się, a najlepiej
z sobą zajęte z tym po-
ciągiem z którym będzie się cały

oddać za bagaż.—

Drogi mój ojcze! Ja przepra-
szam że się ośmieliłem
wiązać z ojcowskich pieniędzy
kupić z rubli które Adam
przesłał rubli dla siebie
na buty Bóg jest mym
świadkiem że nie miałem
swoich, a od Adama miałem
ambarasu przez [illegible] i z tego
powodu odważyłem się
bez woli drogiego ojca rozwiązać
i dla tego upraszam ojca
Adamowi nic nie nadmie-
niać bo się gniewał by na to
mamunia.—

Syn
E.P. Marz

Petersburg 1874 r. Lipca 17 dnia.

Drogi mój Ojcze i Kostunko!

Opóźniłem się cokolwiek z wysłaniem subsidii z przyczyny wielkich trudności zarobku praktycznego, zostawszy podczas lata w Petersburgu. Tu przy tem piśmie przesyłam Wam rs sto (R 100). na koszta procesu. Zasiłka

dni wyjeżdżam zagranicę
na miesięcy parę lub trzy
powracając będę w Kownie
u Was a teraz będzie nagło-
nym z przyczyny odjazdu
Całuję serdecznie Was oboje
Kochający syn i brat
Adam Matkiewicz

180

PS. Za dozór przy postawieniu nadgrobka Drogiej Matce serdecznie dziękuję.

Miasto Sandaun Wyspa Uajt. 1874 r. Września 13/25 dnia Angliji.

181



The Beach, Sandown, Isle of Wight

Drogi mój Ojcze i Kostunko!

W końcu lipca miesiąca wyjechałem z Peterzburga przez Berlin i Paryż do Londynu z kąd po krótkim pobycie wyruszyliśmy na Wyspę Uajt (na południu Anglii położonej) do miasteczka Sandaun nad samym brzegiem morza. W tym to miejscu Kos-

bawimy więcej miesiąca z przyczyny
kąpieli morskich, które ~~zabiorą~~ dzieci
moich pryncypałów. Dzisiaj oczeku-
jemy ostatecznej decyzyi kiedy mamy
wyruszyć do miasteczka Torke
(Torquai), dokąd gdy przewiozę całą familiję
hrabstwa Bielowielskich, zdaje mi się,
iż będę mógł powracać napo-
wrót jeżeli nic szczególniejszego
nie wyniknie. Powracając
zabawię kilka dni w Warszawie
zkąd wprost przybędę do Was.
Nateń mój list nie odpisujcie

gdyż z powodu częstych zmian

pobytu nie wiem sam jaki Wam

dać adres. Jeżeli komunikujecie się

z Władkiem napiszcie do niego

aby więcej do mnie nie pisał dla

tejże samej przyczyny jak wy-

mieniłem wyżej. Pragnę Was

oglądać jak najprędzej w dobrym

zdrowiu całuję po tysiąc kroć

razy z duszy i serca samego

przywiązanego i kochającego

Brat A. Markiewicz

P. S. Jednakże prosiłbym Was wysłać odpowiedź na ten list do Warszawy pod adresem Rodziców pana Korzyckiego lub też do Kantory pana Nelkena pod następującym adresem: „Краковское предмѣстіе Домъ Бывшій Гродзицкаго ~~въ дом~~ № 7. Его Высокоблагородію Гну Нелькену для передачи Гну Доктору Маркевичу"

Adres zaś Rodziców pana Korzyckiego Władek Wam może zakomunikować. Zawiadomcie mnie co słychać o Cezarych?

Gdy będę stanowczo wiedzieć o dniu mego napowrót odjazdu z Anglii napiszę do Was zawiadamiając z Londynu.

Markiewicz Aleksander

183



ALEKSANDER MARKIEWICZ

z. p. J. 9. Listopada 1869 roku



ALEKSANDER MARKIEWICZ

Markiewicz Cezary

184

Moskwa. 1861r. Listopada 29 dnia.

Najdrożsi Rodzice
Dobrodzieje!

Wybaczcie iż tak dawno pisałem do was Bóg świadkiem iż
ani chwili swobodnej niemiałem ciągłe starania się o zapłacenie
ustanowionego podatku za słuchanie lekcij Univ. bez przestannie
mnie były na zawadzie; lecz dzięki Najwyższemu choć u obcych
zupełnie ludzi bo u Ruskich znalazłem prawdziwe chrześci-
jańskie spółczucie. U nas w moskwie utworzyło się towarzyst-
wo Ruskie które wnosiło wyżej wymieniony podatek za tych,
którzy nie byli w stanie zapłacić onego i za mnie przez stara-
niesię Państwa Rachmanowych, w których teraz zosta-
ję na kondycij, za pierwsze pół rocze studij univ. to jest r. s. 25.
zostały wniesione; lecz niewiem sam czy takowe towarzystwo i da-
lej będzie kontynuować swą pomoc, czy zaś tylko uczyniło ją jed-
no razowie; gdyż drugi termin wniesienia wtórej połowy takowe-
go podatku jest w miesiącu Styczniu. z hańbą jest dla naszych ro-
daków, iż młodź polska kształcąca się w Univ. prędzej może
znaleść pomoc w obcych aniżeli w swoich, którzy niewiem jak
mam wyrazić niechcą czy nie mogą przez tak długi czas jeszcze
przebudzić się ze snu letargicznego, i w końcu pytam cóż po tych
wszystkich zewnętrznych i ~~z~~ czych oznakach, które dawały się
niemowiec tej wakacij czuć i widzieć moim kollegom, zostającym

na Litwie może być się mylę lecz sądzę że to była maska i prawdziwa obłuda gdyż patrjotyzm a niektórzy za swą podstawę czyste tylko egoizm. List który teraz przysyłam do drogiego Ojca dziś ledwo otrzymałem proszono mię ażeby wyżej wymienione pismo było wręczone przez drogiego Ojca nie samemu pana Pochwisniewowi lecz Jego siostrze Людмилѣ Николаевнѣ a ona już mu sama wręczy bo inaczej interes może wziąść nie tak pomyślny obrót jakby sobie drogi Ojciec życzył. Siostra pana Pochwisniewa mieszka z dzieci z nim razem sądzę iż dostęp do niej nie jest trudnym a w dni kilka po oddaniu tego pisma będzie mógł drogi Ojciec dowiedzieć się w niej o rezolucyję tak przynajmniej pani Pochwisniewowa która ja znam i która jest żoną rodzonego brata Wileńskiego Gubernatora oddając mnie to pismo tak radziła zastrzegając na sam przód ażeby to pismo doszło rąk gubernatora przez siostrę. Jeżeli drodzy rodzice nie otrzymali listu od Adama to wkrótce go odbiorą ja tylko mogę donieść o nim, iż otrzymał miejsce w Orłowskiej gubernii w powiecie Bołchowskim w majątku Generała fon Lejna; jakie to miejsce i na jakich kondycjach Najdrożsi rodzice wkrótce dowiedzą się z jego pisma, gdyż ja sam nie wiem; O sobie mogę donieść to tylko, iż otrzymałem kondycyję w ludzi bardzo porządnych za sto rubli kwatyrą, tak jako w teraźniejszej chwili kieszenie moje są chore na suchoty chroniczne, a zatem nie mogę wypisać sobie z Wilna książek najlepszych, gdyż w Moskwie za żadne pieniądze znaleść niemożno, a mianowicie: dykcjonarz francuzko-polski i polsko-francuzki

przez Emigrantów, Historyję Zdanowicza, i jedną z nowszych i lepszych grammatykę polskich. Książki takowe koniecznie są mi potrzebne przy wyżej wspomnianej kondycyi, gdyż i wykład języka polskiego jest szczególnie na mnie włożonym obowiązkiem; prosiłbym zatem drogiego Ojca, jeżeli to nie zrobi Dalliego wielkiego ambarasu o przysłanie. Jeżeli drodzy Rodzice chcieliby pisać do Adama nie mając jeszcze jego adressu, proszę przysyłać listy do niego na moje adressując następnie: Цезарю Феодоровичу Маркевичу Студенту Императорскаго Московскаго Университета Юридическаго Факультета 1-го курса прошу передать въ правленіи тогоже Университета (lubtež) lubtež wprost do niego Адаму Феодоровичу Маркевичу Г-ну Доктору Орловской губерніи въ Болховскомъ уѣздѣ въ имѣніе Его Превосходительства Генерала фонъ-Лейнъ. Kochany Wiktor niech powtarza dobrze całą Arytmetykę, Algebrę до рѣшенія уравненій 2-ой степени съ 2-мя неизвѣстными i Geometryję a mianowicie Longimetryję i Planimetryję bo Adam chce na rok przyszły w miesiącu Lipcu lub Sierpniu zprowadzić do Moskwy i pomieścić do zakładu taksacyjno-mierniczego, gdyż po skończeniu którego miejsca daleko wygodniejsze pod względem wynagrodzenia prędzej można znaleźć, aniżeli ukończywszy jakikolwiek bądź fakultet w Uniwersytecie. Wierz mi kochany Wiktosiu iż jeżeli bym nie wstąpił w tym roku do Univ. to jest nie znalazłbym ludzi którzy wnieśli za mnie za pierwszy pół semestr Studij Univ. ustanowioną kaucyję za słuchanie lekcyj niezawodnie zostałbym i teraz nim przez lat parę zakładu taksacyjno-mierniczego, gdyż według mego zdania w dzisiejszym czasie skutkiem nastałej już emancypacyi miejsca pod względem materjalnym, nie można

znaleść wygodniejszego nadto, jakie się odkryły dla panów Geometrów; jest to teraz dla nich żniwo które stogiem, kiedy będzie skończone. kochany wiktosiu dobrze by było ażebyś ty miał szkolne świadectwo, w którym by było, żeś przechodził, czyli też uczył się Słowiesności t. j. literatury Ruskiej i Historyi; przez to udałoby się ci może oswobodzić od examinu z tych dwóch dość obszernych przedmiotów. Ja ci teraz posyłam instrukcyję zakładu taksacyjno-mierniczego, w której jest wymieniono czego mianowicie będą wymagać panowie examinatory od postępujących.

Drogi Ojcze pieniądze za wyżej wspomniony dykcyjonarz przez Emigrantów natychmiast będą odesłane, gdyż takowy pan Rachmanow dla siebie mianowicie wypisuje, mając szczerą i niezłomną chęć uczenia się polskiego języka. Spieszę już zakończyć swe pismo, gdyż czas już dawno bieży na lekcyję do ...

Winszuję wam Najdroższi Rodzice choć przeszłych już Waszych imienin i nadchodzących razem świąt Bożego Narodzenia, polecając siebie Waszej opiece i błogosławieństwu

Najprzywiązańszy syn Cezar Markiewicz.

Rodzeństwo całe serdecznie uściskam; Czekam od Najdroższego ojca z niecierpliwością odpowiedzi w której mógłbym wiedzieć jaki jest teraz niejszy stan zdrowia Najdroższej naszej matki.

Przebacz mi Drogi Panie, że po dosć długiej mej bytnosci w Moskwie ledwo dopiero skreślam kilka słów do Pana w liście Cezarego.

186

Po przybyciu do Moskwy aż do dziś dnia ciągle prawie byłem niezdrowo tak, że ponimo woli i chęci mojej zmuszony byłem zaniechać wszelkie go rodzaju korespondencje; dzisiej zaś, czując się daleko lepiej, śpieszę choć w kilku tych czczych i martwych wyrazach przelać moie prawdziwie przyjacielskie ku Wam przywiązanie. i Stagnacyjny ten czas aż do dziś dnia niech bynajmniej niedowodzi o niepamięc lub opie szałosc z mojej strony; iedna ulotna chwila spędzona razem, wyrobiła tak pamięć jako i przychylnosc ku Wam. Niechcąc dalej utrudzać Cię tą pisownią, gdyż ażnadto iestem pewny o wzaiemne współczucie i wyrozumienie mię kompletne. Teraz tylko zostaie powinszo wać Im nadchodzących świąt a przesyłając moi szacunek i życząc jak najlepiej zostaię zawsze prawdziwie przyjaznym

Kaietan Korzeniewski

187

Moskwa 17 Maja 1862 roku. — przyjęto d. 28go Maja

Najdrożsi Rodzice!

Po otrzymaniu Waszego listu wyobrażałem sobie, że otrzymałem największą w mem życiu przyjemność, a razem niemało mi on przyniosł ulgi w tak długim oczekiwaniu wiadomości o Waszym zdrowiu i powodzeniu Najdrożsi Rodzice. Lecz pomimo najprzyjemniejszej z Wami roz mowy, pomimo najszczerszej chęci kompletnego wylaniania się z mych uczuć i myśli, jednak na początku mego pisma będę prosił u Was prze baczenia, że w obecnym czasie i miejscu z nie mogę dostatecznie rozpostrzeniać się w pisowni mej, ponieważ dnia jutrzejszego wyjeżdżam do Majątku mych gospodarzy, a że niemogłem cokolwiek pierwiej przygotowywać pisma do Was więc świadkiem mym jest Bóg, że ogrom miałem u nich zajęcia się prawie przez tygodni para bo nawet i nocy wydawały mi się dniem, albo wszystko nastąpiło z powodu śmierci ich stryja

i przez szacunek jako ludziom poczciwym i z przyjacielską ku mnie przychylnością niemogłem im w żaden sposob odmowic swej pomocy. Dopiero słow kilka o sobie: mam donieść że jestem z łaski najwyzszego zdrow czego i Wam z duszy jako najprzychylniejszy syn życzę; bardzo bym prosił drogich Rodzicow o ile to będzie rzeczą możebną częściej się ze mną korrespondowac, co będzie najprzyjemniejszym dla mnie żywiołem, i żeby w każdym liscie choc kilka liter dopisywała najdroższa Mama. Razem z listem do Najdroższych Rodzicow posyłam list do Władysława upominający, możeby cokolwiek i za ostry, ale coż robic co czułem to i przelałem i prosiłbym bardzo ten listek do niego pisany mu oddac lub jak kolwiek odesłac. Teraz muszę zakonczyc me pismo powtarzając najlepsze dla Was życzenie, z ktorym na zawsze zostaię najprzywiązanszy Wasz Syn

= Cezary Markiewicz

NB. Jednocześnie z tym listem posyłam jeszcze list do Kochanego Adasia. –

Ponieważ daleko łatwiej będzie komunikować się ze mną przez Moskwę, więc proszę posyłać listy na imię Kajetana a on będzie mi odsyłać na miejsce mego pobytu.

= Cezary

adres do Kajetana: Каетану Доминиковичу Корженевскому студенту Импер. Москов. универ. въ г. Москву. съ перед. Цезарію Маркевичу

Pozwólcie dopiero Panowie przesłać choć kilka słów prawdziwie przyjacielskich gdyż przy każdej dobrej zręczności rad jestem wynurzać najlepsze Wam życzenia zdrowia i pomyślności a dziękując za pamięć o mnie i prosząc o nią nadal zostaję na zawsze z szacunkiem i przyjaznym sługą,

Kajetan Korzeniewski

Niegniewaj się Pan na Cezarego zato że nie on sam pisze ten list, ponieważ okropnie boli mu wskazujący palec na prawym ręku; lecz ja wszystko to napisałem co mi naprędce Cezary podyktował.

Kajetan



Moskwa 1863 r. Marca 6 dnia 189

Najdroższi moi Rodzice
Dobrodzieje!

Ostatnie wasze pismo, datowane w dniu 18 minionego miesiąca, dziś zaledwo otrzymałem i to z przerzniętą kopertą, na jakowe przez pierwszą nadchodzącą pocztę spieszę dać odpowiedź, no pierwiej, czem przystąpię skreślić słów kilka o sobie, pozwolą mi najdrożsi Rodzice usprawiedliwić nieco siebie w przyczynie tak długiej nieodpowiedzi mojej na dwa tylko ostatnie pisma, gdyż od miesiąca mając Bogiem się świadczę iż siódme już pismo wysyłam i trzy z nich były posłane pod strachowaną kopertą nie pojmuję więc w żaden sposob gdzie by one zaginąć mogły, lecz teraz widzić taka kolej wszystkich listow adressowanych z waszej strony, gdy zaś wstrzymałem się z odpowiedzią na dwa ostatnie Rodzicielskie pisma z powodu następnego: uzbierawszy nieco grosza za swą pracę i spłaciwszy trochę długow postanowiłem resztę pieniędzy posłać drogim Rodzicom, no nie mając od Nich więcej jak przez siedem miesięcy na kilka swych pism najmniejszej

odpowiedzi i w końcu otrzymawszy przedostatni list Drogiego Ojca datowany w dniu $\frac{24}{12}$ stycznia aż 2 lutego, w którem powiadają, Nayd[r]ożsi Rodzice, iż nie pamiętają już kiedym do Nich pisał, przyznam się otwarcie że tak mi mocno to zdziwiło, iż przymuszony byłem wstrzymać się z odpowiedzią z którą miałem wysłać wyżej wspomnione pieniądze obawiając się ażeby w owym czasie i one nie zostały zatracone, gdyż trudno było sobie dopuścić, ażeby lista wysyłane pod strachową kopertą mogły ginąć, w końcu i brat Adam radził mi czas jakiś (wstrzymać się z wysyłką takową) do póki sam nie otrzyma od Rodziców wiadomości, gdyż pisze iż przez czas już długi nieodbiera żadnej odpowiedzi na swe listy; teraz słów kilka o sobie, od miesiąca września roku ominionego otrzymałem kondycję w jednym z Ruskich domów dość zamożnych u ludzi bardzo godnych za opłatą miesięcznej penssyi po r. s. 15, przeto proszę cierpliwie Drogiego Ojca, iż nierobię sobie żadnej formalnie dywersyi lecz nayw[i]ększą przyjemność iż mogę choć maluchną

190

pomocą służyć drogim Rodzicom Dob-
brodziejom; fotografij teraz nie przysyłam
ponieważ trwa u nas taka niepogoda,
iż żaden z fotografów nie podejmuje
się zdejmować, lecz ~~z przemianą~~ z ustaleniem się jakiej ~~pogody~~
nieodmiennie wyślę. ~~Ka~~ Więcej już dwóch
miesięcy, jakem wysłał dwa pisma do
Karolki i do kochanego Władzia, lecz ani od
Siostry ani od brata nie odebrałem jeszcze od-
powiedzi. Zmuszony jestem zakończyć
swe pismo, ponieważ czas mi się z spóźnić
na pocztę, przytem polecam siebie
Waszemu błogosławieństwu Najprzy-
wiązańszy syn C. Matkiewicz
Rodzeństwo całe to jest Władzia, Karolkę
Kostunię i Wiktosię serdecznie i po bratersku
ściskam. ———

191

Его Высокоблагородію

Ѳеодору Рафаиловичу

Маркевичу.



Близъ г. Ковно, на первую Станцію Варшавской Желѣзной дороги Мавруцы.







26/7

26/14 Lipca

odpowiedź dana p. poczcie
w Warszawie z 26. Lipca 1863 r.
wedle Kalendarza Ross



Moskwa 1865 r. Maja 23 dnia 192

Najdroższy mój Ojcze
Dobrodzieju!

Na pismo Twe przedostatnie datowane w mieś. Marcu 24/12 d. natychmiast dałem odpowiedź, na ostatnie zaś pisane w kwietniu 24/12 d. teraz zaledwo jestem w stanie odpowiedzieć, grasująca epidemija w Petersburgu i w Moskwie dwóch chorób Tyfusu i powracającej gorączki, (Typhus et Febris Recurrens) nie ominęła i nas obójgu z bratem Adamem, ja w wilija świąt t.j. w wielką sobotę zachorowałem na gorączkę tyfus i na 3 dzień przewieziony byłem kollegami do kliniki Uniwersyteckiej, gdzie przebyłem tygodni górą 7, dziś z łaski Boga Najwyższego, prócz niewielkiej słabości w nogach i rękach. zdrów zupełnie się czuję. Brat Adam 6 dniami zachorował odemnie raniej wyszedł już ze szpitalu i dziś zupełnie czuje się zdrowym, Azatem mój najdroższy Ojcze, nie bierz moje tak długie milczenie za opieszałość lub też niepamięć czyteż za niechęć korrespondowania się z Tobą. Najdroższy mój Ojcze! co zaś się tyczy do wyszukania posady w Rossji In-prabkowego lub jakiejkolwiek innej odpowiedniej, to pomimo starań jakie robiłem jeszcze do otrzymania 2ch ostatnich Ojcowskich pism w których mi drogi Ojciec o tem pisał i do dziś dnia wszelkich usilności przykładam,

jednakowo nie bacząc na to wszystko, dziś śmiało mogę powiedzieć, iż niezważając na powszechną goliznę w naszych stronach, prędzej coś można upatrzyć w Siebie, a niżeli tu u nas, gdzie (nie tylko) obywatelstwo, które jest więcej oświecone, ale i inne stany, tak są dziś oburzeni na nas, że nie tylko w siebie żadnych posad niedają, chociażby proponowano im swe usługi za jeden złot i kwaterę, lecz i wszędzie swych majątków niedają, niebacząc iż wygodniej (nasi może być) od innych dają, bo za cały rok z góry arendę wnoszą. Kochany i ze wszech miar godny Hilary, przyjechał do Moskwy w celu wyszukania dla siebie posady i przeżywszy miesięcy gdzieś 9, niedostatek i bieda zmusiła go wziąć miejsce Inspektora, lecz za jaką lichą cenę bo za 200 r. s. rocznie, dziś i takie miejsca liche dla naszego brata trudno się dobić; mój zaś pan pryncypał jest taki sam jak i inni. Od Karutki nie tylko żem nieotrzymał żadnych 10 r. s., które przesłałem na część kostiumi, lecz i listów żadnych nieodbieram. Drogi mój Ojcze wybacz iż Ci teraz nie mogę służyć suplementem pieniężnym, choroba przyczyniła mi niemało wydatków, teraz muszę pozaspakajać swych kredytorów, lecz uzbierawszy nieco grosza za Boską pomocą pierwszym i najświętszym mym obowiązkiem będzie podesłać nieco grosiwa, wszak między Rodzicami

i dziećmi niepowinno być żadnych rachunków, dziś ja doszedłszy do lat takich wstyd mi byłoby i grzesznie przed Bogiem uchylać się z pomocą dla was, którym życie i całe swoje istnienie winien jestem. Examinow z 3go na kurs 4 nieskładałem przed wakacyją, z przyczyny iż leżąc w szpitalu opuściłem 4 przedmioty, a zatem naznaczony mi w mies sierpniu, proszę więc Ojcowskiego Błogosławieństwa ku uspieszne mu skończeniu kursowego examinu a tem samym i przejścia na przedostatni kurs medyczny

Najprzywiązańszy syn
Cezary Markiewicz

P. S. Drogą Kostuniczkę po tysiąc kroć razy całuję, niechaj wybaczy iż oddzielnie do niej nie piszę, gdyż wściekły ból głowy po gorączce i słabość w ręku do dziś dnia jeszcze mię nieopuszczają, prosiłbym ją, jak również i kochanych braci, choć po kilka słów w listach ojcowskich do mnie pisać, kochanym braciom Wiktorowi i Władysławowi braterskie uściśnienie zasyłam. Dla poprawienia zdrowia wyjechałem na wieś do majątku p.p. Rochmonowych, lecz jak nadługo sam niewiem, w każdym razie chciej drogi Ojcze adressować swe listy teraz

до мѣс пребыванія Московской Губер-
ніи Волоколамскаго Уѣзда въ Сельцо
Власово Маіора Рахманова Ея Высо
коблагородію Прасковьи Григорьев-
нѣ Бѣлавиной а Васъ прошу пере-
дать сіе письмо Цезарію Феодоровичу
Марксвичу

194

Moskwa 1866 roku Czerwca 20. dnia.

Najdroższy mój Ojcze Dobrodzieju!

Wybacz, wybacz i stokrotnie raz błagam Cię wybacz, mój drogi ojcze, iż tak długo ośmieliłemsię niepokoić Cię swym milczeniem na Twe dwa ostatnie pisma. wierz mi mój drogi ojcze, iż powodem temu nie było bynajmniej zapomnienie, lub też opieszałość, czyteż hultajstwo i t. p., lecz examina, które rozpoczęłysię w miesiącu marcu i dziś zaledwo tylko się ukończyły. nie darz mój drogi ojcze możebyć wiary, iż niebyło chwili swobodnej pocbiadować a odpoczynku fizycznym ani pomarzyć nie można było, dziś dzięki Najwyższemu Bogu skończyłem swe examina dość świetnie i zaliczony jestem w studenty 5tego czy też ostatniego kursu medycznego. Odałby Najwyższy stwórca ażem prędzej ukończyć swój zawód i być Ci mój Najdroższy ojcze i naszej biednej rodzinie pomocą, gdyż do dziś dnia nie jestem jeszcze żadną. wierz mi najdroższy ojcze, iż takową chwilę będę poczytywał za jedną z najszczęśliwszych w swem życiu, lecz póki ta chwila szczęśliwa dla mnie zabłyśnie pozwol dziś służyć Ci mój Najdroższy ojcze choć tym małuchnym pieniężnym suplementem, przebacz tylko za tak nędzną pomoc, lecz proszę wierzyć drogiego ojca iż ~~...~~ takowa z czystego serca pochodzi. Najdroższy mój ojcze dobrodzieju po otrzymaniu niegolistu chciej wnet zakomunikować mię o swym zdrowiu, jak równie o zdrowiu mojej drogiej Kostuniczki, Karolki, Władysia i Wiktosia, których nieskończenie całuje i proszę o niezapomnienie szczerze ich kochającego brata Cezarego.

Prosiłbym ich bardzo, iż jeżeli znajdą chwilkę swobodną napisać do mnie choć słów parę. Adress do mnie ~~dziś~~ następny. Московской Губерніи Волоколамскаго Уѣзда Сельцо Власово Господина Рохманова Ея Высокоблагородію Прасковьѣ Григорьевнѣ Бѣловиной для передачи Студенту Императорскаго Московскаго Университета Медицинскаго Факультета 5^таго^ курса Цезарію Марцевичу.

Wybacz mój drogi ojcze, iż tak króciuchno piszę, gdyż palce na prawej ręce tak mi nabrzmiały, iż trzecią dobę niemogę znaleźć dla siebie miejsca. Zatrzymaniem odpowiedzi od Ciebie mój Najdroższy Ojcze na to pismo, napiszę dość obszernie o sobie i o wszystkiem, dziś zaś tylko muszę się ograniczyć temi kilku wierszami po lecając siebie Twemu Ojcowskiemu Błogosławieństwu naj- przywiązańszy Syn Cezary kochający Cię i twą rodzinę Cezary.

P.S. Od Adama otrzymałem list zagranicy zdrów i kiedy się powróci do Petersburga sam niewie, możebyć na przyszłe lato lub wiosnę. Na jakich on kondycjach wyjechał sam niewiem. Antosi Sędziemu najniższy ukłon zasyłam, gdy choć cokolwiek interesa moje się poprawią, wnet odeszlę Jej z najwiękrzą wdzięcznością dług, który tak długo mię ~~ju~~ niepokoi czyży. Karulka pisała do mnie razy dwa, lecz nie wiem dla jakiej przyczyny, czy zaś możebyć przez zapomnienie nie pomieściła w swych listach swego adressu, tak iż zmuszony jestem się zwiadczyć iż chcę dać nawet odpowiedź sam niewiem gdzie mam adressować wiem tylko iż zostaje w Wilnie przy pewnej jakiejś guwernantką. — Czekam od drogiego ojca z niecierpliwością odpowiedzi. Od 15 Sierpnia kwaterę od p.p. Rochmanowych otrzymam odmówiona

Z pow…
ich acz…
Paździ…
datky
zdawa…
Polecam
wa na…
P.S. D…
matk…

z powodu wyjścia ich córundy za mąż. Dziś wyjeżdżam na wieś do wujostwa ich ażeby choć cokolwiek poprawić się zdrowiem, gdyż od miesiąca Października rozpoczną się już ostateczne examina na stopień lekarza Gdyby Najwyższy Bóg ukończyć ich dobrze gdyż przyjdzie się zdawać za lat pięć od razu. — Żegnam Cię mój najdroższy Ojcze Polecam siebie Twej pamięci i proszę Twego jeszcze raz błogosławieństwa na ukończenie swego zawodu. Szczerze kochający Syn. Cezary.

P.S. Drogi mój Ojcze jeżeli masz swą fotograficzną kartę i drogiej matki chciej mnie takowe przysłać. —

do Petersburga

jakiemś

196

Черезъ Ковно и Станцію Железной дороги Мавруци въ местечко Вейверы а оттуда на мызу Петкъмишки

Его Высокоблагородію Федоръ Рафаиловичу

Маркевичу.



Со вложеніемъ осьми рублей серебромъ /№ 8 р. сер/

Отъ Студента Цезарія Маркевича. – адресъ въ Университетъ. городъ Москва. –

1866 r. d. Sierpnia 7 / Grudnia 25 przyjęto ... odpowiedź

przez pana ... Kawiecki pod adresem

JW. Tyszkiewicz [illegible]



p. Pocztą z Kowna

gdzie pismo wysłałem do Moskwy do

Cezarego b. Kamieniec[illegible] pin Uniwersytetu

d. 11. Gaud.

29 Listopa

1866 r.

Lutego 27 / 15. 15. posłałem list ... do Cezarego do Moskwy

Marca 3 posłałem do Cezarego listy adresu [illegible]

197

Moskwa 1867 roku Kwietnia 19 dnia.

Najdroższy mój Ojcze
Dobrodzieju!

Stokrotnie raz proszę przebaczenia iż tak długo niepocieszyłem Cię i
rodzinę swą nieodpowiedzią na 3 ostatnie Twe pisma, powodem
temu było bynajmniej nie niechęć lub też opieszałość, zapomni-
nie i.t.p., lecz niezmyślona chęć podesłania choć w małej dozie
sukursu pieniężnego, dzień od dnia przeto zwlekałem, że dziś ju-
tro pojutrze otrzymam choć kilka rubli ze zdarzonej prakty-
ki, lecz niestety tam gdzie się należało odebrać za swą mozolną pra-
cę, przyszło się otrzymać tylko słowną podziękę i obietnic tysią-
ce. Niedasz wiary mój drogi Ojcze ile dziś trudu i strasznej mo-
zolnej pracy przy składaniu ostatecznych egzaminów, miesiąc
już 7 upływa, jak się takowe rozpoczęły i przed samemi świętymi
tylko skończyliśmy z praktycznych przedmiotów, lecz to jest jeszcze ni-
czym w porównaniu z tem co jeszcze czeka w miesiącu maju. Dro-
gi mój Ojcze o wykupieniu się z kosztu skarbowego niemogę i po-
myśleć, gdyż przyszłoby się wrócić skarbowi przeszło r.s. 1,000, ja
postąpiłem na kaznę jak wiadomo przy przejściu to jest po zdaniu

ekzaminów z kursu pierwszego na drugi, a więc zosta~~wałem~~ się na
koszcie skarbowym rok czwarty tak iż za jedne prawo słuchania lekcyj przyszło-
by się oddać po 50 r.s. rocznie co wyniosłoby r.s. 400, dobroczyńcy zaś takie-
go znaleść sądzę iż rzeczą jest wcale niemożebną. Ja zostawałem w
Universytecie przez wszystkie 4 lata na czysto kazionnym koszcie (zwie-
mo kasenno-koštnyj), a zatem jak powiadają iż prędzej przyjdzie się
nieść służbę po Wojennym ministerium aniżeli po Grażdanskomu
wiedomstwu, coby nie było i jak by nie było trzeba pierwiej kończyć
a później już myśleć o posadzie; ekzamina teoretyczne rozpoczną
się 1go Maja i trwać będą do 6go Czerwca. Czy zdam czy nie zdam
wnet zawiadomię Drogiego Ojca i brata Adama. Drogi mój Ojcze
wybacz iż tak krótko piszę za dni kilka rozpoczynają się u nas zno-
wu ekzamina przeto proszę Twego Błogosławieństwa ku szczęś-
liwemu ukończeniu takowych. Najprzywiązańszy syn

Cezar Markiewicz.

P.S. Do Drogiej Kostuniczki nie piszę oddzielnie, gdyż wielki brak
czasu, przygotowałem dla Niej niewielki gościniec (chusteczki batysto-
we do nosa). Gdy Najwyższy Stwórca dozwoli mi ukończyć szczęś-
liwie ekzamina wówczas choć na ostatnie krochy postaram się
dobrać do Was mój Drogi Ojcze, co gdy nastąpi o czem nieraz
sobie marzę, będę poczytywał dla siebie za wielkie szczęście. Tak
jak ekzamina u nas kończą się zupełnie około 7 Czerwca sądzę

przeto iż brat Adam będzie już w Petersburgu, a zatem jak tylko takowe ukończę, wnet i wyruszę do Petersburga. Rodzeństwo całe jakoto: drogą Kostuniczkę, Karusię, Władysia i Wiktusia serdecznie ściskam. Kostuniczce tysiącznie dziękuję za dopiski Jej ku mnie czynione w listach Ojcowskich. Kochany i zewszech miar godny Hilary Szukiewicz i Jaś Korzeniewski najniższe ukłony drogiemu Ojcowi i całemu Rodzeństwu zasyłają. Ciotce Antosi Łepsi ukłony najniższe zasyłam. Świąt Wielkonocnych winszuję i daj by Bóg doczekać się na przyszły rok pomyślniejszych. Wybacz mój drogi Ojcze iż może być w tym moim liście wielki brak sensu a co więcej omyłek ortograficznych, lecz spieszę sam odnieść na pocztę i lękam się niezpóźnie. – Jeszcze raz proszę Twego Błogosławieństwa najprzywiązańszy syn

Cezary Markiewicz

Petersburg 8go Lipca 1867 r.

199

Najdroższy mój Ojcze Dobrodzieju!

Piszę tylko parę słów, a to dlatego, iż okropnie wiele mam do biegania w petersburgu z powodu miejsca jakie dziś Rząd mi wyznacza. W końcu następnego tygodnia przyjadę do Drogiego Ojca, niejako już stu dnia a jako medykus. Wybacz mój drogi Ojcze za tak krzywe pismo, gdyż spieszę na pocztamt, a żeby się nie spóźnić z wysłaniem kilku listów. Chciałbym ogłaszać jeszcze kilku listów ... całe nadzieństwo, gdyż przyjadę

tylko na dni kilka a później już
sam nie wiem kiedy los pozwoli
spotkać się, a więc prosiłbym drogiego
Ojca o wypisanie Brata Władysława
Wiktora i siostry Karusi. W piątek
lub w sobotę najdalej będę u drogiego
Ojca Dobrodzieja. Ściskam drogą
kochaną [illegible] razy i po-
lecam siebie Ojcowskiemu Błogo-
sławieństwu Najprzywiązańszy syn

Cezary Markiewicz

Wkrótce wielka radość Was
wszystkich spotka — Cezary
(medycus nobilissimus) przybędzie
do Was. na tych dniach. Obecnie
robiemy starania i używam
protekcji znajomych urzędników,
by go nie wypchnęli gdzieś
daleko na służbę. O innych
szczegółach dowiecie się od
niego samego. Całuję Was
wszystkich Syn i Brat ko-
chający Was Adam Mickiewicz

201

Его Высокоблагородію

Феодору Рафаиловичу

Маркевичу

Въ Губ. Гор. Ковно въ Алек-

сотѣ въ домъ Абрама Розенблюма



1867/8 Lipca $\frac{22}{10}$ d. otrzymano i Zażądanie ...
dzisiejszy za wszystkie zaległe k 20.
i w tymże dniu wydałem do Władka i ...
Szyja Geitte pisma zobowiązujące iżby
przybyli do Mnie dla ...



Ostrołenka, 1868 roku 9/21 Stycznia.

202

Najdroższy mój Ojcze Dobrodzieju! Wkrótce już trzeci miesiąc nastąpi, jakem opuścił dom drogiego ojca, przy rozstaniu obiecałem najsolenniej raz, po przyjeździe na stałe pomieszkanie, napisać do drogiego Ojca Dobrodzieja, lecz nie tak to było, przeto ściągnąłem na siebie, możebyć dość niepochlebne podejrzenie, a co najbardziej żem przyczynił przez swe milczenie niemało niepokoju, lecz dalej Ojciec ujrzy z pisma mojego o ile ja byłem temu winien; po przyjeździe na Stacyę Małkiny, z której miałem już udać się na pocztowych czyli na najętych koniach do Ostrołenki, dowiedziałem się tu, iż cały mój bagaż nieprzyszedł jeszcze z Petersburga, przesiedziałem więc na tej stacyi dni parę, i dowiedziawszy się iż nieprędko można takowego się spodziewać, wyruszyłem do Ostrołenki z tem tylko com miał na sobie, musiałem więc przeto prezentować się swej zwierzchności w starym cywilnym odzieniu i nadto obdartem. Po przybyciu do Ostrołenki tak drogi mój Ojcze było kuso koło mnie, że trudno opisać, zapożyczyć się nie można było, gdyż nikt mi nie znał. Pułkownik, starszy doktór i cały sztab pułku do któregom przybył, tak byli uprzedzeni już dobrze memi poprzednikami, iż śmiesznie możebyć było z ich strony ażeby wynurzyli się dla mnie z jaką kolwiek bądź pomocą. Moi poprzednicy, jak na złość dwóch jeden po drugim, byli ludzie ober pijaki, tak iż z żołdakami ich nieraz odprawiano na wizytacyę do lazaretu

lenkając się ażeby do wizytacij nie nadziubali się jak bele, z tego to więc powodu zwierz=
ność moja mogła i była nawet w prawie myśleć, że i ja mogę być z rzędu takich; przeby po=
szy w Ostrołęce dni parę byłem natychmiast odkomenderowanym do jednego z batal=
jonow pułku w którem zostaję, a który stoi na wsi, dosyć daleko od Ostrołenki, ze wsi tej nima
żadnej rządowej komunikacij z Ostrołenką, chyba tylko okazije prywatne, lecz te nadar żadkie,
a co najwięcej bardzo niepewne, otóż z dwóma z takich okazyj posyłałem każdą razą dwa
listy: jeden do drogiego Ojca a drugi do brata Adama, i nie mając na żaden z tych pism
najmniejszej odpowiedzi posądziłem, iż oddawca musi sobie profitować z moich dwódzie=
tówek a listom łby kręci; tak się i stało nie tylko moje listy uległy temu ciosowi, lecz i
wielu innych oficerow, szanowny więc profitarz ukarany został stosownie do swej winy, bo zos=
tał elegredowany z unter oficerskiego stopnia, dziś gdy zostałem przykomenderowanym
do sztabu pułkowego, który stoi w samej Ostrołęce, i przejechawszy już ze stawego kwaterunku,
otrzymałem dnia 8/20 b. m̄ca list od drogiego Ojca, mocno się zasmuciłem, łzy mi się zabiegły
w oczach dowiedziawszy się iż droga Kostuniczka tak jest obłożnie chora, boże mój, nie bę=
dąc ni duszą ni ciałem winien ilem przyniosł i Jej niepokoju. Drogi mój Ojcze, będąc stokrot=
nie raz wyrozumialszym od brata Adama, nie sądź ażeby tak długa nieodpowiedź z mej
strony pochodziła przez jaką kolwiek opieszałość lub przez coś innego, lecz przyczyną było
to com opisał wyżej, chciej mi wierzyć drogi Ojcze, iż w mem piśmie nie ma fałszu, obłudy na
atom,

zresztą drogi ojcze sądzę iż nie dałem jeszcze dowodów jakiejkolwiek bądź niewdzięcz=
ności, bo taki postępek to jest tak długie milczenie, jeżeli by pochodziło z mej przyczy=
ny, przynosząc tyle niepokoju dla domu, można było by poczytać niewdzięcznością,
postępkiem nader brzydkiem. Co zaś się tyczy do własnej mej persony to klecę biedę
nie mniejszą jak byłem studiosem. Kwaterę mam taką co nie daj boże nikomu z mych
nieprzyjaciół, o praktyce nie ma co i wzmiankować, jeżeli by przyszło się żyć nią, trzeba
było by jak powiada przysłowie położyć zęby już dawno na półce. Zajęcia w Lazarecie mam
bardzo wiele, lecz co się tyczy własnej korzyści, ażebym mógł coś dla siebie pod względem
nauki z profitować, zgoła nie, sądzę i wcale się nie mylę iż przebywszy młodemu lekarzo=
wi na takiej posadzie jaką dziś zajmuję, to jest zostając przy tak pięknie uposażonym
Lazarecie lat kilka, nie lat 10 przynajmniej każdy odstanie od nauki, która dziś tak olbrzy=
miemi krokami rusza w przód, przeto gdy Bóg przedłuży mi tylko życie, gdy pokój tylko trwać
będzie, co bida iż ostatnie dziś jest rzeczą nader wątpliwą, słowem gdy odsłużę rządowi lata pra=
wem położone, natychmiast podam się do dymissyi i opuszczę te strony straszno ogłoszone i wyru=
szę do Moskwy dla ponowienia nauki i dla ukończenia dalszych swych examinów, w przeciw=
nym zaś razie człek przerobi się na istotnego tylko fuszera, czy zaś felczera, dziś według nowych
praw, postąpiwszy na służbę czy to cywilną czy to wojenną nie mając stopnia doktora medycyny
karyjery żadnej formalnie nie można dla siebie utorować, przeto trzeba się spieszyć póki człek

młodszym jeszcze zostaję, póki nauka świeższa trwa w głowie, bo później już za późno będzie.
Myślałem sobie, iż tutaj będę mógł powoli gotować się do examinów, pracować nad
językami, które tak są niezbędnie potrzebne każdemu lekarzowi, iż nie umiem z czem
nam porównać, a wreszcie wyszło iż cały dzień tylko ubijam na jednej głupiej bez rozsąd=
nej pierepisce, jednym słowem człek w lazarecie spełnia czystą funkcję felczera, a jedno=
mu u siebie powróciwszy ze szpitalu funkcję kancelisty, och to zabójczo. czyż człowiek,
dla tego się kształcił w Uniwersytecie przez lat góro 5, rozpacz wściekła ogarnia, nie wiem
jak dotrzymam dalej. Drogi mój ojcze Dobrodzieju racz przyjąć od syna tą małą kwo=
tę pecunii, Bóg mym świadkiem, iż większą dziś służyć nie mogę, wysyłam też samą pocztą
do brata Adama r.s. 50 na zapłato długu krawca 145 r.s., albowiem przy rozstawaniu się z Adamem,
on mi razy kilka napominał, ażebym nie zapomniał o długu i niedłużej jak w trzy kwarta=
ły takowy wypłacił, sam zostawiłem u siebie po rozpłaceniu się z długami, które zaciągnąłem
do czasu wydania pensji, zaledwo r.s. kilka, i trzeba będzie znowu czekać do pierwszych dni
mca maja, gdyż pobieramy takową kwartałami co 4 mcy, po odtrąceniu tą razą za rangę
owo r.s. przeszło 30, dalej za medyczny żurnał, w oficerską emerytalną sumę, i t. p. przyszło się
więc otrzymać wcale niewiele, a kwartałowa pensja jest 130 r.s. po odtrąceniu więc tych
rozchodów, sam drogi ojcze widzisz, ile się może pozostać, trzeba będzie przeto cały kwartał
żyć znowu w długu, takie jest życie prawie każdego z oficerów, nieprawdaż mój drogi ojcze co

co za przyjemność i co za cel dłuższego służenia, wprzednie czasy możeby i można było coś zebrać dla siebie, lecz i to zostawszy sztab lekarzem, lecz dzisiaj według nowych praw, nie mając stopnia doktora medycyny, przyjdzie się zgnić na tej posadzie, którą każdy z nas nowo mianowany otrzymuje. Piszę o szczegółach swej pensji i swych rozchodów dla tego, ażebyś sobie nie pomyślał mój drogi Ojcze, że się uchylam z pomocą, Bóg Najwyższy mym świadkiem, że nigdy przez myśl nic mi podobnego nie przebiegło, spowiadam się więc przed Tobą mój drogi Ojcze, jak przed kapłanem na spowiedzi.

Mój Najdroższy Ojcze kwaterę stałą teraz będę miał, przynajmniej do [illegible] moja, dopóki nie wyjdziemy w łagier, a gdzie to jeszcze niewiadomo, w samej Ostrołęce; adres przeto do mnie jest następny: Его Благородию Цезарю Феодоровичу Маркевичу Младшему Лекарю 24го Пѣхотнаго Симбирскаго полка въ городъ Остроленку.

Drogi mój Ojcze Dobrodzieju chciej z otrzymaniem mego pisma wraz odpowiedzieć donosząc o stanie swego zdrowia i drogiej kostuniczki, którą choć zaocznie po million kroć razy serdecznie uściskam, mocno mię to smuci, że dziś choć zdaje się i niedaleka przestrzeń nas rozdziela, lecz urlopu i na dni kilka pod żadnym względem dostać nie można, gdyż lazaret prawie ciągle jest zapełniony chorymi i ci niemal wszyscy są na mym ręku, przeto gdy odezwałem się prosząc o urlop na dni 7 powiedziano mi, że ani na dzień jeden nie mogą mi tego uczynić, O dałby Najwyższy stwórca czem prędzej tylko odsłużyć lata skarbowe i pożegnać się z tą piękną na pozór służbą. Drożyzna u nas jest wściekła, hołota, biedota do niewypowiedzenia; możeby coś i jeszcze więcej można by było drogiemu Ojcowi zakomunikować, lecz nie chcąc po pierwsze Jego wzroku dłużej utrudzać rozbieraniem swej bazgraniny i po wtóre dla wielu innych przyczyn.....

trzeba przeto zakończyć na tem polecając siebie Ojcowskiemu Błogosławieństwu

Najprzywiązańszy i szczerze kochający syn Cezar Markiewicz P. S.

P. S. Kostuniczkę Drogi Ojcze niech zamnie serdecznie uściśnie. Władysia i Wiktosia po bratersku uściskam. Drogiej mojej kostuniczce obiecałem przystać kaloszyki i sukna na salopkę, lecz Bogiem się świadczę iż nigdym się nie spodziewał, ażeby powiatowe miasta w Królestwie Polskiem były tak liche jak jest Ostrołenka, czy da wiary Drogi Ojcze, iż stokroć razy jest gorsze, biedniejsze, brudniejsze naprzykład od powiatowego miasta Łvok, nic formalnie dostać niemożno, a jeżeli coś potrzeba to wypisują z Warszawy, za co Żydki biorą straszne procenta. Czy da wiary Drogi Ojcze, że nawet rzemieślnika, tak nieodbędnie potrzebnego jak jest szewc, Ostrołenka go niema, przeto można sobie sądzić co to jest za powiatowe miasto. PP Antonim Mackiewiczom najgłębsze uszanowanie zasyłam. Panu Kiejstutowi i Jego koledze którego nazwiska ciągle zapominam ukłon odemnie proszę Drogiego Ojca Dobrodzieja oświadczyć. Jeżeli droga kostuniczka jest w stanie, pomimo ciężkiej choroby, utrzymać piórko w ręku, prosiłbym bardzo o dopisek własnoręczny ze słów tylko parę składający się. — Jeżeli Karusia w domu braterskie uściśnienie zasyłam.

205

1868 roku 7/19 Września. Warszawa
Z obozu Powązki. –

Najdroższy mój Ojcze Dobrodzieju! Niedawałem odpowiedzi dotychczas na ostatnie Ojcowskie pismo datowane w dniu 24 Lipca z powodów następnych: primo iż niewiedziałem gdzie póki wktórem zostanę będzie przebywać przez czas letni; powtóre gdy rozporządzenie po wielu zmianach nakoniec nastąpiło i pierwszego sierpnia po dniach 12 pieszego pochodu przybyliśmy do warszawy do Obozu, to niechaj wierzy Najdroższy Ojciec, iż od samego rana to jest od godziny 4 aż do 11½ i od 3 popołudniu aż do 8 wieczorem muszę przebywać i piec się, lub moknąć na dżdżu w polu podczas musztrów manewrów i innych wojennych taktyk, gdy wracam do kwatery – do namiotu, nieczuję ni rąk ni nóg pod sobą, przychodzi się każdo dziennie robić pieszo po wiorst zgóra 18, po trzecie każdo dziennie spodziewając się, że dziś, jutro po jutrze otrzymamy gażę, a więc wyślę list, do drogiego Ojca dobrodzieja, nie czczy, nie pusty, te to więc przyczyny wszystkie były powodem mojego tak długiego milczenia. Dziś otrzymawszy gażę nie zwlekam ani jednej minuty z przesyłką, choć maluchnego pieniężnego suplementu. Wybaczże mój drogi Ojcze za taką maluchną pomoc. Niech wierzy Najdroższy Ojciec dobrodziej, ile to gierczy ten obóz zjada pieniędzy. – Mundur który zrobiłem wroku przeszłym, i który nakładałem niewięcej jak razy 5 lub 6, dziś z powodu wyszłej nowej formy, choć za okno wyrzucić trzeba, a kosztuje mi zgóra r. s. 45. Teraz z powodu smotru Najjaśniejszego Pana, przynarano środze

być wszystkim w nowej porządnej formie, z skruchą więc i żalem mu-
siałem kazać półkowemu krawcowi robić nową formę; ot drogi Ojcze
no co służymy i czego możemy dosłużyć się. Najjaśniejszego Pana
oczekujemy 15 bieżącego m-ca, po manewrach i przeglądzie wojska
przez Najjaśniejszego monarchę wyruszymy na powrót na starą
kwaterę do obrzydliwej Ostrołęki. Niechcę utrudzać drogiego Ojca
z pismem do JW. Rektora szkoły Głównej warszawskiej, gdyż zdaje się iż to
wszystko napróżno będzie, z przyczyny tej, iż jestem katolikiem. Prze-
mówienie i wstawienie się przez szanownego Rektora Mianowskiego,
z samego początku miało wielką wagę, lecz z powodu Jego wzorowego
serca, iż nikomu w wsparciu nie odmawiał, zawiódł się bardzo często i
okropnie, a tem samym dziś Jego przemówienie i wstawienie się za
kim, waloru najmniejszego nima. Dywizyjny doktor wyraźnie po-
wiedział mi, iż napróżno będą wszelkie moje starania, z powodu wy-
żej pomienionego; prosiłem więc Adama ażeby postarał się w Petersburgu
o przeniesienie mnie choć gdzie kolwiek do Rossyi, czy zaś na Kaukaz, gdyż
zostawać dłużej w królestwie polskim jest nader ciężko i bardzo bardzo
trudnym; pisałem do Adama o wszystkiem obszernie, o całej swej prakty-
ce, o swych zwierzchnikach i t. d. Czy da wiary Najdroższy Ojciec Dobrodziej,
iż przez mój 3 z górą letniego pobytu w Ostrołęce, z praktyki miałem ni-
więcej jak koło r. s. 18, a między tem człek pracuje cały dzień jak wół,
praktykując w Rossyi praca nasza nie tak jest ceniona nędznie jak
tutaj, gdzie przychodzi się za wizytę otrzymywać po 2 i 3 kop., wyrobnik
i ten dziennie dobędzie więcej jak my ponosiwszy tyle pracy ciężkiej
w Uniwersytecie; liczę prawie godziny ile mi się pozostało odsługiwać
kaźnie, 13 ominionego m-ca skończył się mi rok już służby, według mojej
rachuby pozostaje mnie jeszcze lat 3, a jak zwierzchność liczy lat
5. O mój drogi Ojcze co tam Adam nie mówi i nie pisze jak jest korzystnie

i dobrze służyć wojennym doktorem, co 5 lat człek będzie odbierać przyja-
ko 1/4 części swej gażyi, a za lat 30 emeryturę, ja jedno tylko powiadam, iż
prędzej pójdę bić kamienie na szose, czym pozostawać choć jeden dzień
dłużej nadto co mi jest przeznaczono. Adam pisze iż szpital, czy też laza-
ret wojenny dla młodego doktora jest drugą nauką, rzecz nieodbicie
potrzebna, chciałbym i cobym dał, ażeby on choć jeden tylko miesiąc prze-
był przy nim, a wówczas przekonał by się rzeczywistej prawdziwości moich słów,
ja przyszłem do tego zdania i wcale się nie mylę iż człek zmuszony nawet
zapomnieć wszystkiego co się uczył przez lat 5 w Uniwersytecie, ach jak
jest to okropnym, bolesnym, trudnym do opisania, do wyrażenia. Starszy
mój doktor jest człowiek stary, odstały od nauki, przesłużywszy lat z gó-
ro 27, przeistoczył się w istnego burbona, ja zostając pod nim, nie mam naj-
mniejszego prawa nic nowego nic zastosować, ni postępować względem chorych
jak nauka ówczesna mi głosi, a muszę działać tak jak on mi każe, w końcu
u nas w półkowych lazaretach tylko mamy ja na jednym piśmienniczym, na
prowadzeniu dzienników chorób, na nabieraniu jak można więcej chorych, a
pytaniu jakich – ludzi kompletnie zdrowych, ażeby w końcu roku przy spra-
wozdaniu pokazać że taka była liczba chorych a śmiertelność taka i taka,
coś więcej interesującego, jakiś ważniejszy wypadek, odsyła się to wszystko
do szpitala Warszawskiego, lub Modlińskiego. Starszy mój doktor choć
jest polakiem, lecz przeszedł każdego burbona, swych kollegów młod-
szych lekarzy sadzi na odwach, a za co Bóg go święty wie, prosto tak
żonie jego podobało się, lub jakiś felczer czy też cyrulik plotek narobił,
przyjął się on nareszcie i za moją personę, przed samym pochodem do
Warszawy chciał posadzić na odwach na dni trzy za to może żem już wy-
pracował całą zimę i wiosnę, no się nie udało, ot mój drogi Ojcze i wychowa-
nie Uniwersyteckie i koleżeństwo wszystko minie z tem mundurem, który

dziś muszę drżyjąc, ale dosyć już tego, musiałem bo kochany Ojcze i tak
już znudził Twoją pisowniją o sobie a co największej niegrammatyczną orto=
grafiją i skaleczonym językiem, lecz mi wybaczysz wspomniawszy
na to, iżem pobierał wychowanie pod Winogradowym – Stupajką. Pozna=
łem Stryjenkę Ignacową i siostry: Helenkę, Zosię i brata Onufrego, cierpią tak
samo biedę, Helenka służy w Warszawie za guwernantkę, Zosia przy matce zajmu=
je się szyciem trzewiczek, za wszystkie pary bierze po kop. 5, a więcej nad dwie
pary w dzień uszyć niemożna, z tego to żyją, brat Onufry na 4 kursie weteryna=
ryjnym, po otrzymaniu gaży dałem siostrom i bratu Onufremu po r.s. 5
w ogóle r.s. 15, radzi byli nadzwyczaj, Stryjenka, siostry i brat prosili Ojcowi i
całemu rodzeństwu, mianowicie Kostuńce, ukłony tysiączne od nich przesłać.
Drogi mój Ojcze jak masz do mnie adressować sam niewiem, do 15 naszego
Września będziemy w łagierze, po 15 jak prędko wyruszemy do Ostrołęgi sam
napewno niewiem, teraz adres do mnie następny: Въ Варшаву Доктору
24-го Пехотнаго Симбирскаго полка въ Лагерь на Повонзки, a teraz
pozwól mi drogi Ojcze zakończyć twą bazgraninę, polecając siebie Twemu
Błogosławieństwu najprzywiązańszy syn Cezary Narkiewicz
P.S. Drogiej Kostuńce za dopisek stokrotnie dziękuję, lecz tą razą do niej
nie piszę gdyż ręka tak mi zabolała siedząc na kufrze i pisząc na księż=
ce, gdyż ani stołu ani krzesła w obozie u mnie niema. Marznę i moknę teraz
w obozie gorzej jak każdy pies. Niedawnom dostał straszne zapalenia wo=
bu uszach, góro trzy tygodnie nie słyszałem, myślałem żem na wiek=
zupełnie ogłuchnę, boleści straszne przecierpiałem, a obowiązku niemożno
było porzucić, dziś dzięki Bogu bole znacznie się zmniejszyły i słuch powo=
lej mi wraca. P.S. Kiedym prawie zakańczał to pismo otrzymałem list
od drogiego Ojca, ale żem spieszył na pocztę do miasta od obozu wiorst
z górą 7, przeto przeczytałem biegle list drogiego Ojca dobrodzieja i zas=
tanowiła

207

mię myśl następna, iż brat Adam w swej propozycji o przeniesieniu się Ojca z Kostunią i Władkiem do Petersburga, kładzie warunek następny ażeby ja nieuchylałbym się z pomocą, warunek taki z jego strony pokazał się dla mnie mniej oświeconego nader śmiesznym, ja w więcej krytyczniejszych chwilach byłem zawsze gotów ostatkiem i z nim samym dzielić się, pytanie któż jest bliższym dla syna, jak nie rodzice, siostry i bracia, ja mu zdaje się nieraz już dałem dowody, chyba on zapomniał, mnie nazapominać w tym względzie sądzę iż jemu jest rzeczą liczniejszą. Czy Kazusia była u drogiego Ojca Dobrodzieja, jak obiecała, niech trochę zaczeka z mą odpowiedzią, Bogiem się świadczę iż minuty swobodnej niemam, kładę się spać o godzinie 2 lub w pół do trzeciej, a w pół do 6 jestem na nogach, przytem w nocy nieraz przychodzi się wstawać i ruszać do lazaretu, ach czas ten obozowy bokiem wylazi, lecz i po powrócie do ostrożki nie lżej będzie. - kapuścę Władysia i Wiktosię serdecznie ściskam, co słychać z niemi, brat Wiktor czy poprzestał bezbożnie kłamać i dzielnie wychylać Strzembennego, czy zaś przeciwnie czwierzy się w tych przedmiotach. Przy tem liście przysyłam r. s. trzydzieścia N r. s. 30, z których proszę drogiego Ojca Dobrodzieja r. s. 5 dać kochanej Kostuńce na trzewiczki i kalosze, lub też na co ona sobie zechce takowe obrócić. -

Państwo Antoninim Markiewiczom i Panu Gębickiemu proszę oświadczyć moje uszanowanie. -

[1869] 208



Ostrołęka 24 Stycznia
5 Lutego.-

Naydroższy mój Ojcze
Dobrodzieju!

Po ciężkiej kilkunasto tygodniowej chorobie śpieszę dać o sobie choć w kilku słowach wiadomość. Wróciwszy ze szpitala nie miałem ani jednej chwili odpoczynku ciągłe komenderówki na koszt własny, gdyż według prawa chociażby i miał 50, lecz jak tylko wyjdzie swojej dywizji cztek odbiera komenderówkę, wszelkie koszta podróżne na własny koszt, co za rozumne, co za mądre, co za sprawiedliwe prawo, o Boże wielki kiedyż że skończę dźwigać na sobie ten mundur, który już mi tak cięży, iż nie umiem i wyrazić, dziś tylko pojmuję co jest służba obowiązkowa. Czy dasz wiary drogi Ojcze, Bogiem Ci się Nayświętszym klnę iż z góry już tygodni trzy, jakem ani się nie rozbierał, ani kładł się do pościeli, całe noce spędzam za piórem i kałamarzem pisząc historyi chorych, które do niczego formalnie nie prowadzą, ale u nas jak zawsze jest wszystko pomieszano i oparte na jednej tylko formalności, nie chodzą zatem ażeby przynieść ulgę i zdrowie cierpiącemu, lecz ażeby wszystko było

pięknie się opisano, lecz drogi mój ojcze, jakże jest
to okropnym dla młodego lekarza, który dzień od dnia czuje
o ile nazad odstaje od nauki, która dziś olbrzymiemi krokami
postępuje wprzód. Niejestem w stanie coś poczytać, a cóż
mówić o dalszym kształceniu się, strach mi niemały dziś roz=
biera, skwapnie gotowią się do wojny, i jak gadają dywizija
nasza ma wyruszyć ku Galicyi czyteż ku Turcyi a zatem
pochodu oczekujemy każdodziennie. Ach jak się lękam woj=
ny nieumiem i wysłowić, niejestem stworzony na wojaka.
Przed kilkoma godzinami wydobywałem kulę z piersi u żoł=
nierza-samobójcy i niebacząc na to wszystko iż dość często
mam z tem doczynienie, jednakowo ani trochę niemogę
się przyzwyczaić, już mija półtora roku mej służby, lecz
gdy wspomnę iż pozostaje jeszcze lat 4½ strach mi ogrom=
ny ogarnia, cóż robić w Bogu nadzieja na wszystko. Drogi Oj=
cze przeniosłem silną gorączkę i zapalenie płuc, dziś jestem kom=
pletnie zdrów, tyję tylko okropnie. Niepisałem do niko=
go o swej chorobie, lękając się Was wszystkich zatrwożać, a
będąc sam lekarzem niewidziałem bardzo coś strasznego. Wróci=
wszy ze szpitala i niemając ani jednej sekundy swobodnej i oczekując
że dziś, jutro po jutrze otrzymam gażę a więc wyszlę kilka

Słów do Was nie czczych nie pustych, lecz to więc przyczyny
były na zawadzie memu milczeniu. Dzięki Najwyższemu Stwór-
cy, a później drogiemu Samowi, że Cię drogi mój ojcze przywrócił
nieco do zdrowia. Droga moja kostuniczno, jeżeli mam chcieć co-
kolwiek wtwem serca braterskiej miłości wszem i ani trochę
niewątpię, chciej usłuchać i prośby i rady szczerze Cię kocha-
jącego brata, zaszanuj swe zdrowie które u ciebie i tak jest
wątłe, drogiej naszej mamie niemało te kościoły zimne i zby-
teczne modły przyczyniły się do zrujnowania zdrowia i do skróce-
nia życia. Droga moja kostunko wszak Bóg widzi nasze oko-
liczności, widzi nasze chęci do Niego możemy wszędzie i o każ-
dej chwili obracać się ze swemi prośbami, czyś ty pamiętasz słowa
Pisma świętego powtarzane nieraz s. p. Dokt. Czarnockim
modł się próżno ale szczerze dobre czyny to pacierze a u Ciebie
to ostatnich jest już zawiele, życzyłbym i prosiłbym Cię drogą
kostuniczno podzielić się nieco zemną – heretykiem. Droga moja
kostunko któż może Ci lepiej i szczerzej radzić jak nie ojciec
i rodzeństwo, a więc znając Cię mam nadzieję iż usłuchasz proś-
by szczerze Cię kochającego brata. Drogi ojcze dobrodzieju do ko-
chanej karutki napiszę niebawem w tych dniach pod
adressem drogiego Ojca. Co słychać z Władysiem i potężnym

Wiktoryn. Do drogiego Adama będę pisał jutro obszernie
o wszystkiem, przemieszczenie moje widać ze wszystkiego
iż na niczym się skończy. Wybacz drogi ojcze iż zakańczam
już swą bazgraninę pora już dawno do lazaretu a więc
polecam Siebie Twej pamięci i świętemu dla mnie
Twemu Błogosławieństwu.

Szczerze kochający i najprzywiązańszy syn

Cezary Markow[illegible]

P. S. Drogą Kostunię, Karutkę, Władysia i Wiktosia pozdrawiam
Krać razy uściskam. P.P. Antonim Markiewiczom uniżony
tysiączne uszanowanie proszę.
Przy tem piśmie dołączając R.S. czterdzieścia No 40 r. s.

[1870] 210

1 Lipca
19 Czerwca Ostrołęka.-



Najdroższy Ojcze Dobrodzieju!

Racz mi wybaczyć że tak rzadko piszę do Was czemu wyłą-
cznym powodem jest brak czasu - ponieważ po całych dniach
jestem zatrudnionym: od rana do zmierzchu w szpitalu lub prak-
tyką z urzędu, od zmierzchu zaś do późnej nocy praktyką pry-
watną, która - zbyt nędzne korzyści materjalne przynosi, albo-
wiem wizyty zaledwo grzywnami są opłacane; od niedawna
zaś rozpocząłem konkurowanie, do czego nie wiem zkąd się
ochota znalazła, która wszakże ze swych szponów mnie
do tąd nie wypuszcza, nie wiem jaki temu będzie rezultat,
wiem to tylko że przedmiotem tym jest zewszech miar śliczna
panna Natalija Wojciechowska, córka niezamożnego
obywatela, mającego o 4 wiorsty od Ostrołęki folwark, w któ-
rym mieszka sam z dwóma synami i dwiema córkami, z któ-
rych to starsza całkiem mnie owładła - posagu nie ma, wy-
prawę zaś zbyt mierną mieć może, jedynie więc tylko
nieposzlakowana opinija, którą się zaszczyca, jak nie mniej
słodycz charakteru, który się nawet na jej twarzy ma-
luje, dają mi pewną rękojmię przyszłego szczęścia.-

Z tych to powodów, jak niemniej i z przyczyny uporczywych chorób, które się mnie uczepiły, następując kolejno jedna za drugą, tak dawno nie pisałem do Was drogi Ojcze; i tak najprzód opanowała mą głowę łuska, która się sypała na odzież, jak mąka z przetaka, używałem różnych dla pozbycia się onej medycznych i domowych środków, lecz one jej dotąd jeszcze w zupełności nie wyniszczyły — później dostałem zapalenia uszu, które się zakończyło uformowaniem się wrzodu, nareście całe golenia okryły się wrzodami, z prawu jeszcze przy narywaniu ból do niewypowiedzenia, tak że formalnie chodzić nie mogłem i pomimo różnych specyficznych środków dotąd jeszcze onych pozbyć się nie mogę, ponieważ jedne się goją a drugie występują — nie wiem czemu mam to przypisać — chyba tylko zbyt wstrzemięźliwemu życiu, do czego się zapewne nie mało przyczyniła i moja Werterowska miłość. W chwili obecnej jestem z panną na dość kordialnej stopie, do czego się przyczyniła choroba pewnej ostrołęckiej damy przy której ona od kilku tygodni przesiaduje w roli pielęgnującej, ja zaś odwiedzając

chorą po parę razy dziennie miałem dość sposobności do
zbliżenia się z panną, ponieważ wszystko mi do tego sprzy=
jało nawet i sama chora niejednokrotnie ułatwiała środ=
ki widzenia się, chcąc się tem za moje lekarskie wizyty wy=
płacić, a nawet przyjęła na się rolę pośredniczki – wszakże
do ostatecznej decyzji bez porady i sankcyi drogiego ojca
nieprzystąpię, których z niecierpliwością oczekiwać będę.
W moim służbowym położeniu, może nastąpić w krótkim
czasie wielka metamorfosa, z powodu usunięcia do=
wódcy półku, do czego się przyczynili półkowi oficerowie
za pomocą bezimiennego donosu; ponieważ z dowódcą jes=
tem w najlepszych stosunkach, codziennie z nim się widu=
ję albowiem liczę się jego domowym doktorem – dotąd jes=
zcze nowego dowódcy niemamy, lecz go oczekują z dnia na dzień,
Daliby Bóg aby za jego przybyciem moje z nim stosunki na
tym się utrzymały stopniu, [illegible] się dzisiaj z półkow=
nikiem Iwaniewym. List ten piszę dorywczym sposobem,
ponieważ mam dużo zatrudnienia z przyczyny przybycia
w tych dniach
dla rewizyi szpitala Okręgowego medycznego Inspektora, tęż=
nie zaś z nim mam zamiar pisać do kochanego Adama

który się użala na moje przedługie milczenie, zatem więc do drogiej Karolci tą razą pisać odrębnie nie mogę, niech się kontentuje memi chęciami i niech wierzy w szczerość mego dlatej przywiązania i chęci zrobienia jej, jeżeli to można nazwać przyjemnością chwilowej rozrywki w odczytywaniu jakiejś mojej bredni, którą przez delikatność listem nazywamy. Wstrzymywał-em się dotąd z odpisaniem na list drogiego Ojca, jedynie z przyczyny iż chciałem jednocześnie z nią wysłać pieniężny zasiłek w ilości r.s. trzydziestu, które to przy niniejszym załączam. Wysłałbym i więcej lecz w tej trochi wiele wyciągili mi z pęszy z powodu kilku pożegnalnych balów i obiadów w naj galowe od których się w żaden sposób wymówić ~~się~~ niemożna, bo u nas taki system że czy kto chce czy niechce i czy na nich będzie lub nie a do składki należyć musi — teraz jeszcze pozostaje w perspektywie nowy wydatek na pożegnalny wieczor dla półkownika Iwaniewa i na powitalny dla nowo przybywającego; wkrótce zaś wyjście z oskotołęki w łagier do Warszawy i pobyt w niej niemało zatłobą kopka pociągnie; to ~~za~~ więc chciej drogi Ojcze mieć na względzie i wybacz mi iż tak małą kwotą zasiłam Cię tą razą. Za dopisek drogiej kostu mieczki najszczerzej dziękuję i wzajemnie zasyłam braterskie uścisnienie życząc ~~jej~~ jak najwięcej zdrowia, którego jak się dowiaduję z listu Ojca jej brakuje

W ostatnich dniach m-ca Lipca pułk ma wystąpić do Warszawy, zatem niech się drogi Ojciec pospieszy z odpowiedzią na ~~nin~~ list niniejszy, ponieważ do czasu zakomunikowania przezemnie nowego miejsca pobytu, listy adresowane do Ostrołęki mogłyby długo czekać na mój powrót. Drogiemu Władysiowi Wiktosiowi braterskie uściśnienie zasyłam z życzeniem, które chciej im drogi Ojcze zakomunikować aby jak jeden tak drugi w jak najprędszym czasie korzystne dla się posady znaleźli. Kończę to moje pismo polecając Siebie Błogosławieństwu drogiego Ojca dobrodzieja i zasyłając ~~Mu~~ Mu życzenia prędkiego powrotu do sił i kompletnego zdrowia. Najprzywiązańszy Syn Cezary Mankiewicz

P. S. Z przyczyny spóźnienia się na pocztę dla wysłania tego listu, o dni kilka później ~~[illegible]~~ takowy wysyłam, a to dla tego, iż pieniężne listy dwa razy w tygodniu w Ostrołęce przyjmowane bywają.

5 Lipca
23 czerwca.



213

29/10 70 r. Ostrołęka.



Najdroższy Ojcze Dobrodzieju! Na list drogiej Kostumiecerki, otrzymany w dzień samego odjazdu z Warszawy, nie zwlekając ani jednej minuty natychmiast odpowiedziałem donosząc, iż wraz z powrotem do Ostrołęki będę się starał zapożyczyć się w połku i wnet wyślę choć r. s. kilkanaście. Pensyję teraz miesięczną to jest za trzy utraciłem z powodu iż chorowałem dłużej jak prawem jest przepisano, gdyż przeszło półtrocze 3½ miesięcy w szpitalu i 3 miesięcy na wolnej kwaterze, przeszło r. s. 300 czystego grosza wydało się na kuracyję i ile w przeciągu tego czasu przyszło się ucierpieć i moralnie i fizycznie to tylko Bogu jednemu wiadomo, chyba skutkiem bardzo wstrzemięźliwego swego życia. Dzięki Najwyższemu i dobrym ludziom iż wyrwali mnie choć podstępem z tego barbarzyńskiego szpitala, w którym mało tego iż o million kroć razy pogorszyli stan mego zdrowia, lecz zgniłbym lub zas przeistoczyłbym się w monstrum, dziś zawdzięczając jednemu z kollegów skończonych w russkich universytetach uszedłem pomimo tego niebezpieczeństwa, chociaż zdrowie moje daleko jeszcze jest do dobrego; utraciłbym zupełnie ucho, gdyż cała część głowy pokry~~[illegible]~~sami i lewe

ucho przedstawiało jeden zlany strup z pod którego lało się
ropy do niewypowiedzenia, dziś jeszcze to wszystko się kontynuje, lecz w znacznie mniejszem stopniu, dalej zaś pozostawać na wolnej kuracji niemogłem, gdyż finansy zupełnie się wyczerpowały, przyszło się przeto wstąpić znowu do spełnienia obowiązków i podać raport o wyzdrowieniu oko
są skutki skarbowej kuracji. Dziś mam pełne wyobrażenie o warszawskich lekarzach-konowałach, ani mi przez myśl nigdy nieprzeszło ażeby doktor w stanie był tyle zła przynieść ile mnie koledze swemu dziś uczyniono przez jedną tylko swą zarozumiałość głupią. Chcę się śmieję z Moskali, z ich głupoty, nieoświaty i t. d. lecz ruskie universytety nie wydają podobnych konowałów podobnie ludzi niesumiennych jakie wychodziły z warszawskiej × szkoły głównej. Niesumienność, blagierka, oszukaństwo, nieznajomość swej sztuki są to przymioty właściwie odpowiednie warszawskim doktorom. Doktor który mi kurował jest professorem b. szkoły głównej a dziś universytetu i zarazem ordynującym lekarzem w wojskowym szpitalu a ponieważ u nas wszystko jest pomieszane na ciemota [redacted] zatem nie można mieć ani swego

214

zdania ani się sprzeciwiać i niezgadzać zabójczej nawet kuracji, gdyż się takiego zdania, iż w mniemaniu jenerał doktora rozumu i znajomości przewodniaka więcej się zawierać aniżeli u młodszego półkowego lekarza. Proszę teraz sobie przedstawić iż co to było za okropne przyjmować dziś doktorowie samemu wewnątrz i zewnątrz środki prawie zabójcze na moje cierpienie wiedząc iż muszą mi one przynieść straszne zło a nieprzyjmować takowych niebyło najmniejszą możnością. Co to było za straszne i okropne ten tylko może pojąć kto sam jest doktorem. Lecz już dość o sobie nie pomogę temu nic iż będę się wysławiał złem co boli trzeba polecić się opiece boskiej niech się stanie wola Najwyższego. Prosiłbym ojca Dobrodzieja ozaznajmić równie mnie coby kosztowało tanie baranjania ojciec sobie sprawił w cukierni wdowy Rachańskiego. w Kownie jak przypominam sobie są ruskie magazyny futer tam można znaleźć ruskiego wyrobu ruskie barany czyli jak rowią po rusku dyblanowe mnykpka coby kosztowało powlec ich zarazem i sukiem taniem jakie ojciec nosił na płaszczu, gdyż bo jest kolor tylko wojskowy. miary niepotrzeba byłoby brać gdyż można byłoby kazać zrobić na uwagę ojca. U nas mrozy są straszne mnie dziś cierpiącemu trudno strasznie obejść się bez futra. Posyłam ojcu Dobrodziejowi razem z kochaną matulą i wtedy sam r. s. dwadzieścia pięć № 25 r. sr. Kagiam się świadczy iż więcej niemogę gdyż i te jak równie i pozostałe umnie

r. s. 10 narzycie są zapożyczone za procent wpółtora. Przepraszam
iż nawyjeh wyrazach muszę zakończyć swe pismo gdyż
śpieszę do szpitala dla wykonania operacji żołnierzowi, gdzie już
czekają koledzy. Proszę drogiej pułkownikowej ile moż-
ności dozwoli pisać mnie trochę niech szanuje swe zdrowie
niech się odziewa ile możności cieplej, iż dziś choruję
z przeziębienia. Czy pan Wiktor dziś zupełnie się umywa
z pomocy dla rodzeństwa. Co słychać z kochanym Władysiem.
Do brata Adama i do barutki jeszcze nie pisałem gdyż po pow-
rocie z Warszawy tyle zajęcia w szpitalu i z trudno wyra-
zić. Polecam się błogosławieństwu Ojca Dobr-
odzieja Najprzywiązańszy Syn

Cezary

kołłownikowo i Władysia po million razy uściskam. ~

51

215

Его Высокоблагородію

Феодору Рафаиловичу

122





Марковичу

Въ Городъ Ковно. въ домѣ Генштора противъ памятника 1812 года. Со вложеніемъ двадцать пять руб. сер. №: 25 руб. сер. кредитными билетами.

Отъ Доктора 24го пѣхотнаго
Симбирскаго Полка Маркевича

6º Lutego 1870º r. otrzy-
mano - gdyż pamiątkę przy-
słano 5º Lutego i Ambasady
należy № 3.

a 12º Lutego 1870º r.
dano odpowiedź

1870º d 6º Augusta Wysłałem moje pismo do
Łozanego Szczęsnego z dopiskami
Kawalsię i Kasztelan
zapytuję że Czy nie otrzymasz Chcesz
lub też myślisz stan zawiadomić Wiary

216

15/27 Września 1877 r. Ostwatyka.

Najdroższy Ojcze Dobrodzieju. Równocześnie
z listem Ojca i Karolci otrzymałem list od Bra-
la Adama, który zarazem przesyłam i upraszam
Drogiego Ojca przynieść go Kasieńce. Żałuję mocno iż Karol-
cia nie otrzymała teraz wkówce listu mego i Kasi wysłanego
na ręce Ojca razem z pieniędzmi r. 30 pod datą 4 bieżącego
m-ca. Listów tak gorących prawdziwie braterskich niespo-
dziewałem się otrzymać od Adama i Karolci za wysłaną drugi
miesiąc z wypłaty. Przekonałem się dziś drogi Ojcze ile mam
czasu zbywającego na korespondencję przy takiej codziennej
pracy, gdzie człowiek biega dzień cały jak koń pocztowy
~~[illegible]~~ spieszasz się zbogacić, a kieszeń doktora wciąż
świeci chwilowo na tuchoty, widać iż czasy takie nastały,
że praca doktora za nic dziś jest ceniona. Lecz Bóg wszech-
jak powiada przystowie sprawia wszystkich na swojemu
ni jest nic przerobię. Drogi mój Ojcze jak masz zrobić
z twoją gospodarką i rzeczami dalej nie umiem poradzić. Wy-
przedać rzeczy stracić liche grosz, przenieść z sobą jest rzeczą nie-
możebną i co to będzie kosztować. Prosiłbym tylko kochanego Ojca
i Kostunieczki wziąść z sobą choć jaką kołdrę pościel
t. j. poduszki, kołderki i to jeżeli będzie [illegible]. Ze sprzę-
tów kredensowych para łyżek, noży i widelców więcej nic.
ze sprzętów kuchennych także nic. Szkoda niebędziesz ~~zao-~~
~~[illegible]~~ tracić lub oddawać za lichą monetę lecz cóż robić -
potrzebuję zawsze drogo nowy kupuję a oddaje się za nic
gdy się wyprzedaje. Drogi mój Ojcze może się i pognie-
wacie na mnie iż przybędziecie do nas w czasie bar-
dzo nie sprzyjającym tak dla siebie a tem więcej dla Kost-
kuńki, ponieważ Nacia jak myślę za tydzień 4 lub
5 ma odbyć połóg, lecz niech że to Was ani trochę
nie zniechęca,

nie wstrzymuje z przyśpieszeniem przyjazdu którego
z niecierpliwością oczekujemy. Proszę zatelegrafować do mnie
w paru wyrazach za dni 3 do wyjazdu z Kowna, którego dnia
przybędzie Ojciec z Kostuniką na stancję Matkin a ja postaram
się przyjechać i przywieźć ciepłe okrycia i odwieźć w zakrytym poje-
ździe, a furmankę podręczną będzie można wynaleźć w samym
Matkinie. Nie radzę jechać Ojcu starą drogą na Krzyżów
i Łomżę z tego powodu iż w ostatniej dziś panuje Cho-
lera. W drodze proszę zachować najsroższą dyjetę — rosół,
kawałek mięsa, czarna kawa, herbata z cukrem
najstosowniejszemi są w podróży. Niech Kostuniczka 2 pary
majteczek nałoży i ciepłe buciki, ponieważ [przeziębienie dziś] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ strasznie oddziaływa na każdego i przyczy-
nia się do cholery. Niespokojny jestem bardzo iż pod
względem kwatery niewiem może drogi Ojciec
na mnie się i rozgniewa iż będzie miał bardzo
niewygodny i lichy lokal, lecz cóż robić, sam drogi
Ojciec przekonasz się w jakich pokojach się mieszczę.
Nic już mi więcej nie pozostaje jak tylko
prosić Boga ażebym Wam i Kostuniczce
we wszystkiem umiał zadość dogodzić i zaspo-
koić Wasze potrzeby. Polecam się Waszemu
[illegible] Najprzywiązańszy
Syn Cezary.

P.S. Piszę tak niewyraźnie iż gryzą mnie [illegible]
na [illegible] i pędzą do chorych

Mające nadzieję niedługo powitać Ko-
chanego Ojca i Kostunkę osobiście, dziś
tylko w paru wyrazach przesyłam po-
dziękowanie za list ostatni i całuję
rączki Ojca najserdeczniej – proszę tylko
Boga o zdrowie Jch obojga aby znów
nie zastała jaka zmiana względem
podróży – Kostunię ściskam z duszy ser-
ca 20 Do widzenia – cieszę się że mogę
tak napisać – jeszcze raz uszanowanie
rączek przesyłam

Szczerze kochająca i przywiązana
synowa
Natalyja

P. S. Proszę kochanego Ojca zrobić, jeżeli
możność będzie dozwolić, kupić dla siebie cygar,
tylko ostrożnie takowe przewieźć. Zasiad
Ojca P. Noręjno wie gdzie są dobre cygara;
i stosunie jego pryncypał Akcyzny dozor-
ca Ostrołęcki Pan Hernatowicz prosi Go o przy-
słanie choćby i parę lub trzy pudetek
tanich cygar sobie wziąć odbatuda żoną będzie
w powrocie

x) Droga Karusia Żylewiczowa żegnając się ze mną płaka-
ła wściekle i mówiła ~~mię~~ iż przeczuwa że daleko
mię zeszlą. Do Karusi (rodzonej siostry) nie pisałem
jescze gdyż ni minuty czasu swobodnego nie mogę
znaleść z ciągłym bieganiem po Petersburgu wzglę-
dem swej posady. Drogi (mój ojcze) chciej mi napisać
prawdę jakie jest zdrowie drogiej ciotu-
nieczki czy rad moich ona zażywa a co główni-
czy one pomagają. Drogi mój Władyś co sły-
chać naczęto tego interessu o którym ja ciebie
prosiłem (to jest o wyszukaniu pamiątek dla tego
jegomościa którego portret ja ci zostawiłem
wierz mi iż będziesz mógł zarobić tysięcy
parę lub trzy. Drogi mój ojcze wybacz
iż tak nagryzmoliłem lecz spieszę się
oddać ten mój list na pocztę gdyż już
godzina 2ga Żegnam drogiego ojca Dobro-
dzieja i polecam się Błogosławieństwu jego
szczerze kochający i najprzywiązańszy syn
Cezary.
Drogą moją ciotuniczkę i drogiego Władysia a ciotu-
nicę i brata Wiktora po million razy
serdecznie uściskam
P.S. Drogi mój ojcze chciej kochanego Adama uspokoić
na rabo książek bo ja kiedym teraz powrócił do Petersburga
od was mówiłem jemu iż pan Godlewski miał jego książki odes-
łać p. Księdza do ojca i od ojca potem sam Godlewski pismem zawia-
domił. A zatem drogi mój ojcze gdy będziesz pisał nie chciej mu

wystawić na łgarza. pp Antonium- Marcinowi,
com moje Najniższe uszanowanie zasyłam

Markiewicz Jan

219

1865 roku Października 1. Nowogródek

Moy Kochany Braciszku Teodorze! Powierzasz Córka twoja
Karolina nakazywała przez Syna mego Kazimierza
aby wzyskany procent od S. Adama Bileckiego odesłać
do niej; z tego powodu z Korespondencyą moią w Sprawie
pod Adresem twoim wysyłam — Wielki miałem kło-
pot w uzyskaniu tego procentu — bo S. Adam wypędzony
przez Starającą Żydom w Arędzie sam mając od Oby-
wateli do Obywateli y nigdy prawie w domu nie bę-
dzie — stosownie do nadesłanej Plenipotencyi wyda-
łem Kwit zapłaty tego procentu za rok 1866.
kwietnia 11 dnia — a który nie dał ani grosza na opła-
tę poczty za przesyłkę tych pieniędzy; musiałem przeto
użyć z tychże procentów 74 kopiejek — a resztę od Rubla
pozostałą trzy 26 kopiejek odeślę za okazyą do Wilna
Karolinie przez pośrednictwo mego Syna Kazimierza.
Dotąd nie wiedziałem o miejscu pobytu twego — bo przez
te lat kilka trudno było komunikować się z dobami
a do tego rozmaite wypadki Krajowe czyniły wszelkie
nasze zbliżania się niepodobnemi! Nadto tego roku
Syn nasz Ignacy uwięziony z dwóma Krewnemi przy-
był przez do nas namiestnika miastu do Wilna
y po uprzednim więzieniu Areszcie uwolniony zosta-
wszy znowu do nas powrócił — Siedzimy teraz na
miejscu — znosząc Kontrybucye Wojenny — opłacając
Kontrybucye y Nalogi ze Starej Chaty — y nie mogąc
z nikąd pomocy od Obywateli prawie tak jak niema
w Domu! jedni wymarli — a drudzy oddaleni stron

mamy sobie wskazane mieszkania! Jedynym słowem
bieda na świecie y ubogim y dostatniejszym bo wszyst-
kich teraz jeden los ubóstwa dotyka! Ale gdy taka
jest wola Boga - trzeba przeto poddać się Jey z
wszelką pokorą -

Mieliśmy niedawno wiadomość że Syn twóy Adaś
zaymuie posadę lekarza przyiętym Szpita-
lu w Petersburgu - y że nałożywszy, sprowadzał
do siebie Brata Cezarego - gdzie zaś wszystko twoich dzie-
ci ubrania się radziliśmy bardzo mieć od Ciebie które
z naszych Braci szczęśliwszą wiadomość -

O zdrowiu twoiey Żony dowiedzieliśmy się od Córki twoiey
Karoli która będąc w Lidzkim Obwodzie często do
nas przybywała! - Może będziesz tyle względnym
na prośbę naszą że po otrzymaniu tego pisma
dasz nam dwie odpowiedź - na którą oczekiwać
będzie twóy Zawsze Nayprzychylniejszy Brat

J. Marcinkiewicz

Posyłam Rubli Pięćdziesiąt dziewięć № 59 -.

Żona moja Karolina Michalinska y Ignaś ręce
ucałować dołącza - a Stryja całuią - -

1866 V 220

Mój Bracie Kochany Teodorze! Otrzymałem pisma Kuratorskie razem z twojem przypiskiem, oraz odniosłem się do P. Adama Pileckiego o wypłatę procentu — jakowy dzisiaj otrzymawszy pierwszą pocztą oddaję, żeby zaś nie narażać Was na opłatę tą pocztą — wyjednałem od P. Adama i sobie na opłatę niniejszej korespondencji! —

Nie napisałeś mnie wcale o tym że mieszkali się w Królestwie Polskiem — a ja sądziłem że Stacja Pocztowa Wejwery należy do Guberni Kowieńskiej: dałem moją odpowiedź przez Kowno w Wejwerach skąd do [illegible] z tego powodu list mój albo dotąd leży w pocztamcie Kowieńskim albo też gdzieś na poczcie zaginął —

Możesz Bratem mój zrobić sprawdzenie w Kowieńskiej pocztowej kantorze czy list pisany 8 dnia Aprila 1865 z Nowogródka był odesłany do Wejwer lub nie! Dlatego niżej kiedy drugi raz odpisałem do was —

to

Expedytor poczty Nowogródzkiey sprawił
na Rossienie dwie tygodnie, że w Augustow-
skiey Gubernij na Stacyi Wyrowy-y
skutkiem takiey sprawki List musiał
dojść do swego przeznaczenia! te spo-
prawkę znaydziecie na Rossienie.
Cieszemy się z tego że Adaś znalazł Rodziciela w
takie miejscu z którego y pociechi Mo-
ralney jako też Materyalney będzie mógł
odnieść jaką kolwiek korzyść - bo w bo-
kazburgu przy pracy mało zapewne
miał awantażu! Day Boże aby On
ciągle był zdrów y do nas kiedy kolwiek
zawitał!
Za Fotografie bardzo tobie Bratumu dzięki
kujemy - są one dla nas droga pamiąt-
ką - lecz wyrazić musimy się Wam teraz
niemożemy - bo Nowogródek nieposiada
takiego fotografa żeby można było wy-
zyskać kilka rubli! może kiedyś za
nito jaki Artysta, to chętnie zadość
uczynimy waszemu żądaniu!

Znaioma tobie Bujałkowa z domu Aniela
Dąbrowska po dwóch mężach wdowa, onegday ten Swiat pożegnała zostawiwszy
dla Synowca swego, Syna Antoniego Dąbrowskiego twego niegdyś w Kancellaryi
Kolegi około 20,000 rubli do funduszu!
Zresztą u nas niema żadnych nowin żyiemy z dnia nadzieią oczekuiąc lepszych
czasow! Całuię ciebie y Kochaną Siostrę
dla po tysiąc razy - Zawsze twoy Nay
przywiązańszy Brat Jelenkiewicz

Maja d. 2/14 1830r

Nowogródek

Żona moja nayserdeczniey was wszystkich uściska

1866r. Grudnia 15 z Nowogródka

Nayukochańszy Bracie Teodorze! Zaciągną-
łem moją odpowiedź na pismo twoje
w Maiu otrzymane - a to z tego powodu że
Córka nasza Michalinna od urodzenia
zawsze słabego zdrowia y umysłu po kil
komiesięczney obłożney chorobie na Ski
rrw żołądku w dniu 12 Września ten
Świat pożegnała! - A chociaż to dziecko sta
raniem tylko Matki swoiey byt na tem
Świecie utrzymywało! ale do wszystkich
Jey wad zewnętrznych tak już przywykli
śmy że teraz trudno Nam jest od Jey
straty odwyknąć! - była ona naystarsza
ze swego rodzeństwa bo już 38 lat wie
ku liczyła! w ostatnim momencie sa
ma domagała się Księdza y z naywięk
szą skruchą przyjąwszy ostatnie
namaszczenie zasnęła na wieki! -
Zgon Jey pogrążył nas w głębokim smut
ku - poddaliśmy się jednak wyrokom
Boskim z pokorą y uległością! -
od Córki twoiey Karolci mieliśmy niedawno z Su
kurcz wiadomości że Adaś powrócił z zagra
nicy

do Petersburga! niewiemy powodu dla ktòre go podròż dwiązdo Włoch y Egiptu zanie chał! może zgon prawy z..tej z ktòrą wyje chał zagranicę, sprzyjeł..Jego zmienidy!
Czy Syn twòy Cezary na ostatnim iest kursie Medycyny lub ieszcze na czwartym w chcesz nas zawiadomić?– Radbym także nie dzieć czyły Bratunia kochany zaymu ieszcze obowiązkiem jakim u P. Zodlu dnięgo–czyli bez niego nasz w Kownie pilnując interesòw zablewiszkinej ani!
Niemając nie więcey i Felie Braciszku do za komunikowania każąc ci porwi.. wanie święt nadchodzących iako też nowego roku abyś z całą twoią rodziną był zdròw y nie doznawał żadnego zmart wienia–y gdyby Opatrzność Najwyższa los nasz poprzemieniła–tego Ci z Serca y duszy życzy twòy Nayprzychylnieyszy
Brat Jan Markiewicz
Kochana Kodtudię nayczulej od Nas Obòy ga uciałować proszę–
Ponieważ dziś tam adressowanych pospolitemu u nas na stacji nieprzyjmuią–więc adressuy po niemu

Ja Ciebie mój Drogi Teodorze uściskam w spólnie z Kochaną Kasztelą Jendrzejową. — Pamiętamy o prozbie Twojej o nasze fotografie, ale śmierć naszej drogiej Michalinki nie dozwoliła nam tego uskutecznienia. Tak silnie zachorowałam że jeszcze i teraz więcey leżę ciąż chodzę a przy tym i wiek mój podeszły do grobu mnie ciągnie i nie wiem czy się z wami zobaczę na tym padole płaczu, żegnam Ciebie mój Drogi Bracie Teodorze niech was Bóg Najwyższy ma w swojej opiece i błogosławi w wszystkich zamysłach tego Ci życzy z serca kochająca siostra

Marszewiczowa

Niech i mnie wolno będzie prze-
wać w tym liście. Szanownemu

Stryjowi Dobrodziejowi, swoje win-
ne uszanowanie a razem powin
szowania Świąt nadchodzących -
z życzeniem wszelkich a wszel
kich pomyślności i zdrowia
czerstwego przez długie lata
życia -

Tego z duszy pragnie -

Najprzywiązańszy Synowiec
Ignacy.

Rodzeństwo najczulej uścis-
kam -

Ja rączki Szanownego Stryja Dobrodzieja naj-
serdeczniej całuję, polecając się Jego łaskawej pamięci

Szczerze Kochająca Synowica
Karolina -

Rodzeństwo serdecznie uściskam -

Zin fine

224

1867 roku Kwietnia 28 Nowogródek

Naywukochańszy Bracie Jędrzeju! Dawno
już niebyłbym odpowiedzi odemnie na Listy
Wasze uprzednio do mnie pisane, gdyby gadany
czyli też rzetelnie wyznaiąc niegodny Pan
Adam niezwodził mię dwojemi Obietnicami
że 11 Kwietnia Prowent Wam należny oddam –
tem czasem przeszedł dzień 11 Kwietnia a za
nim y 23 a tego Pana doczekać się niemogłem
Teraz zaś otrzymałem wiadomość że wyjechał
do Warszawy ratować jakoby Żonę swoją której
Majątek przeznaczonym iest na sprzedaż z publicz
nego targu za jakieś tam Długi!
Niedaj Boże mieć do czynienia z takim człowie
kiem – który całe życie oszukiwał Żonę y dzie
ci swoje – y zgoła z dawnej strony iako Mąż y Ojciec
niezrobił żadnej pomocy – wyprzedał Piątkow
szczyznę y spieniężył Kapitał w Olendzkich – tak
że wszystkie spadły na niego z Majątku Księżnej pozostałe długi
Wierzyciela Olędzkiego zbankrutowanego na zgubę
krewnika Olędzkiego zebranego na Sybir
został skonfiskowanym! A chociaż Pan Adam
jeszcze jakoby nieponowił z Lidzkiego Sądu
nadto Ja wysłałem List za listem do Starosty
ażeby zapowiedział z włości przypomnie
nie że co komu należy oddać pierwiej!
Te zatem są powody dla których nieotrzymaliście
pieniędzy

odpowiedzią ktorą razem z wszystkiemi się mającym

przeciętem składem Wam odesłać! Ado tego otrzy

maliśmy uraz po Kontraktach wiadomość że

Siostrzenica Żony moiey Zofia z Radzińskich

Kaczyńska 3 Marca w Przasznyszu życie

zakończyła - zostawiwszy czworo Sierot - taka

bolesna strata dla Żony moiey ciężkie nie

mało przyczyniła się do zwiększenia Jey cho

roby - y teraz prawie więcey iest obłożnie chora

z tego iedynie powodu sama do Was przy

pisać się nie może! Miey zatym Kochany

Braciszku mnie zaymetkuzowanego że tak

przewlekła się moja odpowiedź—

Ucieszyliśmy się tą wiadomością że Kochany Cesa

rek skończył iuż dwoia prawa - y przyszedł na

Człowieka użytecznego społeczności - y mająa

cego środki do utrzymania się na tym Bo

żym Swiecie! ale szkoda przytym że Adaś

Kochany tak krotko bawił za Granicą

bo ten Jego pobyt przyczyniłby się nie mało

do podtrzymania finansowego - ktorych obstali

y wiatem łatwo otrzymać!

Jak tylko otrzymam od Pana Adama pien

cze tak bez zwłoki ony Wam zaraz odeśl

lę! a teraz kończę moją Korespondencyą

na ucałowanie Ciebie wszystkich - Zawsze
twój Najprzywiązańszy Brat -
[illegible]

Żona moja przeprasza że dawno nie przypisała
ie się do Was - bo chora obłożnie - ale poleciła
mnie abym od Niej i Ciebie wszystkich prze-
słał najczulsze uściskanie(?) - Jonaś(?) z Karolkiem
Stryjaszka(?) całują, a wszystkich także [illegible]

Dlatego adresuję do Ciebie po Rusku - bo sto-
sownie do Cyrkularza Naczelnika Kraju
przez Gazetę Wileńską opublikowanego
wszystkie korespondencje po polsku
pisane nie przyjmują się - a nawet
z Warszawy otrzymujemy listy po rusku
adresowane - bo tam zaprzestano
pisywać Adresa na kopertach do Gu-
bernii następnie wyprawiających się po
Polsku —

1867 roku Czerwca 6 z Nowogródka!

Najukochańszy Braciszku drogi! Jakże Tobie obowiązani iesteśmy
za udzieloną wiadomość o Kochanym Adasiu! Widocznie Łaska
Boska czuwa nad Nim! oby tylko Bóg go umacniał na zdrowiu
y przedłużył iemu wiek długi na pociechę Ojca - rodzeństwa
y całej familij! Za nadesłane pamiątki bardzo wdzięczni
iesteśmy! Żydek Lubczański zapowiedział mnie że tylko pa
rę godzin zabawi w Nowogródku - dlatego niemogę tak długo
napisać do Ciebie jakbym tego życzył gruntowniey przeto mu
szę udzieleniem krótkiey wiadomości nayprzód o Bra
towey Ignacowey że ta mieszka ciągle w Warszawie z dwo
ma córkami Helenką y Łodzią oraz Synem Onufrym! Rafuś
zostaie w Czerwonym Szwadronie Dragonskim - kwateruje
Woroneżskiey Gubernij Mieście Ostrow Pawłowsku w Wsi Wo
ronowka - iest adjutantem tegoż Szwadronu - wiadomość pi
sał do Nas - Ignaś zostaie w Korpusie Woiennym w Guberni
skim Mieście Orle - a trzeci Edward wypuszczony z Korpusu
Orłowskiego y przeznaczony do Garnizonu w Astrachaniu
żadnego razu do Nas niepisał!

z Panem Adasiem Szanownym iescze się niewidziałem - ale na
Żydam na Jego Sąsiad aby umawiali Jemu że kręcę Świat przeyiść
murzę - ale nazad niepowrócił; iest to dawne przysłowie z którego
on czerpać powinien naukę! Jak tylko trzy procent tak
zaraz ~~[illegible]~~ takowy odeślę; a teraz Całuiąc Ciebie pozdrawiam
Zawsze Twoy Brat nayszczerzy J. Marcin

Kuczara a Kochikiej nayczuley uściskamy - Doktor Oszczerski żył ...
opowiadziętwie pamięć Jemu - a nasz Erazm wielki w Mieście
Lubym ten Świat pożegnał przeżywszy 71 lata -

Ja Ciebie Drogi Teodorze uściskam nay czuley i przesyłam serdeczne podziękowanie Kochanemu Adasiowi za przysłaną mi pamiontkę za chowam Ją do śmierci. — Cieszymy się z duszy że Opatrzność nayw[y]ższa czuwa nad Twemi Dziatkami i daje Im dobry byt niech je Bóg nayw[y]ższy błogosławi Im wszystkiem i spełnia Ich zamysły; oco w codziennych moich modłach błagam o pomyślność naszych Dziatek Twoich i Ignacego i mam na dzieje że Opatrzność nayw[y]ższa Im pobłogosławi. O Fotografiach pamiętamy dla Ciebie drogi Bracie, ale zdrowia moje iest na przeszkodzie bo więcey leżę jak chodzę. Żegnam Ciebie uściskam drogą Kochaną Karolinę. — Scześć wam Kochającej Bratowa

Markiewiczowa

Ja także rączki Twoje Najdroższy Stryju Dobrodzieju po tysiąc razy całuję i serdecznie dziękuję za łaskawą pamięć o mnie i za śliczny present który zachowam jako najdroższą pamiątkę. —

Szczerze kochająca Stryja Dobrodzieja Synowica i Sługa Karolina

Braci i Siostry serdecznie uściskam. —

Wielmożnemu Teodorowi

Marcieszrigowi

Bratu memu – przez

Korono w Alzacie

1867 d. Czerw 21.° przyjęto od Żyda z Lubcza. i dano odpowiedź p. w. Chamtowskiego 23°/11. Czerwca tegoż r. —

1867 r.° d. Lipca 18/6. wydałem List 3ci do Jarca upominający się o procent od d. Adama Pileckiego —



229

1867r Sierpnia 18 Nowogródek

Mój Braciszku kochany Jędrzeju.

Po otrzymaniu twego pisma z dnia 6:
Lipca datowanego uczyniłem dopomi-
nek do Pana Adama o zaległy pro-
cent – odpowiedział mnie, że ponie-
waż Starościna jest przeznaczona na
licytacje Majątkowi przed 10 Decembra
wyprzedać się powinnych jako wła-
dności Józefa syna Adama – ponie-
waż Ow Adam robi starania aby
Majątek jako Jemu zapisany był
wyłączony z pod fantów tego ukaza.
dopóki więc nie zajdzie w tem przed-
miocie rezolucya – do żadnych wy-
płat przystępować nie może. na
tym przeto stopniu trzeba oczekiwać
jaki zajdzie wyrok w do Starości-
ncy konferencyą moja z Panem
Adamem odtrzymałem –

Nic nam Kochany Braciszku nie doniosłeś
czy miałeś jaką wiadomość od Adasia
bo doniosłeś Nam że od Wyjazdu z Ko
wna nie pisał do Ciebie! – czy on wyje
chał do Symbirska – czyli też pozostał
w Petersburgu! – czy przyjmie posadę
u Kotzwiemowitika lub też rozstał się
z tem! –
Całuję Ciebie y Kochaną Kostusię społ
dzię nasz – Zawsze twój Nayprzy
wiązańszy Brat Gelarniewicz

Żona moja y Dzieci ucałują Was nay
serdeczniey –

231

1867r Października 3 Nowogródek

Naydroższy Bratunin Fedorze!

Wypisawszy z Komissyi Oceniającey te-
raz Majątki Obywateli obowiązanych
przed 10 Xbra sprzedać tamowe- sprzeda-
dam Panu Adamowi dla przekonania
że Stawojełna niecięst zamieszczona
na liście! azatem bez żadney obawy
powinieneś oddać należny Wam pro-
cent- Takim sposobem przekona-
ny przyrzekł mnie naydolenniey
że procent wprzeciągu kilku tygo-
dni do mnie odeszle - zaoro awy
otrzymam natychmiast bez zwłoki
Tobie Bratunin odeszlę - a mimo
tamowe upewnienie iutro znowu
przez okazyą będę do Jego szturmo-
wał. - Otem donoszę dla Twojey
spokoyności

Nayprzywiązańszy twój Brat
Gillarkiewicz

Żona moja z dziećmi ściska z dziatwą
twoją nayczulej Odinkaicę

1868r Stycznia 5 Nowogródek

Najdroższy Braciszku Teodorze! Nie
umiemy wyrazić wdzięczności na-
szej dla Siebie za pamięć o imieni-
nach Żony mojej — Bilet prześliczny
zachwycała się nim na pamiątkę — chcia-
ła sama odpisać do Siebie — ale tak
zdrowie Jej jest zrujnowane że
większą część dnia przebywa w
łóżku — często bardzo odbiega pamięć
tak co wczorajszy dzień zgoła niepa-
mięta! usuwamy przytem wszelkie
niepomyślne wiadomości — któreby
mogłyby stan Jej zdrowia pogorszyć —
Dzięki Bogu że od kilku czasów dostęp
mamy lepiej — bo niewiadomość tak o
Jmc Janie też o Adamie mocno Nas
niepokoiła. Od Gwinskiego młodego
Syna Doktora który uczęszcza na
Uniwersytet w Petersburgu wiemy
że Adaś najpracowitszy jako Lekarz
nader Szpitala Maxymilianowskiego —

w Interessie Olędzkich nie Dobra Bra
tynin pewnego udzielić niemogę
Majątek Kodicze z konfiskowanego
teraz niesłuszna Pieszczeniu w yed dwetre
wypuszcza Urzędy Żydom - a czy kiedy
kownie robią, iakie starania o swoje
należności, od nikogo dowiedzieć się
niemogłem - bo równo ze śmiercią
Ignacego Wróblewskiego jako mającego
zapisaną Summę, ustało chodzenie
za tym interessem; jeśli iakolwiek
dowiem się, nakoniec legalnych
zawiadomię Ciebie nieprzepomnę.
Zpowodu tak ciężkiey zimy a co nay
więcey dni mglistych - ogromnie u Nas
panuią choroby zapalne y Tyfus - Dok
torowie wystarczyć niemogą chociaż
Ich iest dosyć w Nowogródku - Biedna
teraz Kostkowa ulegała także tey chorobie
nieletnie teraz przychodzi do zupełnego
wyzdrowienia.

My oboje - Eustachy Ignaś z Karoliną
przesyłamy Julii Kochany Bratunie
z Kochanymi Życzenia nowo zaczętego
roku - daj Boże aby był szczęśliwszy od uprze
dniego zszedł Was z całą naszą rodziną
utrzymywał w zdrowiu! Całuję Ciebie
z Kochanymi Najserdeczniej - Zawsze
Najprzywiązańszy twój Brat
Ignacy

235

1868 r Kwietnia 9 Nowogródek

Najukochańszy Bratunin Teodorze!

List twój dattowany 8 Marca oddał
mnie Pan Chawdowski po kontraktach
Pan Adam Pilecki nie był na kontrak-
tach, bo z drugim Possessorem wzbrzyd
się w Domu Szlacheckim przeto okazyi
zaakomunikowania się ze Starostą
nas jakoś po zawczoray przybył Pan
Adam do Nowogródka należny przeszły
procent Wam oddaić a nadto wno
szaś się w tym roku szczególniej
Szanowna pamiątką dał na odstatek
pocztą 65 rs. — takowe pięćdziesiąt pięć
rbli pieniężnych przeszłego odesłane tobie
Bratunin!

Cieszemy się z tego żeś zwolił przyjechać od
widzenia Nas — mnie Starema
trudno jest wybrać się do Was — bo pewny
kłopotów o paszport tyle wydatku o
kosztach — a ale najtrudniej — bo gdyby Kazio
mógł z domu przyjąć nie wdziewał
nas

w miesiąc kilkunastu rublami trudno
byłoby Nam przyięcie w Mieście z gromad
Kaź. Do miłego prędko z Wami widzenia
się – Zawsze Najszczerszy i szanujący twój
Brat Jan [illegible]

Żona moja y dzieci wszystkie Was
uściskaią –

1868 VI

237

Kochany Bratunie Teodorze!

Odesławszy Wam pieniądze oczekiwałem na odpowiedź lub też na przybycie Twoje razem z Kvatunią [?] Karoliną [?] tym czasem po długiem oczekiwaniu otrzymałem przez C. Władysława [?] Ha[illegible] go pismo twoje 6 Maja datowane z którego przekonuję że pomimo wyjazdu twego do Stolicy nudziło się mię[?] zmienić, kiedy Karolina zajęła się obo[?] ciężkiem nawet drogi a chciała sama jechać do Brata Adama! Ja razem jak kalendarz tak się składa zawsze dzieje [?] Kiedy Bogu niechaj będzie tak że Syna twego Wiktora Hicie z tak ciężkiej choroby jak Tyfus z zapaleniem płuc podźwignął — Także tak jak twoje mnie podziękował bardzo uprzedzali do Chorób bo we dnie

mamy wielkie upady - a nasy tak chłodne
że bez ciepłego odzienia ani chodzić ani
też ~~chodz~~ jeździć niepodobna - zkąd też
chorych mamy do dziś y Doktorowie w
ciągłym zaktaiu wciąż!

Niewiem jakie u Was urodzaje - ale co
u nas to bardzo narzekają gospodarze
że wszystko opaliło - tak nawet
tak pożółkniały - że Bydła niema
gdzie napaść - zkąd y Nabiał y wszel
kie produkta do życia tak podrożały
jak tego nigdy niepamiętają - funt
mięsa dochodzi 15 groszy Jayko 2 grosze
funt Chleba razowego 5 groszy - a Korzec
na żyta 3 rubli - konsystencya Jędrka
Huzarskiego niemało także przy
czyniała się do drożyzny -

Ktoś mój Kochany Bratunie y wszystkie
wiadomości jakie na ten raz

mogę sobie udzielić – z Kowna dotyczą-
cych zdarzenia okazyę do Nowogródka
przez Kupców – chociaż Nas zawiada-
miano o dolę [illegible] swoich – a teraz
uściskam Ciebie Najserdeczniej i
Twoją Kochaną Kostunię – Zawsze
twój Najszczerszy i przywiązany Brat
1864. Jan Markiewicz
17 Czerwca
Nowogródek

Żona moja przeprasza że sama tem
raz nie przypisuje się bo niebar-
dzo jest zdrowa – bez [illegible] Ciebie [illegible]
Kochaną Kostunię Najczulej uściska
Karolina Eustachy i Ignaś Szczęsny
[illegible] – a Kostunię mile uściska

239

1868 roku Lipca 3 dnia Nowogródek!

Kochany Bracie Teodorze! Bilet twój
z powinszowaniem mojéj Imienin
otrzymałem — za pamięć twoją jakoteż
Dzieci twoich najczulszy Wam dzięki
iż — z nadejściem dniamego Patrona
rozpoczął się Siedmdziesiąty rok życia
dzięki niechaj będą Bogu że jeszcze
dotąd zdrowia jakokolwiek służy — y zà
przypomnieniem kija czasami dwa
razy na dzień pod górę do Miasta
odbywam przechadzkę — oczy mnie
tylko dolegają y bez Okularów nie
mój przeczytać niemogę!
Pokłoń się kochany Teodorze obu ciotkom
wdowy dawnym twoim znajomym
z listu wspomnianym, przez Ciebie
jeszcze pozostała przy życiu Orzechowski
y Świdzińska — bo Ignacowie Sapie
halary już od lat kilku ten świat
pożegnali — Sądziliśmy że nigdy nas
poznał nie

żniwa – bo chleb drożeje – aż przeraźliwie
się stało – bo od dni kilku podrożał znów
miecz żyta na ostatnim targu płacono
po 24 złd. i nie ma nadziei żeby było
taniej – bo dwóch miesięczna susza wszystko
wypaliła – Gospodarze już wszędzie
wyglądają czem przezimować bydlęta bo
paszy do zżęcia przeznaczone łany
wyglądają jak wygony na pastwiska od zie-
lone! Jeszcze raz dziękując Tobie kocha-
ny Bracie za twoją pamięć pozostaję
Wyznawcą zawsze Jestem twoim
najszczerzej kochającym Bratem

J. Mackiewicz

Żona moja najserdeczniej Ciebie ściska, ja
Eustachy Ignacy z Karoliną szczególnie całuje
a wspólnie z żoną kochanej Kochanie i
Karolinie najczulsze ukłony

1868 VIII 241

Najukochańszy Bracie Teodorze!

Dziękuję tobie najmocniej że mi nie omi-
jesz żadnej zręczności donosić Nam
o dobrem odbyciu twej. List otrzymaliś-
my przez P. Chamborskiego — przez któ-
rego śpieszę z odpowiedzią —
My dzięki Bogu jakkolwiek mamy się
najzdrowiej — ale jak nadchodzące [illegible]
dni a zaraz [illegible] przechodziemy
Bogato więcej! Jak jednakże
[illegible] mniej u nas [illegible]
[illegible] Żołędziu o pogodnej obywatele
gospodarstwie naszych zbiorach
Warzywa to też marne [illegible] w tym
roku [illegible]
roku [illegible] Żyta [illegible]
na [illegible] teraz na targu 3 ruble
Kartofli [illegible] 5 złotych — [illegible] dalsze
zboże — donieś Nam [illegible]
nim czy zamierzasz wyjechać do Peters-
burga — lub tylko na czas dalszy od [illegible]
[illegible] —

Znajomy Tobie b. Adwokat Ludwik Bor-
niakowicz teraz już starzec 84 letni prze-
niósł się na mieszkanie do Nowogródka
z Wilna nad szwoim [illegible] zdawna się tobie
obu wszystkie wiadomo dziś jak
teraz mogę tobie dziękuję Całuję Ciebie
i Kochaną Kasieńkę Najserdeczniej
Zawsze Najprzywiązańszy twój Brat
[illegible]

20 Sierpnia 1868 r.
Nowogródek

Dziatki najszczersze całuję rączki
[illegible] po Bulhaku [illegible] —

2

Wszystkim Ciebie [illegible] drogiej [illegible] i [illegible]
Twojej Rodzince z całego mego drżącego serca.
Niech was Bóg ma w swojej opiece i [illegible]
dobrą dolę miłym Twoim Dzieciom. Tego
wam życzy kochająca Cię [illegible].

Markiewiczowa

1868, XI

Nayukochańszy Bratanie Teodorze!

Pamiętam o tem dobrze z Metryki twojej
Chrzestnej że się urodziłeś 1go Kwietnia
z dla tego dano Tobie Imie Teodor po
nieważ w tym dniu przypadało Świę
tego Patrona — Aże postanowiłeś
aby dzień dziewiąty Listopada był two
jim patronem — więc stosując się do
tego zasyłam Tobie Bilet z życzeni
stosowaniem twojich Imienin życzęc
aby Bóg obdarzał Ciebie Kochany
Bratanie zdrowiem y wszelkiemi
pomyślnościami jakie na tem
Świecie może uszczęśliwić człó
wieka —
od Szwagrowego Księżanego Adasia mie
liśmy kilka temu tygodni pismo.
dzięki Bogu że zdrów y kontent

ze [illegible]tdsiego przełożenia! Niewiem czy
P. Chandowski oddał tobie najprędzej
dno - bo kilka Miesięcy wyjąże nad
20 mil po różnych miejscach nie
dzi wybrał do Kowna!

Od kilku dni mamy takie Śniegi
że zaczęli jeździć Saniami - lecz
Gospodarze dowodzą że ten Śnieg jeszcze
zeidzie i pójdzie błoto powróciemy -

Zresztą nic u nas nowego nie mamy
tobie do zakomunikowania prócz
tego tylko że drożyzna niezmierna
na wszystkie produkta i upadek
Bydła w Miestie a u Nas takowież
że już od kilku tygodni mięsa Woło-
wego niekosztowaliśmy - bo zwyczajnie
u niektórych Obywateli całą Oborę
wypadł! Nowa bieda - niedawno

244

przyszły z Gorzan Ofiçyant Księcia Radziwiłły mówił mnie że wskutek wielkim stoi w przez Guberniï Żyta beczka sprzedaje się teraz po 24 rubli - coż nas oczekuje naturalny skutek drożyzna -

Całuję Cię Siostro tysiąc razy y Szwagra Kastusia wspólnie z żoną moją y rodzeństwem. Zawsze Najszczerzej Kochający Brat Jan Matusiew

5 Listopada 1868
Nowogródek

Bratowa przeprasza że się nie pisze sama do Ciebie od dni kilku cierpiąca każda zmiana powietrza wywiera swój wpływ na słabej Organizm —

1269 III   245

Nayukochańszy Bratunin Jędrze!

Otrzymawszy pisma twoje wraz z kwitu-
ni - starałem się wraz wynaleźć oka-
zyą do stosowney - gdyż Pana Adama
Pileckiego na Kontraktach niebyło -
spotkaniem przeto mego pisma sam
przybyd do Nowogródka - odwiozł pro-
centu 50 rubli y z uwagi że zamiast
6% opłaca tylko 5% na moje upstan-
cyą dać na koszta przesyłki 65 kopie-
jek - jakowy procent przy niniejszym
piśmie Wam odsyłam -
Żona moja przed dwoma tygodniami
była bardzo słaba na zapalenie pod-
straciliśmy już wszelką nadzieję
na Jey wyzdrowienie - sprowadzi-
liśmy nawet Xięży naszego z Wilna
aby się z Matką pożegnać - Ale Bóg
miłosierny zlitował się nad naszemi
modłami

y przeprowadź Jędo zdrowia! teraz zacze
sadis przechadzać - ale jeszcze taki jest
słaby że sam do Was przypisać
się nie może! Nasi Nowogrodzianie
którzy się udają do Petersburga w
ich zawadzania się ustawicznych
Medyków - niemoga dobrze dłów
naśladować Kochanego Waszego
Adasia - który we wszystkiem starał
się Im pomagać -
Badź zdrów Kochany Braciszku - nie
chay Was Bóg utrzymuje w swej dobro
i w Opiece y zachowa Was przy sił
i tego z duszy y serca życzy
Nayszczerzej kochający twój Brat
Jan Narbutt
Mamrod 25 Marca 1869
Nowogródek

246

Dzieci wszystkie twoje całuią a ko
chaną Krystynę wspólnie ze
mną nayserdeczniey całuią.
Znajomy tobie Bratanek Antoni
Baranowicz były Rejent Grodzki
Nowogródzki niedawno ten Świat
pożegnał - zostawił Żonę - ale bez
potomstwa —

Nayukochańszy Braturniu Teodorze!

Nie uwierzysz jak mnie przykro żem dotych
czas nie podziękował Tobie za pamięć
o moich Imieninach — z rozpoczęciem Siedm
dziesiąt pierwszego roku — ogarnęła mnie
jakaś ociężałość że trudno przystąpić do
jakieykolwiek choć małey czynności — i
teraz gdyby nienadeszły interessa do Ciebie
Kochany Bracie dotyczące — może jeszcze
nietak prędko przystąpił do korespon
dencyi z tobą — Może nie wiesz o tem
że Wilhelm Protasewicz Syn Waleryana
ten Świat pożegnał — zostawił po sobie Cór
kę — w Imieniu ktorey Dworzańska Opie
ka Nowogródzka znalazłszy między Papie
rami twoy Oblig przez pośredznictwo Wład
Sądowniczych robi dopominanie do wszyst
kich dłużników przez swych wypłaty — a że
twoy Oblig jak sobie przypominam wziąl
pewnie nadstanie przed dwudziestu albo
więcey laty; z tego powodu możesz dać

Objaśnienie

za otrzymaniem do siebie Mozdowego Pis
ma - że Należności ta skutkiem dawności
Ziemskiey na mocy takiego to artykułu
Obda Spassp: Zaboroli J.M. uległa iuż
dawności - tem bardziey że ani Walerian
Protassewicz ani Jego Syn Wilhelm przez
tyle lat o tę Summę nie dopominali się
a zdziay wnuczka Waleryana utraciła
wszelkie prawo do tego dopominku —
Zresztą sam znaydziesz więcey argumentów
w objaśnieniu - bo Ja niemiem detalicz
nie niedztym Oblig wziął [illegible] dwojena
dtanie grająka Summę —
Kasjo mej rodzini mojej [illegible] przyjechawszy
do Nowogródka zobaczywszy że Chatka
nasza ma się ku zupełnemu upad
kowi - bo y Dach przeciekał y sklep pod
Domem zawalił się - zgodził Rzemieślni
ków aby Dach dali nowy - podwaliny [illegible]
w którym Domu - podłogi nowe y [illegible]
sklep odnowili - skutkiem takich repe
racji od dwóch miesięcy siedziemy dzie
Rozumiesz z jednego pokoju przeno
simy się do drugiego - ale nam spieszy się
ciągle Depesze nie dozwalają zbliżyć się

248

do Kwica z Fabryki! cieszy to nas tylko że może Zima doczekamy się cieplejszy wygodniejszy lokal —

Donieś Nam jak zdrowie twoje i wszystkich wszystkich twoich — czy Adaś powrócił już do Petersburga i zdrowy podróż do Moskwy czy też z Moskwy jak okiem do nas pisałeś —

Żona moja z racji na zdrowie podupadła Stara jaka ma na Czole od lat blisko dwudziestu czasami zagaja się zupełnie to znowu otwiera — każdego tygodnia tak ze chwile że tam przytem na dni i późniey niepamiętam co się z nią działo z tego powodu trzeba ciągle opieki nad nią — przy każdym pomyślnie po śpieszać z rakiem — Ot takie to przygody na starość ludzi dotykają —

Żona moja — jako też Eustachy z nas wszystkich ściskamy Ciebie a ja Cała Najczulej i Najserdeczniej jako twój Naj przychylniejszy Brat Jan Markiewicz

26 — Augusta 1864r
Nowogródek

249

1869 r. Listopada 28 Nowogródek

Kochany Bracie Teodorze! Nie otrzymu-
jąc od Ciebie żadnej odpowiedzi na
list mój pisany do Ciebie w Miesiącu
Lipcu — niespokojni jesteśmy o zdrowie
wasze — bo tatylko jedna okoliczność
mogła przyczynić się do przeciągnięcia
odpowiedzi — Dowiadywałem się do tych
kow powracających z Kowna azali nie
słyszeli o Tobie — a żadnej wiadomości
zasięgnąć nie mogłem — Dawniej bywał
Chawdecki często odwiedzał Kowno — i
on to zawiadomił Pana Wilhelmowa
Grzegorzewiczowa o twoim pobycie w
Kownie — stosownie czego Dworzańska
Nowogródzka Opieka uczyniła odez-
wę do Ciebie — Nie Opieka małoletnij
nic uczyni za takim skryptem któ-
ry już uległ przedawnieniu!

Teraz będziemy wyglądali od Ciebie wiado-
mości które nas zaspokoją o zdrowiu
twojem y Katarzyny -
Żona moja przeprasza że tym raz nie
może przypisać się do Was - zawsze
niespieszna na zdrowiu - większą część
dnia przeleży w łóżku - lecząc się
ulegnąć niedyspozycji zapalenia płuc
Całuję Ciebie y Katarzynę Kochaną
porządnie razy zawsze Najprzywiązańszy
twój Brat Jan Matkiewicz
Ignacy y Karolina ręce twoje całują
a Katarzynie y Kochanie najserdeczniej
uściskania -

1870 251

Kochany Braciszku Jędrzeju! Nie wiem z
kąd się wzięła taka fantazyja u Pana Ada
ma Bileckiego że przez lat kilka opłacając
Kredytowi tylko 5 % procent. w tem roku
oddał mnie trzydzieści rubli - lecz zato
na opłatę procentu mniejsze stawił - otóż
oddysłam wam 59 rubli a resztę wziąłem
na opłatę procentu - od której jeśli się co zo
stanie to chyba za Skarżyskiego odeszlę - bo dwoje
mi pieniędzmi przyznam się tak że okrom
się nie byłem [zastąpiłem] w możności! utrzymujące sie
bie Żonę dwóch Synów bez miejsca z ka
walerii na kryształowy ziatkę Nam Syn
nasz Kazimierz wypowiada!
Kontrakta Nowogródzkie niegdyś tak sław
ne - zrobiły się podobne do Niedzielnego targu.
Zjazdu prawie żadnego - a pieniędzy żad
ani Szydgaj! wszystkie Majątki Obywatel
skie poszły w Arędę do Żydów y Oni dziś dziś
reprezentują Klasę Arystokratyczną nasze
go Powiatu! Ubierają się po Magnacku

iździą kozami z dawney Szlachcie we
wszystkim teraz informiąc taka teraz
zapsłaszczywiana na tym Bożym Świecie!
Winszując Wam Świąt Nadchodzących
życząc zdrowia i lepszego powodzenia
bo wiem uznanie że jestem zawsze
twoim Najszczerszym kochającym Bratem
Jan Markiewicz

1870 Marca 24 dnia
Nowogródek

Krzysztofie Kochana najserdeczniej całuję
Żona moja zawsze cieszy się na zdro
wie w sposobie z Eustachym Ignacym i
Karolem najczulej nas ściskamy

1870 V 253

Moj Braciszku Kochany! Od daty wysłania
Wam pieniędzy gdy dotąd nie otrzyma
łem ani jednej Litery - postanowiłem
pocztą dzisiejszą zapytać Ciebie co za
powód był dłuższego milczenia - azali
broń Boże chora twoja lub kto z was
nie składa się do tego powodem - proszę
Ciebie day nam wiedzieć pierwszą
pocztą! - Żona moja ciągle uskarża
na Ranę która od lat kilkunastu zna
lazła się u skły na Czole y dotąd za
goić się niemoże przesyła tobie y
Kochanym Kodtum nayserdeczniejsze
ukłony - a Ja Ciebie Nayczulej
całuję jako Nayszczęśliwszy twój
Brat Jan Markiewicz

29 Maia 1870 r
Nowogródek

Ignaś z Kawaliatkiem twoje całuje - Eustachy
przyjechał szukać miejsca na kolej żelaz
ney która teraz przechodzi przez powiatu
Nowogródzkiego - blisko Korelczyna

255

Его Благородію

Теодору Рафаиловичу

Марковичу

г. Коллежскому Секретарю

въ Ковно

Домъ Цейтлина.

1870go d. Junii 1go z otrzymano
z 3 zlem List odpowiedzi N. 9
1

i tegoż d. 18 20 Junii 2. d. dana na odpowiedzi
i teraźniejszy List odpowiedzi ...
do Brata Jana p... pieczęć





1871 III 256

Mój Bratunio Kochany Teodorze!

Wydobywszy od Pana Adama Szołty
procent złożony tobie pospieszam
oddać żeby kochana Matunia przy-
gotowała materyały do [illegible]-
Niewiem sam wiele zaważy tako-
respondencyja ztąd tego posyłam Rubli
59½ a z Rubla opłacę koszt przesyłki
pośli z Onego jako też z roku zeszłego
pozostało z pozostanie - to chyba zaczeka
życ odeszlę - bo w dawnemi przeszłemi
wieku największej chęci niemogłem
tego kosztu zadatni - bo interessaci
nasowe mnie przy opłacie kwater
gelto zapodaty - kupno drew tak
w tem roku drogich z produktów do
życia tak się roztrwoniły że z kredytem
żyć trzeba - a Kazimierzowi doręczać
ini

nieśmiem - bo żon teraz na dwie gospo-
darce ma do tego wydatków. - O jakżebym
chciał przed końcem życia mego choć
raz widzieć się z Wami - ale Bóg wi-
dzi y znosi niemożność y szczere chęci.
Świąt Wam nadchodzących winszuje
Zawsze twój Najprzywiązańszy
Brat Jan Marciniec

1871. Marca 14.
Nowogród

Kochana Kochanusiu ucałuj odemnie
wszystkie - Żona moja Najserdeczniej
ściska y Kochanie dziatka -
Ignacy y Karolina Wszystkie Twoje całuje
y Siostrzeńcem samym serdecznie
obdarzają -
Zapomniałem ci że żadnych kilka

następuiące W nas Kontrakta z ięj
dzaią się sami prawie Żydzi Posseso
rowie Majątków Obywatelskich bo
tamie Dominija jak Kovelisze Śniu
Czernihow - Wadowszczyzna - Są
czywki Michałów - Sorrżyce - Hero
dyszcz Kredytorem zupełnym są
wszystkim Żydowskim arenda jak
Mysz Dąbrowskiego - Małuszyce - Poro
czyn wsi Zdanie - Jatra - Kosti
nicaynichi ichsze innych należą
iuż do Gramiczanych - Sulatycze
Milachowicze - Dorohobyle itd itd -
tatem są nabyte przez Gramichanych

38



1 р. 60 к.
59 р.
5 к.
74 р.

Его Благородію

Феодору Рафаиловичу

Маркевичу

258

г. Коллежскому Секретарю

съ вложеніемъ Серебр: пятьдесятъ

девять рублей № 59 с.

въ г: Ковно

Изъ Гельсингфорса

1871 r. 4 Marca

19 otrzymano. a 21 Kwietnia 1871 r.

dano odpowiedź · bilet 2

[illegible]

[illegible]

Brata [illegible] posłano

do Nowogródka

1871 XII 259

Najukochańszy Bratunie Teodorze!

Na list twój 12 Października z Kowna wy-
słany - zaledwo teraz odpowiadam gdy
wprost do Odtrodzki - boś zapewniłeś
mię że na całą Zimę z Kołtunia do Sy-
na Cezarego wyjeżdżasz. A ponieważ
list mój zaledwo na Święta Bożego
Narodzenia podług naszego Kalendarza
do Odtrodzki zdąży; więc chciej kochany
Bratunie załączonym Opłatkiem podzie-
lić się z całą twoją rodziną, mając ży-
nas jakby Obecnych z Wami od wieczerzy spa-
nie?! -

Zdrowie u mnie bardzo teraz zebrać myśli do
pisania - z nastąpionym 72m rokiem
wieku mego jakaś ociężałość mię ogar-
nęła - a do tego i wzrok niebardzo
służy! słowem z każdym dniem [illegible]
coraz więcej [illegible] do Ziemi - aż
póki

w końcu taż Ziemia nieszczęśliwie Cesarzo-
wa do siebie!
Biedna Żona moja ciągle jest cierpiąca
na ranę, jaka się wyciągała na samym
czole przed lat 18 więcej. Zagoić się nie
daje. Doktorowie różnią się w zda-
niach swoich jedni utrzymują że to
jest liszay — drudzy że to kołtun — ale
to codzienne opatrywanie rany tak
ją zdenerwuje, że więcej leżeć musi
[illegible] aniżeli chodzi!

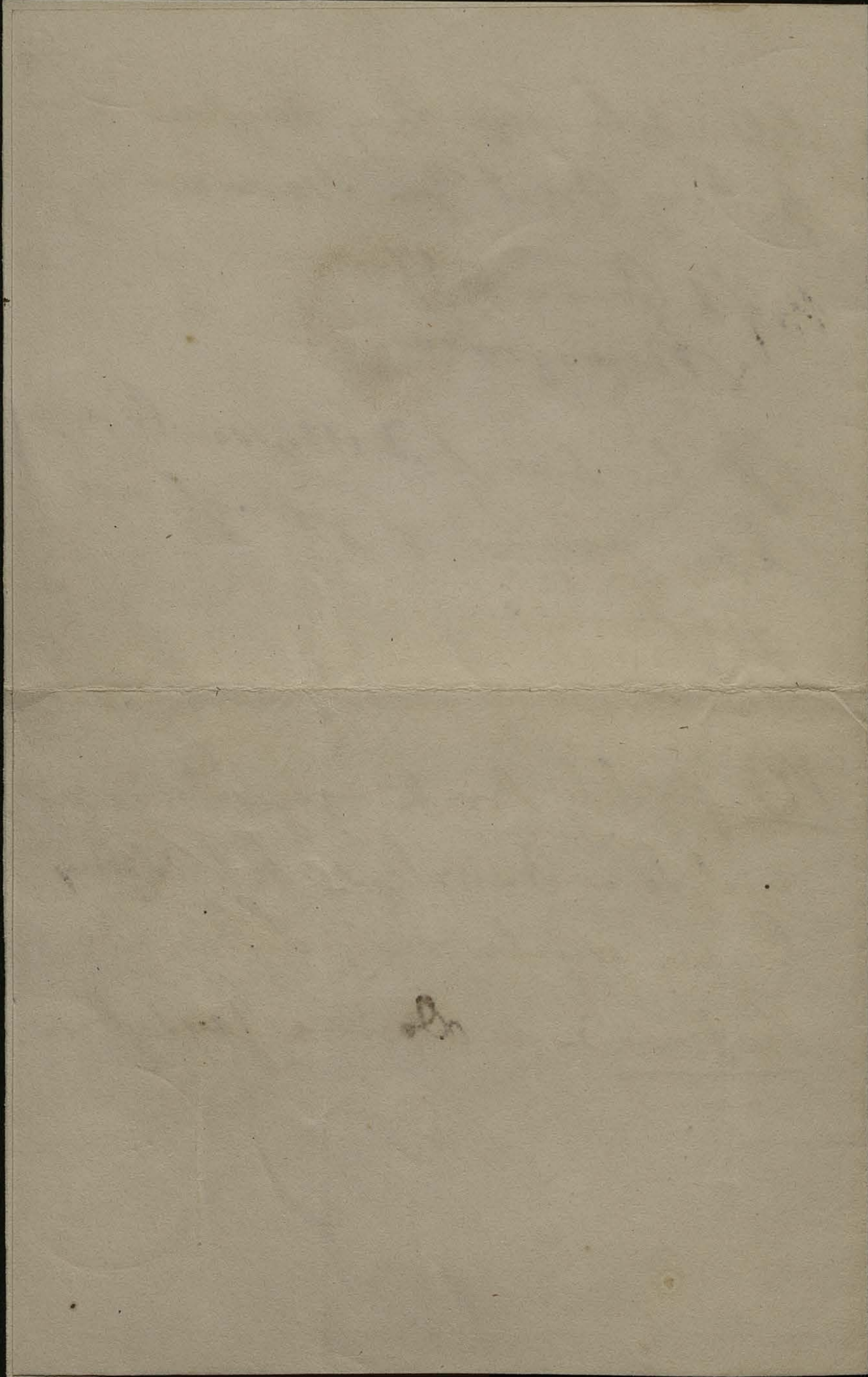
Ucałujcie od Nas Syna Twojego Cezarego a
Jego małżonkę — oraz Kochaną Kasiu-
nia wraz z nim wszystkich przyjmie
życzenia Nadchodzących Świąt y tuż
nadchodzącego Nowego roku — niechaj
opatrzność oddala od Nas wszystkie
nieprzyjemności — a da zdrowie y

lepszej doli, — tego życzy Nayszczerzej
szczery Brat Jan Markiewicz

18go Grudnia 17
z Nowogrodka —

List ten piszę przed Adresem Cezarego
kiedy pewny że zostaniesz mi
w Ostrodze —

WS Jeżeli by Brata mego Teodora
nie było w Ostrołęce to kochany
Cezary odeśle mój Listen do
Kowna — w Domie Geyszkera



1873 r. Maja 23 z Nowogródka

Mój Braciszku Kochany Gedeonie!
Dzisiaj list twój otrzymałem z
uwagą na który odpowiadam — Pan
Adam Pilecki Stawyjelny dotąd
nie sprzedał — bo jeszcze Intromisyi
nie ma zrobionej na dwoje Imie
y rzeszta przeszła na zatwierdzenie
do Rządu Gubernialnego kto
ma te Intromisyą robić — czy
Policyjskie Uprawlenie, czyli
też Mirowy Sędzia!

Urodzi się z tem przyjemne aby
trudności w wypłacie Kapitału
dla Kaletkini nie robił ofert przeszkód
na Twym powinszowaniu! —
Żona moja jednostajnie mała
wymizerowała do niepoznania

Receptów wynaleść niepodobna
od lat blisko 20 - Z po wszystkim
przykładała Mama - wszelkiemi -
przymioty dawano przymoczki z Ka
mienia piekielnego - a na ostatek
dla wstrzymania krwotoku
acidi Carbolici - Rana na Czole
iest okrutna i taniny ze spuszcza
szy od czoła zaczynia po same
brwi - Radzono zupełnie ked
ten y taniny nodi od lat siedm
lecz to ie zagoienia rany nie
pomogło - czasami ichodzi krew
połączona z materyą - a czasa
mi materya Klejowata - odwo
żadnego od rany niema! nie
iest do niej rada - Doktor mnie
mówiła że to iest lupus -
mnie zdaje się że to rana
amerykańskiej

262

Kottunowa — Jak dlugo zaba
wisz w Stolicy day mi wie
dzieć — Całuię Cię Najser
deczniey jako Szanuie Nay
przywiązańszy Brat

J. Marwicz

1873 r. Junij 18 Nowogródek

Mój Bratunniu Tudorze! z jedną [illegible] opó-
źniłem się z odpowiedzią: ale dla tego że chcia-
łem dać Tobie szczegółowej wiadomości o tym Pa-
na o którym się zapytuiesz — nie iest Nowogródzia-
ninem lecz Mińskiego Pow. [illegible] zna się
a zatym nie znalem nic charakternego mówię o tym
[illegible] — jeden tylko Szymon powiedział
że to iest nie dobrego — y że kiedyś [illegible]
aż [illegible] Plenipotencyą do [illegible] dla
iesteś wydany! bliższe szczegóły powiem
od P. Stefana Dybowskiego y te mogę tobie radzić
lę — w Zaproszeniu na Bal [illegible]
ińskiego Doktora Ryffa [illegible] bo nie [illegible]
Czerwca — lecz 28 będzie ten Obchód to iest w
w Wigilię Śgo Jana — a zatym iest [illegible]
my Adaś ma odbyć tę odległą wędrówkę
to niedługo przyiedzie do Nowogródka y stąd

Nas przedtem na którą Xsię Jerzy — to trafi na te
fetę — Dosiecka [illegible] odczytałem Pan Piotr
ni [illegible] Brat [illegible] [illegible] od dwóch
lat niedzieli [illegible] [illegible] kazał [illegible] [illegible]
[illegible] za [illegible] [illegible] niewiedział [illegible]
że ty mieszkasz w Petersburgu: więc żeby nie
[illegible] Tobie jak powiedział, oddał [illegible]
let [illegible] Ciebie na te [illegible] —

Oczekiwamy zatem [illegible] jako [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] największa niemniej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niemoże — Całuję Ciebie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Brat
[illegible] [illegible] [illegible]

Jan Marcinem

[illegible] [illegible] [illegible] od Nas [illegible]

265

Pragnąc obchodzić uczcić

pięćdziesięcioletni Jubileusz

praktyki lekarskiej Doktora

medycyny Piotra Gnoińskiego

Rodzina jego ma honor pro-

sić Pana Teodora Markiewicza

o zaszczycenie ich obecno-

ścią tego obchodu w Mieście

Nowogródku wieczorem

dnia 28^{go} Czerwca 1873 roku